

The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

**If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.**

### **Rights and usage**

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

**Center for Research Libraries**

**Scan Date: October 17, 2012**

**Identifier: nf-p-000044-n6**

Cena nru  
w Krakowie **6** hal.  
i na prowincyi

ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:  
W Krakowie K. 1-  
na prowincyi K. 1-50

# KURIER CODZIENNY

Redakcja, Administracja i Ekspedycja  
Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — Telefon 1193.  
Naczelny redaktor i wydawca: *Marian Dąbrowski*.  
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu  
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:  
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.  
z odnośnikiem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.  
na prowincyi mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.  
Za granicą: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies.  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:  
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . . . K. —20  
Nadesłane . . . . . —30  
Paski od . . . . . 4-  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu  
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

ok III.

Kraków, Niedziela 4. lutego 1912.

Nr. 27.

## Żłodziejka złowiona na wędkę.



Opisane na stronie 3.

## Z POD CARSKIEGO KNUTA.

Bandytyzm policyi. — Jej emulacja z z-w-dowymi bandytami. — System gnębielski rządu. — „Nowoje Wremia“ przeciw lekarzom polskim. — Obstrzeżenie dla więźniów politycznych. — „Wielka Warszawa“. — Drożyzna i jej skutki.

Warszawa, 31 stycznia.

Gdy się rodowitego Warszawiaka za-  
pyta, kto jest bezpośrednią jego wła-  
dzą, to ci każdy bez namysłu odpowie:  
stróż kamieniczny i stojkowy na ulicy.

Institucja stróżów „dworników“ jest  
to półurzędowa instytucja, przez policyę

zorganizowana i dotowana — „resztę“  
dopłaca właściciel domu. Głównem zada-  
niem „dwornika“ jest szpiegowanie loka-  
torów i zdawanie codziennie raportów w  
cyrkule, dotyczących najdrobniejszych  
szczegółów, jak i największych tajemnic  
ich życia. O lajdackiej, demoralizującej

tej instytucji napiszę Wam przy sposo-  
bności obszerniej. Na razie chcę opowie-  
dzieć dwa ucieszne epizody, w jaki spo-  
sób policya współzawodniczy z zawodo-  
wym, zorganizowanym bandytyzmem.

Policyant 8-go cyrkulu policyjnego w  
Warszawie, Teodor Warzon, zatrzymaw-

629

C. k. uprzyw.

Akcyj. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany

„MERCUR“

ILIA w Krakowie, ulica Floryańska L. 28.

Wkładki

na  
książeczki  
i  
rachunek  
bieżący

Inkaso.  
—  
Przekazy

Akredytywy

Eskont

weksl  
—  
Pożyczki  
na  
papiery  
wart.

Kupno i sprzedaż

papierów  
wartościowych  
monet  
walut  
i dewiz

Losy do najbliższych  
ciągnięć:

Losy Tureckie <sup>30</sup>/<sub>11</sub>  
Węg. Premiowe  
ciągnięcie <sup>15</sup>/<sub>11</sub>  
Na dowolne raty mie-  
sięczne





ki „Krwawy sąd” — jest utrzymany na wielkomijskim poziomie. Specyjalnym powodzeniem cieszą się ćwiczenia z niedźwiedziami. Wczorajsze przedstawienia były wysprzedane. Na jutro popołudniu ceny miejsc niższe do połowy.

**Z miasta.** Po kilku dniach pluty i deszczu oziębiło się wczoraj znacznie i przy kilkostopniowym mrozie zaczął padać mokry śnieg, który do wieczora pokrył miasto białym całunem. Wieczór ukazał się na mieście sanki. Śnieg padał przez całą noc, powodując utrudniony ruch tramwajowy i spażnięcie pociągów.

**Katastrofa kolejowa pod Haliczem.** Onegdaj po południu wykołcił się wóz służbowy pociągu Nr. 371 w chwili wjazdu na stację Halicz. Kierownik pociągu, Manczur, poniósł śmierć na miejscu. Dwie osoby ze służby pociągowej doznały kontuzji. Przypuszczalnie przyczyną wypadku było posunięcie się kół na osi.

**Rozprawa w sprawie ucieczki Mirosława Siczynskiego** odbędzie się w dniach 16 i 17 b. m. przed trybunałem sądu obwodowego w Stanisławowie. Rozprawie będzie przewodniczył wiceprezydent sądu dr Krynicki, jako wotanci zasiadają radcowie Schneider, Kulczycki i Sydzowski, zast. wotanta radca Albinowski.

**Zwierzęta na ławie oskarżonych.** W wieku 15 prowadzono przeciw zwierzętom, które dopuścili się jakiegoś przewinienia, formalne procesy przed sądem. I tak np. w roku 1474 spalono w Razyli pewnego koguta, ponieważ podejrzewano go o znożenie jaj. Za podobne przestępstwo ukarano kure. Mianowicie miała ona brzydko zwyczaj piąć jak kogut. W r. 1553 pozwano przed sąd świnię, oskarżając ją o mordowanie dziecka. Swinia została skazana na śmierć, ścięta przez kata i wrzucona do Meuu.

W Rosji zesłano pewnego kozła bodego na Syberyę. Ale najciekawszym był proces francuskiej świni, która zjadła pięcioletniego chłopca. Świnie wzwano do obrony, a następnie po długiej mowie prokuratora skazano ją na dwugodzinne wystawienie pod pretekstem dla przestrogi dla innych zwierząt, a następnie na śmierć. Szesć jej prosiat uwolnił sąd ze względu na ich młodość i wiek. W Austrii mamy do zanotowania w wieku XVII. skazanie pewnego psa na długoletnie więzienie.

**Uprzejmy prawodawca.** Nowe pismo wyborcze w Kallifornii, przyznające głos kobietom, omal nie wywołało strajku — przy urzędach. Orzekano ono, że wyborcy, którzy chcą być wciągnięci na listy, winni podać kolor oczu, włosów, twarzy, i co najgorsza — ile mają lat. Takie rozporządzenie wywołało gwałtowny opór wśród sufragetystek. Zamiast cieszyć się z osiągniętego takim trudem przywileju, postanowiły — nie korzystać z niego wcale i oznajmiły, że póki zastrzeżenie co do wieku nie zostanie skasowane, dopóty żadna kobieta głosu nie odda.

Prawodawca miał serce litościwe i zapewne — zżół, niechętną temu zastrzeżeniu, toteż wykreślił złośliwe słowo: dokładnie towarzyszące wymaganiom odnośnym do określenia wieku. Strajk został zażegnany. Najstarsze wyborczynie będą mogły napisać, że mają powyżej lat — 20.

**Długowieczność.** W Dąbrowie w Królestwie polskiem mieszka przy córce, wdowie po robotniku Huty Bankowej, niejaką Anna Zak, urodzona w roku 1810-ym, a więc li-

cząca obecnie 102 lat. Pomimo tak sędziwego wieku staruszka cieszy się zdrowiem dość dobrem i pamięcią wyjątkową.

## — Z Podgórz.

**Jeszcze w sprawie odszkodowania za wybuch prochowni.** Wypłata odszkodowania odbywała się przez cztery dni w biurach podgórszkiego starostwa. I tak 30 ubiegłego miesiąca wypłacono gminie Piaszów, 31-go Wołę duchacką, 1-go lutego Podgórze, a dziś 3-go, gminy Prokocim, Piaski Wielkie, Lagiewniki i Kobierzyn.

Mieszkańcom Podgórza wypłacono 18 tys. koron. Najwyższe odszkodowanie wynosiło 10.087 kor. 27 hal. (p. Aron Sprecher), najniższe 1 kor. 27 hal. Wielka jeszcze ilość zażądańców leży nieodebrana na inspekcji policji miejskiej, gdzie się po nie mają interesowani (tylko mieszkańcy Podgórza) w dniach najbliższych zgłosić.

**Wodociąg.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji wodociągowej w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sariego, na którym uchwalono warunki dla nowej oferty dla Podgórza, którą prezydent magistratu krakowskiego przesyłał magistratowi podgórskiemu go rozpatrzenia.

Magistrat Krakowa oświadcza gotowość dostarczenia wody Podgórzowi z własnych wodociągów za opłatą 4 proc. z własnych podatków gminnych.

W razie zaś przeprowadzenia budowy wodociągów przez gminę m. Podgórze, opłata ta wynosiłaby 7 proc. Wobec tego widoczna jest korzyść dla Podgórza, w razie pobierania wody od m. Krakowa.

**Ustępujący radni** po sześciolatniem pełnieniu swych obywatelskich obowiązków.

Z Kola I. (jako radni): Dr Emilewicz, Dr Feurereisen, Stepien, Dawidowski, Mateczny, Miłstein, jako zastępcy: Piekło i Dr Keppler.

Z Kola II. (jako radni): Prof. Przybylski, Malek, Schleichhorn, Rappaport, Szklarski, Spiero, jako zast.: Leon Langer.

Z Kola III. Maryewski, Kaczmarek, Liban, Dr Oberlander, Gadomski, Farber, jako zast.: Haber.

Dnia 29 stycznia wyłożono w magistracie listy wyborcze, gdzie je w godzinach urzędowych można przeglądać. Termin wnoszenia reklamacji upływa z dniem 5 bm.

**Zabawy i bale.** Na dzień 3-go b. m. wyznaczono trzy wielkie zabawy. Komitet Ochronki i Bursy gimnazjalnej u rządu w sali Rady miejskiej „VI Bal”. Bal ten cieszący się co roku wielką sympatią miejscowego obywatelstwa, zapowiada się bardzo pomyślnie.

Również Stowarzyszenie „Harmonia kolejowa” urządza w salach „Domu robotniczego” przy placu Serkowskiemu Zabawę Karnawałową o godz. 8 wieczór. Czysty dochód przeznaczają się na cele Stowarzyszenia.

Wreszcie Tow. Weteranów urządza o g. 8 Zabawę taneczną z kolyllonem w sali „Wenecja”.

**Nabożeństwo żałobne** odbyło się dziś rano w kościele parafialnym za spókoj dusz poległych w r. 1863. Kościół świecił — pustkami.

**Znowu awantura** z powodu dziwnego zakazu Magistratu, (patrz artykuł: „W obronie sportu”) jedna z wielu, jakich świadkami są mieszkańcy Podgórza od dłuższego już czasu.

Sportsmeni chcą korzystać z tak zdrowego

i miłego sportu, jakim jest saneczkarstwo, wyszli ze saneczkami na ten naturalny tor, jaki tworzy droga na Krzemionkach.

Równocześnie jednakże stanęli na swoich posterunkach żołnierze policyjni, którzy pełnią służbę w myśl zakazu, **pokonfiaskowali sanki(!)**, których ogółem liczba doszła do dwudziestu.

Gdy w ten sposób przyszedł kolej na młodego studenta Krausa; ten stanął w obronie swoich saneczek, co wywołało taką pasję w policyjancie Korzeniu, który znany jest z gburowatości, że podczas szamotaniny z chłopcem mocno go poturbował. Za chłopcem ujął się ojciec i oburzona postępowaniem policyjanta publiczność, tak, że policja musiała się schronić z obawy przed odwetem sportsmenów.

Oto skutki dziwnego, niezrozumiałego zakazu.

## Telegramy.

### Rewolucja na Krecie.

**Paryż (Tel. wł.)** „Matin” donosi z Kani: Na Krecie panuje formalna rewolucja. Uzbójzone bandy mordują chrześcijan i mahometan. Narodowe zgromadzenie kreteskie proklamowało rząd rewolucyjny.

### Strajk dziennikarzy.

**Budapest (tel. wł.)** W redakcji dziennika „Posti Hirlap” wybuchł strajk. Członkowie redakcji urządzili burzliwą demonstrację przed biurem naczelnego redaktora. W ostatniej chwili przyłączyli się do strajku urzędnicy administracji dziennika.

Członkowie redakcji nie dopuszczają do lokalu redakcyjnego depesz biura korespondencyjnego i przejmują pocztę. — Trwają rokowania ugodowe.

### Katastrofa w falach morskich.

**London (Tel. wł.)** Z Portsmouth donoszą, że na wysokości wyspy Wight na morzu **zderzyły się** w czasie ćwiczeń **dwie angielskie wojskowe łodzie podwodne, 14 żołnierzy, w tem 2 oficerów zginęło.** Jedna łódź strąskana, druga silnie uszkodzona.

### Panika w cyrku.

**London (tel. wł.)** Z Nottingham donoszą: W czasie przedstawienia w cyrku lampart, w którym dokonywano na scenie tlesury, **przedarł się przez ogrodzenie i wpadł między publiczność.** Powstała panika. Wiele osób w tem kilka dzieci — **zabitych. Wiele rannych.**

### Odpowiedzi od Redakcji.

**Adolf F.** Fryszlat. Żądany adres brzmi: Sosnowski, Rodakowski i Zacharzewicz, Kraków ul. Swoboda 2.

**A. Zet.** Prosimy, ale tylko wiadomości lokalne lub z najbliższej okolicy; honorarium 3 hal. od wiersza druku.

## O kobietach dla kobiet.

### Obrączki rozwodowe.

Do szeregu wynalazków, jakimi nas obdarzyła Ameryka, ten znany „kraj wynalazków”, dołączył się obecnie jeszcze jeden, może nie tak sensacyjny, jak inne, ale niemniej w swoim rodzaju i zakreślenie... praktyczny.

Nowa ta moda wyszła z Chicago, którego haute volé wykazuje dosyć pokąźną cyfrę w statystyce rozwodów amerykańskich.

Wynaleziono tam mianowicie „obraczkę rozwodową”, jako przeciwieństwo do obrączki ślubnej. Urok ich odczuć zdoła jedynie istotne rozwódki. Od ślubnych różni się te nowe obrączki tem, że są węższe i nosi się je na małym palcu prawej ręki.

Autorką tego doniosłego i epokowego wynalazku jest młoda mrs. Marina Parke, świeżo rozwiedziona ze swym mężem, znanym inżynierem.

Niedawno ukazała się ona w towarzystwie i obudziła uwagę i ciekawość znajomych zgrabną obrączką na małym palcu. Zapytana o jej znaczenie, odparała, że wpadła na pomysł, aby w ten sposób stworzyć widony znak dokonanego rozwodu.

Moda ta zyskała ogólne uznanie, to też rozszedła się szybko i przyjęto ją w całym Chicago. Dziś znajduje się w każdym salonie pełno dam z małą obrączką na małym palcu prawej ręki, a mrs. Parke jest nieustraszoną w wyliczaniu zalet i epokowości zapałem swego wynalazku.

Przedewszystkiem nowi znajomi nie traktują już o „zdrowie i powodzenie małżonka”, a dawni i może długo niewidziani przyjaciele, którzy o rozwodzie jeszcze nie słyszeli, są odrazu na pierwszy rzut oka wtajemniczeni w zmienioną sytuację i nie muszą niezręcznymi pytaniami wprowadzać i siebie i damę w zakłopotanie.

### Sukces nowej maski.

#### Nowy Jork w styczniu.

Miasto Waszyngton miało w tych dniach małą sensację. Oto syn znanego i głośnego milionera, Gibsona, opisał przygody, jakich doznał na balu maskowym u pani William Draper. Udał się na bal, przez nikogo niepoznany w kostiumie młodej pannaiki. Bal, wydany dla pani Małgorzaty Draper, był najświetniejszym w bieżącym sezonie i kosztował miał przeszło 125.000 koron. Na balu puszczona i szczególną zwracała uwagę młoda panna wysokiego wzrostu, która bardzo dobrze tańczyła, jeszcze lepiej flirtowała i której identyczności nie można było stwierdzić. Kostym tajemniczej osoby tej składał się z przepysznej jedwabiu w malowniczych kolorach. Tała była wyćięta. Piękne, ciemno-brunatne warkocze w eleganckiej fryzurze były przy głowie ułożone. W uszach błyszczały diamentowe koleżki, a kołnierzyk brylantowy otaczał szyję. Młoda dziewczyna sprawiała tak wielkie wrażenie, że podobnie odrazu serca wszystkich mężczyzn. Niektórzy podobno zaraz się jej oświadczyli. Teraz Waszyngton dowiedział się, że ta młoda, czarująca panna był nie kto inny... tylko syn milionera Gibsona.

## KORESPONDENCJE.

### — Z Bochni.

**Wiesiołek styczniowy.** Tow. „Ojczyzna” urządziło w d. 2 b. m. patriotyczny wieczór

ku uczczeniu poległych w powstaniu styczniowym bohaterów.

Na treść złożyły się produkcje chóru, który odpiewał między innymi wieniec polskich pieśni, kwartet odegrał „Polonez góralski” Langera.

Słowo wstępne wypowiedział prof. Wilmar, w końcu odegrało „Dziesiąty pawilon”. Wyroźnić należy grę p. Redla i Słizowskiego, którego pracą jest również wspaniała dekoracja, przedstawiająca cięć więzienną.

**Oszust.** Przez kilka dni grasował po Bochni i okolicy elegancko ubrany mężczyzna, w wieku lat około 25, przedstawiający się jako zastępca szynnej firmy gramofonowej „Pathé-Freres” w Paryżu i wyludniający od mieszkańców załaski na zamówienia.

W hotelu zameldował się jako Stanisław Włczyński z Wołynia a przedstawiał się jako Cezaryusz Waśkowski.

W mieszkaniu p. D. skradł ów „agent” smokiny i laktier, przez tego wielu ludzi ponaglał na najrozmaitsze kwoty.

Za agentem, który w Brzesku i Okocimiu pobrał kilkaset koron, wysłano listy gończe.

### — Z Żywca.

**Zagrożona wieś polska.** Wybory gminne w Zabłociu przyniosły w II i I. kole bardzo smutny wynik. Na 16 radnych i 8 zastępców (w obu kolech) „komitet niemiecki” nie przyjął proponowanego przez Polaków jednego, jedynego naszego kandydata. Niemcy przeprowadzili swych kandydatów ludzi (z małymi wyjątkami) wprost bez żadnej wartości — i niepozwolili wejść kilku kandydatom dającym gwarancję poprawy stosunków w tej gminie, a już słyszeli (i fakt!) niechcieli o kandydacie polskim na ich liście. Niemcy — to tutejsza fabryka papieru i szereg ludzi od nich zależnych. I dziwne: „zależnymi” okazali się dr. Blumenfeld (lekarz papierni) i dr. Broder — adwokat — przyjaciel papierni — li w przeciwnieństwie do żydów w III. kole, małych kupców i robotników sromotnie nas zdradzili, przeważając swoimi głosami na korzyść listy niemieckiej! Chłopi i robotnicy polscy powinni dobrze zapamiętać te dwa nazwiska.

W I. kole polscy wyborcy wcale nie głosowali. Przyszli bowiem do lokalu wyborczego i jeszcze w ostatniej chwili zaproponowali kandydata Polaka. Niemcy jednak butnie odparli, że już mają listę ułożoną i tylko na nią głosować będą. Wobec tego polscy robotnicy demonstracyjnie lokal wyborczy opuścili. Wynik wyborów faktycznie bardzo smutny, bo przy tym składzie radnych wójtem Zabłocia znowu jak w latach poprzednich będzie Niemiec, (a czemu nie aptekarz Szczepański? — przypisek zecera). Głośno bowiem mówią już o nowym wójcie p. Schröterze, który w latach ubiegłych swego wójtostwa gminę Zabłocką do ruiny materialnej doprowadził. P. Schröter jest akcyonariuszem papierni i jako taki zawsze i wszędzie idzie na rękę papierni — naturalnie ze szkodą gminy. Z jego bowiem powodu gmina zabłocka straciła około 200.000 koron — nie starając się wcale, by napiernia płaciła podatki gminne. (Sprawa ta była poruszona w prasie a obecnie gmina zabłocka i rada powiatowa — żywiecka wniosła skargę do trybunału administracyjnego).

Gmina Zabłocie niema wcale kościoła ani nawet kaplicy. Szkoła tutejsza uraga najprymitywniejszym żądanom; rozrzucona po całej wsi, ma szkoła jedną klasę w tym samym budynku co i karczma podłego gatunku.

Inna znów klasa mieści się w domu przytłaczającym bezpośrednio do domu publicznego!

Małe szkraby szkolne często podobno „wiciją” o sąsiadkach po szóstce!!!

Stan ten trwał i trwa przez całe sześćście wójtostwa niemieckiego; i ta sama klasa, ten sam rozpaczny stan będzie nas gnoić

dalej?? Bo przecież w interesie Niemca i ewangelika nie leży czysto polski charakter wsi. O dalszych zamachach na tutejszą polską wieś po zebraniu nowych faktów.

**Wybory do Rady powiatowej** z kurji handlu i przemysłu odbędą się w miesiącu lutym b. r. Wybory te odbędą się po raz drugi; pierwsze bowiem zostały unieważnione. I tu także dostało się 2 Niemców. Skandalicznie wszędzie wdskają się te plugastwa...

### — Z Sanoka.

**Obchód rocznicy styczniowego powstania** święcił Sanok dnia 27 bm. Rano o godz. 11 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, zaś o godz. 7 uroczysty wieczorek; urządzony staraniem „Sokoła” i drużyny Bartoszewskiej.

Słowo wstępne wygłosił prof. Wyka, poczem nastąpiły śpiewy chóru sokolego, deklamacya i gra na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu. Na zakończenie odegrali amatorzy „Drużyny Bartoszewskiej” sztukę p. t.: „Wesele powstańcze”.

**Pożary.** W ubiegłym tygodniu aż trzy pożary nawiedziły Sanok i jego okolice.

Mianowicie spłonęły doszczętnie cerkiew w Ulicy i Lalinie, a onegdaj Sanok zaalarmowała gwizdanka pożarna. Ogień powstał w łazni, stojącej w samym śródmieściu wśród gestych, drewnianych zabudowań. To też powstała wielka panika, zwiększona jeszcze tem, że w chwili wybuchu pożaru wiele osób kapało się w łazni.

Natychmiast jednak przybyła z pobliskiego magistratu straż pożarna nie pozwoliła żywiołowi rozszerzyć się i tylko właściciel łazni poniósł znaczne szkody.

**Wiece żydowski** w sprawie reformy wyborczej odbył się 28 stycznia w sali Jad Chazim. Rezultacya tego wiecu domaga się 25 proc. mandatów do Sejmu dla przedstawicieli ludności żydowskiej.

### — Ze Śląska.

**Pomysłowi szklarze.** Mieszkańców wsi B. na Śląsku austriackim nawiedziła prawdziwa plaga od kilku dni, najbardziej dająca się w zime we znaki, a objawiająca się w tem, że w nocy jakaś „niewidzialna ręka” szczyby w oknach wybijala. Cóż robić? Okno wybić — trzeba zasklić... oto najprostsze rozumowanie. W sprawę tę jednak wdała się policja i ujęła sprawców. Okazało się, że było to kilku wędrownych szklarzy, którym interes w zimie — kiepsko poplać i którzy w tak sprytny sposób starali się znaleźć sobie utrzymanie. Organa bezpieczeństwa, sprzeczne zawsze z przekonaniami złapanych na gorącym uczynku, ośadziły ich... w kozie.

### — Ze Lwowa.

**Zamach samobójczy dyrektora szkoły ludowej.** W sobotę o godz. 1 popołudniu skończył w zamiarze samobójczym 24-letni realności pod 1. 11 przy ul. Działyńskich, dyrektor jednej z miejscowych szkół miejskich J. Taif. Na miejsce wypadku zbiegli się sąsiedzi, przyjechało również zaalarmowane przez nich pogotowie ratunkowe, które nieszcześnie wemu udzieliło pierwszej pomocy. Desperat przewieziony do szpitala wkrótce wyzionął ducha. O powodach samobójstwa krąży rozmaite, dotąd jednak niesprawdzone wersje.

**Śmierć dwójki dzieci.** W domu pod 1. 11 przy ul. Bandurskiego we Lwowie mieszka malarz Piotr Gałazka. Poszedł on jak zwykle na robotę, żona zaś jego wyszła również do miasta, pozostawiając troje dzieci bez dozoru. Tymczasem od żelaznego piecyka, w którym silnie zapalono, zajęła się sofa, skutkiem czego powstał ogień. W dymie zadusiło się dwoje dzieci, jedno 3 dniowe 4 lat liczące. Trzecie dziecko zdołano uratować. Pogotowie przewiozło je w stanie groźnym do szpitala.

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA

Fort. Gralewskiego  
W KRAKOWIE.

Naturalny  
**Figol** nader przyjemny  
środek przeczyszczający

Składy  
we  
wszystkich  
aptekach.

50 Hal.

1/4 funta znakomitego KRAAO poleca Handel pod firmą  
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner  
Kraków, Floryańska 49. Były współpracownik firmy W. Olszowski



Pathéphon, grający szafirem i nie niszczący płyt. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonacie osobiste, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna. Aparaty od K. 25, bez tuby od K. 65. Płyty dwustronne po K. 250, 450 i 6. — Katalogi darmo i opłatnie. Przerabiała się gramofony na Pathéfony, przez dodanie membrany Pathé za K. 10.

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger  
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 22/5.



## Ze Sejmu.

## Znowu tydzień zwłoki.

Sobotnie posiedzenie Sejmu odbyło się przy muzyce ruskiej. Szereg spraw, między innymi ustawę kanaloną dla Krakowa, oddał Sejm wśród tonów obstrukeyi ruskiej do Komisji gminnej, poczem marszałek odrzucił posiedzenie do piątku, 9 bm. Przez tydzień bieżący odbywał się będą w dalszym ciągu rokowania polsko-ruskie pod egidą namiestnika. Platforma rokowań są następujące propozycje polskie:

- 1) Rusini otrzymają w nowej reformie wyborczej 25-4 procent mandatów do Sejmu;
- 2) Liczba ruskich członków Wydziału krajowego ma wynosić 2 na 8, ewentualnie na 7;
- 3) Z pośród członków Wydziału kraj. marszałek wyznaczać będzie 2 zastępców w Wydziale, 1 Polaka i 1 Rusina;
- 4) Posłom ruskim ma być przyznane prawo wybierania ruskich członków Wydziału kraj.
- 5) W kurii miejskiej utworzoną zostanie odpowiednia ilość okręgów ruskich. W kurii gmin wiejskiej i małomiasteczkowej zaprowadzony będzie proporcjonalny system 2-mandatowy;
- 6) Zakres działania Sejmu ma być rozszerzony;
- 7) Organizacja Rad gminnych i powiatowych opierać się ma na zasadzie zasadzie zastępstwa interesów.

Jak słychać, Rusini na propozycje namiestnika się nie godzą.

## Rozłam w lewicy sejmowej.

Narodowi demokraci wystąpili z lewicy sejmowej, grupując wszystkie żywioły demokracji, a pozostającą pod przewodnictwem Dra Lea. Jako powód wystąpienia podają wszechpolacy, iż lewica popiera ustępstwa dla Rusinów, za które oni nie mogą przyjąć odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Wszechpolacy w liczbie 8 utworzyli osobny klub „lewicy demokratyczno-narodowej“, której prezesem wybrany został poseł Głębicki. Wystąpienie wszechpolaków osłabiło znacznie wpływy i znaczenie lewicy, w której pozostało 21 posłów.

## Wykluczenie p. Jampolskiego.

Klub posłów ludowych wykluczył 10 głosami przeciw 4 (posłowie włosanicy) posła Jampolskiego (frondzistę) z klubu P. S. L.

## 2 i pół miliona dla nauczycieli.

Komisyja budżetowa Sejmu uchwaliła na wczorajszym niedzielnym posiedzeniu, przeznaczyć na dodatek drożyzniany dla nauczycieli w r. 1912 2 i pół miliona koron. Dodatek ma być wypłacony w ratach kwartalnych, względnie półrocznych. 20 proc. dodatku przeznaczono ma być dla najniższej klasy plac, 15 proc. dla średniej, 10 proc. dla najwyższej klasy plac.

Jak donoszą ze Lwowa, także sprawa stałej regulacji plac nauczycieli jest na dobrej drodze. Regulacja wymagać będzie 8—12 milionów koron. Jako zasadę plac dla nauczycieli ma być przyjęta plac urzędników państwowych XI rangi.

## Wojna włosko-turecka.

Berlin, 5 lutego.

„Morgenpost“ donosi, że główny komendant wojsk włoskich w Trypolisie general Canova został niedawno Ainzera napadnięty i ciężko zraniony.

Rzym, 5 lutego.

Dzienniki donoszą, że źródła urzędowe, że ogólna liczba wojsk włoskich, skoncentrowanych w Trypolisie, wynosi 130 tysięcy ludzi.

Rząd nie ma zamiaru wysłać dalszych oddziałów na plac boju, gdyż jest przekonany, że siła ta wystarczy do utrzymania okupacji.

## Zatonięcie łodzi podwodnej.

14 ofiar.

London, 5 lutego.

Jak to już w sobotę w depeszy doniesiśmy, poniosła marynarka angielska ciężką stratę skutkiem zatonięcia łodzi podwodnej „A-3“, w czasie którego 14 ludzi załogi padło ofiarą obowiązków.

Oto dalsze szczegóły:

W piątek rano, w towarzystwie kanonierki „Hazard“ wypłynęła z portu Portsmouth łódź podwodna najnowszego typu „A-3“. Na wysokości wyspy Wight, z nieznanego na razie powodów najechała łódź na kanonierkę, skutkiem czego momentalnie poszła na dno. Prawdopodobnie skutkiem uderzenia uszło z cylindrowej łodzi ściśnięte powietrze, a miejsce jego zajęcia woda, która obciążona była utonąła. W łodzi znajdowało się 4 oficerów i 10 ludzi z załogi.

Natychmiast po dostrzeżeniu wypadku wysłał „Hazard“ za pomocą telegrafu bez drutu depeszę alarmującą z prośbą o pomoc do Portsmouth, skąd wyszły na miejsce katastrofy statki ratunkowe. Ze względu jednak na znaczną głębokość morza w miejscu wypadku i niemożność niesienia wprost pomocy prawie za pewne przyjąć trzeba, iż nie uda się uratować pogrzebanych w łodzi na dnie morza ludzi.

Wiadomość o wypadku wywołała w całej Anglii ogólne współczucie.

## Wypadek Kubelika.

Praga, 5 lutego.

Tutejsze dzienniki otrzymały wiadomość z Nowego Jorku, że znany skrzypek Jan Kubelik zranił się w rękę, tak, że musiał odwołać zapowiadane na trzy tygodnie koncerty. Kubelik jest ubezpieczony w różnych towarzystwach londyńskich na ogólną sumę 235 tysięcy dolarów. Kubelik żąda od towarzystw obecnie 23 tysięcy dolarów.

## Epidemia samobójstw.

Lwów, 5 lutego.

Onegdajszą kronikę notuje trzy wypadki zamachów samobójczych. W hotelu Belle-vue odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w prawą stronę Mieczysław Schefel, nauczyciel szkoły ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim w Sokalu. Na emmentarzu izraelskim strzelił do siebie w zamek samobójczy student N. Rubin. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala.

Trzeci zamach wykonano w hotelu warszawskim. Onegdaj wynajął tam pokój akademik Tadeusz J. Popołudniu po kolacji usłyszał jakiś, wydobywający się z jego pokoju. Wezwano policję i pogotowie pow. ratunkowe. Kiedy wywołano drzwi, zastano J. leżącego bez przytomności na ziemi koło pieca, z twarzą do drzwi zwróconą. Pokój był wypełniony.

Wczoraj wieczorem nastąpiła w suterenach domu 1. G przy ul. Bonifratrów eksplozja gazu, która spowodowała silne pokaleczenie kilku osób, oraz liczne szkody materialne.

## Wybuch gazu.

Lwów, 5 lutego.

Wczoraj wieczorem nastąpiła w suterenach domu 1. G przy ul. Bonifratrów eksplozja gazu, która spowodowała silne pokaleczenie kilku osób, oraz liczne szkody materialne.

Lokatorzy suteren poculi wieczorem silny odór wydobywającego się z rur gazu. Zawiadomiono o tem dozorcę Rychnikowa, która udała się zaraz do piwnicy w towarzystwie Maryi Müller, służącej i synka swego 5-letniego Michała. Kiedy Rychnikowa otwierała drzwi, Müllerówna chciała jej poświecić, zapaliła zapalniczkę.

W tej chwili nastąpiła ogłuszająca detonacja. To zapalony gaz wybuchł.

Skutki eksplozji były fatalne. Rychnikowa ma silne poparzoną lewą rękę i czoło, syn jej ma spaloną twarz i spalone włosy. Müllerówna doznała silnych oparzeń na całym ciele, a także obecna przy otwieraniu piwnicy Julia Pirożek doznała ciężkich poparzeń na całym ciele, przyczem jeszcze pokaleczyło ją spadające szkło wybitych szyb.

Ofiary eksplozji przewieziono do szpitala.

## Zemsta narzeczonego.

Czerwińsk, 5 lutego.

Miasto pozostaje pod wrażeniem strasznej sceny, jaka w dniu wczorajszym rozegrała się w jednej z miejskich szkół. Szczegóły jej opowiedz na dziś przez całe miasto, przedstawiają się następująco:

Wczoraj przedpołudniem wpadł do klasy, w której wykładała nauczycielka panna Schmetterling, jakiś młody, elegancko ubrany mężczyzna i z okrzykiem „mna nie można powieścić“, oblał p. Schmetterling winem, a następnie poranił ją ciężko nożem.

W klasie powstała niebawem panika, gdyż dzieci szkolne, przerażone wypadkiem zaczęły krzyczeć i płakać. Po dłuższej dopiero chwili wbiegła do klasy służba, która nieznanego najeźdźcę wzięła, a wkrótce potem oddała w ręce policji.

Nieznanemu podczas pierwszego przesłuchania podał, że nazywa się Sand i jest kandydatem adwokackim.

Panna Schmetterling, na której chciał się w tak straszny sposób zemścić, była z nim zaręczona, jednakże niedawno temu zerwała z nim stosunki, poznawszy się z pewnym lekarzem.

Dra Sanda odstawiono do więzienia sądowego.

Panna Schmetterling umieszczona w szpitalu, ma się obecnie trochę lepiej, jednakże nawet w razie wyzdrowienia o szpeconą zostanie na całe życie.

Urządza pogrzeby do najwspanialszych

**NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD** trumien metalowych, drewnianych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacje zwłok. Stawia groby. Ceny nader umiarkowane. 173

## „Żyć nie warto..“

Warszawa, 3 lutego.

Wczoraj służba hotelu przy ulicy Długiej Nr. 38 około godz. 10 wieczorem usłyszała jakiś wychodzący z zajętą przez przybyłą z Modlina do Warszawy żonę dzierżawcy bufetu pułkowego, 24-letnią Annę Bilciewicz.

Wskutek tych jęków otworzono drzwi pokoju, w którym na łóżku widać było przedśmiertnych kurczak Bilciewiczów. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, lecz przybyły lekarz zastał stygnące już zwłoki samobójczyni.

Dwie opróżnione butelki silnie wosniące karbolem świadczyły, jaka była przyczyna śmierci.

Przy zmarłej znaleziono list pisany po rosyjsku do męża, w którym zaznacza, że żyć nie warto i dlatego odbiera sobie życie.

Zwłoki odstawiono do trumien.

## Osioł, śmierć, proboszcz i przesady.

Paryż, 2 lutego.

Zadziwiająca, a nieprawdopodobna historia opowiadają dzienniki francuskie. Działo się w Bretanii, tym twardym kraju, pełnym najdzikszych, zamierzonych przesad, w gminie Saint-Donan.

Trzech parobków wiejskich, podpisując sobie dobrze, wracali z karczmy do wsi. Nagle kłórsz z nich patrzy — w rowie przydrożnym stoi osioł i szczypie trawę. Pokazał go towarzyszyom.

Przystanęli i strach ich obleciał. — Widzisz osła? Czy to nie proboszcz? — pyta jeden.

— Proboszcz? — zapytali obydwa drudzy.

— Tak, proboszcz. Czyż nie wiesz, że w styczniu księża potrafią zamieniać się w zwierzęta?

— Prawda! — odpowiedzieli pijanito-warzysze, patrząc coraz podejrzliwiej na osła, który wciąż powolutku szczypał trawę.

W Bretanii istotnie taki przesąd jest ogólnie znany.

Wszyscy trzej bohaterowie niniejszej opowieści mieli liczne powody do urazy względem miejscowego proboszcza, którego życie wcale nie jest wzorowe.

Pokazują go dzieciom, jako odstrasza-jący przykład.

Teraz ów zły, zniechęcony proboszcz stanął przed nimi w postaci osła. Wino szumiało im w ciemnych głowach... Ha — teraz się na nim zemścą.

W pobliżu stał stół rąbanego drzewa. Każdy z parobków chwycił potężny kawał drzewa i wszyscy jak wściekły rzucili się na biedne zwierzę, które najspokojniej powolutku szczypało trawę. Bili osła tak, że padł martwy.

Mordercy wrócili czemprowadzą do domów.

Nazajutrz właściciel osła narebił gwałtu w całej wsi. Wykryto sprawców, którzy ku ogólnemu zdziwieniu zeznali na swoje usprawiedliwienie, że wcale nie chcieli zabijać osła, tylko proboszcza!

Ale wdrożono im sprawę sądową tylko o zabiciu osła.

## Szalona baronowa.

Paryż, 2 lutego.

W jednym z najwybitniejszych barów w Marsylii, doszło w tych dniach do sensacyjnego zajścia.

Baronowa A., będąca w barze z mężem, uświadła się nagle obrażoną tem, że

powien porucznik marynarki ciągle się jej przyglądał.

Baronowa, znana w szerokich kołach francuskich z lekkomyślności i zamilowania do różnych sportów, w najwyższym rozdrażnieniu zaczęła żyć porucznika, a gdy niektórzy z obecnych stanęli w obronie oficera, cisnęła mu torebkę swoją w twarz, w końcu zaś, ująwszy noż stolowy, pokaleczyła porucznika niebezpiecznie na twarzy i rękach.

To samo uczyniła z innymi gośćmi, którzy oficerowi pośpieszyli z pomocą. — Meżowi udało się wreszcie uspokoić małżonkę wzburzoną, którą jako nerwowo chorą, oddano pod opiekę lekarską.

## Na Karnawał!

w Zakładzie ogrodnictwa dla osieroczonych chłopców w Krakowie, ul. Karłowicza 66.

Dekoracja SAL Balowych

Dla P. T. Komitetów urządzących zabawy, pikniki lub bal odpowiadający do zamówienia opust. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Adres telegr.: Józefici Kraków. — Tel. 112.

**BUKIETY** i Wiązanki KOTYLIONOWE.

**Katastrofy i wypadki.**

ZAWIADOMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został

**Hotel Monopol**

wraz z Kawiarnią i Restauracją

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6.

(dawniej Hotel Klejnz.)

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Dworcu i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świetnie odrestaurowane na nowo z najwikszymi komfortem urządzone. — Świato elektryczne, ceny przystępne. — Z wysokim poważaniem

Zygmunt BILLET.

**Co dzień niesie?**

Kraków, dnia 5. lutego 1912.

**19-ty poseł polski. — Walka z centrum.**

Na Górnym Śląsku odbył się w sobotę wybór uzupełniający na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu Pszczy-na-Rybnik. Do walki stanęło 4 kandydatów: Polak, ks. Paweł Pośpiech z Jaworza oraz 3 Niemcy: centrowiec proboszcz Bojdoł, konserwatysta bar. Schleinitz i socjalista Ritzmann. **Posłem wybrany został ksiądz Pośpiech, który otrzymał 17.473 głosów.** Wraz z poprzednią cyfrą 18-stu posłów polskich — jest to już 19-ty poseł nasz do parlamentu berlińskiego.

Walka o mandat w okręgu pszczyńsko-rybnickim sprowadzała bardzo korzystną zmianę w stosunku katolickiej partii polskiej Adama Napieralskiego do niemieckiego centrum. Katolicka prasa polska z wychodzącym w Bytomiu „Katolikiem“ na czele — rozpoczęła walkę stanowczą z centrum niemieckim, weszła wreszcie na tą drogę — którą „Kurier Codzienny“ wskazywał zaraz po wyborach głównych do parlamentu niemieckiego i poniesionej w nich klęsce polskiej.

W całym lwowskim powiecie rozrzucono odezwę rosyjską, która za chwytając caro i prawosławie, zdradźcami wiary i narodu nazywa tych, którzy się do niego nie garną. Odezwa kończy się wezwaniem: **za wiarę, za caria i za attecziństwo!**

Orwinalne aparaty Dra Zandra. — Ginnastyka lecznicza. Leczenie gorącym powietrzem. Mięsień i elektryzowanie. Własna pracownia gorsetów, sztywnych kołczyń, opasek przepukli i t. d. **APARAT ROENTGENA** do prześwietlania i fotografii w celach rozpoznawczych. — Wskazywanie kresgospa i kołczyń, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), bludnica, choroby skóry i naczyń krwionośnych, dusznica, chron. nieżyt płuc, niedowład kiselki itd.

Dr. Alfr. Merz. Dr. Al. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Zakład otwarty przez cały rok od godziny 9—1 i od godziny 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy.

Wielki wybór Biletów wycieczek.

IZBY i PRZ.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

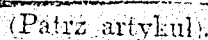
W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.

W d. 5 lutego.



Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44.)

**GŁOGOWSKI i S.P.**

Delegat wiedeński, radca Bocheński wyraził uznanie dla krakowskiej sekcji im. prezydenta centralnego rady dworu Elsnera i zaznaczył, że działalność tego Związku przy opracowaniu projektu pragmatyki służbowej dla sędziów, wział ten bowiem wywarzył, iż nie podporządkowano sędziów pod pragmatykę służbową dla urzędników i dokonał, że opracowany projekt nowej pragmatyki musi być z mienionym.

Na wniosek sędziego Piotra Wielgusa uchwalono rezolucję, by Związek centralny uisnął wadliwości pragmatyki krzywdzące stan sędziowski.

Zebrań postanowiono utworzyć kasę posilkową „Samopomoc” o funduszu początkowym 20—40 tysięcy, celem wspomaganie emerytowanych sędziów, wdów, na posag córki i wykształcenie dla synów.

**Uroczyste otwarcie lokalu Słow. kupców** odbyło się wczoraj w kamienicy przy ul. Grodzkiej 1. 53, przy licznych udziałach członków i gości.

Przybyłych powitał wiceprezes Słow. p. Himmeblau, poczem zabierali głos pp. dr. Tilles, Pamm i dr. Gross.

**Piknik klasyczny**, który odbędzie się 7 bm. w salach Starego Teatru, zapowiada się świetnie.

Akademickie koło artyst. miłośn. dramat. klasycznego dokłada wszelkich starań, by t. zabawa, tak chlubnie przez szereg lat notowana w kronikach karnawału, nie zawiodła uczestników.

Piękne i niezwykle oryginalne karnety i kolyfony będą bezsprzecznie nader miłą pamiątką pikniku klasyczny. Po rocznej przerwie udało się komitetowi uzyskać współudział p. kapelmistrza J. K. Hocka, który na czele pełnej orkiestry 13 pp. zaprowadzi ostatnie nowości karnawałowej muzy.

Przesyłanie zaproszeń już rozpoczęło — osoby, które nie otrzymały takowych, a pragną wziąć udział w zabawie zechcą się zgłosić listownie (Akad. Kolo art. miłośn. dram. klas. w Krakowie Coll. Nov.), lub ustnie w sali Nr. 31 od 11—12 rano, codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel. Wydawanie biletoz za zwrotu zaproszeń rozpocznie się w najbliższych dniach.

**Grupa kat. czeladników** przy „P. Z. Z. Ch. R.” w Krakowie urządza w sali Domu robotniczego (Tomasza 57) dnia 10 bm. III bal z kocyliemem pod prot. korytorem p. E. Paygertowej, żony posła na Sejm krajowy i dyrektora banku hip. oraz p. Konstantego Popiela. Godność gospodarzy przejęli pp. Niczolski, K. Piasecki, A. Grabowski, A. Kopyciński, Fr. Lasak, Ant. Kepiński, J. Wincenciak.

Początek o godz. 9-tej wieczór. Strój dla Panów i Pań wieczorowy. Zaproszenia i bilety nabywać można w Demu Robotniczym pomiędzy godz. 8—9:30 wiecz., parter, na prawo.

**Nagły zgon.** Wczoraj, około godz. 9-tej wieczorem zmarł nagle we własnym mieszkaniu na udar serca właściciel „Cyru Edison” p. Józef Kleinberger.

Zmarły, jedna z najpopularniejszych postaci w naszym mieście, cieszył się ogólną sympatią i szacunkiem wszystkich, kółko tylko miał sposobność zetknąć się z nim.

Zgonowi b. p. Kleinbergera towarzyszy ogólnie współczucie najszerszych warstw.

**Krakowska Jawa przysięgłych** rozpoczęła się 5 b. m. rozprawą o zbrodnię zabójstwa przeciw Fr. Kiebasie. Dnia 10 b. m. odbędzie się rozprawa przeciw Teodozjuszowi Wiewiórowskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, 19 b. m. zaś przeciw p. Józefowi Okłóćwiczowi o obrazę czci drukiem.

**Wypadki sezonowe.** W sobotę popołudniem upadł przechodzący w pobliżu handlu Hawel

ki muzykant 56 pp. Adolf Klauđa, tak niefortunnie, że doznał złamania nogi. Odwieziono go do szpitala wojskowego. Wczoraj popołudniu złamał nogę na ślizgawce student gimn. M. P. Pogotowie ratunkowe przewiozło go na klinikę chirurgiczną.

Pod łopciem Kościuski spadł z sanek handlowiec M., odnosząc przy upadku poważne obrażenia. Nieszczęśliwego pozostawiono pod opieką domową.

**Śmiały złodziej.** Do mieszkania krawca Leopolda Klugera, zamieszkałego przy ul. Brzozowej, włamał się wczoraj podczas nieobecności domowników n. ciaki Majlechi Schlanger, który obladawszy się łupem, zamierzał właśnie ułotnić się, gdy naraż zjawił się właściciel mieszkania i skradzionych rzeczy. Przerażony złodziej pozostawił zabrane przedmioty i usiłował się salwować ucieczką, niestety rychło go przychwycono i oddano w ręce policyi.

**Kosztowna zabawa.** Rzeźnik z Piasków Wielkich A. J., poznawszy na bruku krakowskim, kelnerkę Felicję Sreniawę, zabawił się z nią w jednym z tut. hoteli.

Nad wieczorem, gdy rzeźnik zmęczony przygodami smacznie zasnął, kelnerka skradła mu z ubrania 3370 kor.

Aresztowano ją wprawdzie wkrótce po tem, co skradzionych pieniędzy już nie znalazło.

**Orgie policyi berlińskiej.** W Berlinie panuje ogromne oburzenie na policję a przyczyną tego zajeście, spowodowane znanem rozkazem policji przedstawił Jagow, narzucając policji użycie broni w każdym wypadku oporu.

Jakaś biedna szwaczka, która nie zapłaciła na czas czynszu, miała być usunięta z mieszkania. Kiedy się opierała, sprawdzono po policyanta. Szwaczka podniosła na policyanta nożycki. W tej chwili policjant strzelił i zabił ją na miejscu.

**Śmierć hr. Kwileckiego.** W majątku rolnym w Kwilcu zmarł onegdaj hr. Hector Kwilecki, osławiony powszechnie skutkiem skandalicznego procesu, który wytoczył kwestionując prawo pochodzenie swego bratanka Józefa Kwileckiego, następcy ordynacji wroblewskiej.

**Straszna zemsta.** Do zamieszkałej przy ul. Średniej w Łodzi, 23-letniej Wiktorii Benkes, zalecał się Jakób Jagiello, z zawodu młyn

arz i nie bez powodzenia, tak, że wreszcie oznaczono dzień ślubu młodej pary. W tym czasie jednak Jagiello dowiedział się o narzeczonej rzeczy niepoehlebnym, zerwał więc stosunki i przestał u niej bywać. Bracla Benkeówny postanowił się zemścić na niedoszłym szwagrze i jakkolwiek ten ich skrzytnie uniękał, zdolał go zwać pod dom narzeczonej. Tam wraz z kilkoma innymi drabami tak poranił Jagiello, że ten skutkiem pęknięcia czaszki **niebawem zmarł**. Policja aresztowała bezzwłocznie zabójców, którzy przyznali się do popełnienia czynu, tłumacząc się uczuciem zemsty za opuszczenie Benkesówny.

**Krwawe wesele.** Niedaleko Sądowej Wieszni w miejscowości Bortiatyn, powstała na weselu jednego z tamtejszych włóściów krwawa bójka. Jednego z uczestników zabawy **zabito**, dwu zaś braci, Stefana i Piotra Batoryń, skuto ciężko nożami. Rannych odstawiono do szpitala we Lwowie.

**Ślub.** W dniu 3 bm. odbył się w Krakowie ślub panny Dobrowolskiej z p. Gustawem Raaskal'em, kierownikiem naftarskim angielskiej kopalni „Premier” w Boryslawiu.

**Walne zgromadzenie Ak. Koła „Straży Polskiej”** odbyło się w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 2 lutego b. r. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli: Stefan Podworski, jako vice-prezes, a jako członkowie: Götzel Włodzimierz, Marcin Helena, Obrubański Adam, Puzyński Antoni, Piwnicki Stefan, Rumiński Zygmunt, Singer Kazimierz. Członkami komisji kontrolującej wybrani zostali: Dubiecki Tadeusz, Koneczny Stanisław, Soltyś Józef; zastępcami tychże: Brzozowski Stanisław, Szafraniec Jan.

**Znaleziono** dzisiaj na mieście księżeczkę władkową Ludowej Kasy Zaliczkowej, opiewającą na nazwisko Stefani Mgły.

Adres znalazcy wskazał redakcja „Ilustrow. Kurjera Codziennego”.

**Zmarli:** Izak Holzer, radca cesarski, właściciel firmy Matzner i Holzer, członek Izby handlowo-przemysłowej, były przelozony izraelickiej gminy wyznaniowej, członek Rady pow. w Rzeszowie i t. d., zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 60.

Dr. Ignacy Skrochowski b. docent Uniwersytetu Jag. i redaktor „Przeglądu polskiego” zmarł w wieku 63 lat.

## Austria obsadza wojskiem granice!

**Wiedeń (tel. wł.).** Z wysokich kół wojskowych dzienniki donoszą, że w ministerstwie wojny trwa praca nad nowymi planami wzmocnienia granicy południowej. Jak słychać z głębi Austrii a także z Galicji, kilka pułków przesuniętych zostanie na granicę włoską.

Z drugiej strony donoszą, że pułki te wysłane zostaną do Bośni w obawie przed zaburzeniami na Bałkanach z włoską. „Der Morgen” zapewnia, że zarówno granica włoska, jak i bałkańska zostaną wzmocnione kilku korpusami armii.

**Żołnierze strzelają do cywilnych.**

**Graz (Tel. wł.).** Między patrolem wojskowym, złożonym z żołnierzy pułku strzelców a cywilnymi — przyszło tu w nocy do formalnej bitwy. Na rozkaz podoficera żołnierze strzelali do cywilnych. Kilkunastu przechodniów jest rannych. W mieście panuje wzburzenie.

**Walka z gejszami.** Moralność w Japonii nie doznaje kroku innym postępowi na drodze do kultury. Przeciwnie, w niaż europeizowania się kraju, obyczaj upadają, a w za

**Narady ambasadorów.**

**Wiedeń (Tel. wł.).** Narady wszystkich ambasadorów i posłów austro-węgierskich odbędą się niebawem w Wiedniu. Narady te stoją w ścisłym związku z poważną sytnacją międzynarodową. Jak słychać na naradach — ma być rozstrzygnięta kwestja, który z ambasadorów obejmie zastępstwo za będącego na urlopie — hr. Aehrenthal. Także pytanie następstwa po hr. Aehrenthalu ma być rozstrzygnięte.

mian. ucznia liczb... geisz. Tak twierdzi w artykule wstępnym „Dziśi Shimpso”, dziennik wychodzący w Tokio. Dzielnica Yoskiwani, główny sztab nowych tancerk i śpiewaczek, zalednia się niemi w struku o wiele wyższym do ogólnego przyrostu ludności w stolicy, a rozwielenienie się geisz że oddziaływa na kraj cały, tem gorzej, że coraz częściej zdarzają się megalanie „pędnych” obywateli z mieszkankami tej dzielnicy, poświęconej zabawom. Dziennik nawołuje do utworzenia ligi anti-gejszowej, dla zwalczania złych wpływów i utrwalania moralności. „Żony i matki winny zabrać się do dzieła, w ich ręku przyszłość Japonii”.

## Kinematograf.

### Zabobony i przesady.

Najbardziej chwastem rosnącym na bagnistym podłożu duszy ludzkiej to zabobon i należący do tej samej grupy — pobratymiec jego — przesada. Szczególna rzecz, jak mało jest ludzi nieprzesadnych, szczególniejsza jeszcze, że właśnie ludzie pozbawieni zupełnie wiary, mają najwięcej przesadów.

Pomijamy już ogólnie ludzką uprzedzoną do liczby 13, do dnia piątkowego, lub wiarę w urzeczzenie człowieka przez starą babę (zwłaszcza palącą tytoń i pijącą wódkę).

W bogatej tej dziedzinie małoduszności i bezduszności ludzkiej — wskazywać czytelnikowi na pewien rodzaj ludzi pograżonych najbardziej w bagnisku zabobonów.

Są nimi aktorzy.

Nerwowe ich życie, zależność od chwili i okoliczności wyrobiła zapewne w „artystach” to tolerliwą zabobonność, jaka wszyscy bez wyjątku się odznaczają.

A oto kilka spostrzeżeń z tego zakresu. Aktor nie położy nigdy roli na łóżku, by mu na scenie nie „zaspała pamięć”.

Podobnie na stole lub biurku ani sam nie umieści kapelusza, ani nikomu na to nie pozwoli, wierząc święcie, że wywoła to nieporozumienia, kłótnie i kwasy.

Jeżeli wchodzi na scenę spostrzeże na rekwizie (zwłaszcza lewym) kawałek nitki, jest przekonany, że się musi „zasypać”. Jeżeli aktorze wypadnie na scenie szpilka z włosów — jej ukochany zdradzi ją z pewnością w ten wieczór. Występującą w krótkiej spódniczce, musi za podwiązkę włożyć kilka nitek czerwonego jedwabiu, jeżeli jej budowa ciała ma znaleźć uznanie u publiczności.

Gdy przyjdzie żyć za kulisami (co nieraz się zdarza po 1-ym i 15-ym w miesiącu) nie śmie już absolutnie być wypuszczonym aż po podniesieniu kurtyny, gdyż inaczej „zabraby” szczęście za sobą.

Nie zapytaj aktora będącego już na scenie, która jest godzina, lub jak się miewa jego żona — bo od najlepiej wychowanego usłyszysz najgorsze grubiaństwo.

Nie chcemy Was nużyć litanią całą podobnych głupstw i nonsensów. Władchymy za kulisami szansonistki, które przed wyjściem na estradę, gdzie śpiewają najwzruszające piosenki — mówią półgłosem gorącą modlitwą do „Anioła Stróża” obejmując go równocześnie pończochy, by jak najlepiej uwydatnić kształty tydek.

Zabobon wszędzie panuje, nędzie jednak nie przybrał tak potwornie śmiesznych form i objawów jak w teatrze.

### Z sali koncertowej.

**Koncert paryskiego kwartetu L. Capeta.**

Urządzony przez Dyrykcję koncertów krakowskich jedyny w bieżącym sezonie popis zespołu komnatowego dowiódł przedewszystkiem w swej zewnętrznej szacie znacznego wzmocnienia kultury, a przynajmniej zamiłowania do muzyki wśród naszej publiczności, skoro potrafił ściągnać jej bardzo wiele — więcej znaczenie, niż w innych latach — mimo pory karnawałowej i rodzaju muzyki, cieszącej się stosunkowo najmniejszą popularnością.

Niewątpliwie jednak siłą przyciągającą była też i sława samego zespołu kwartetowego, dziś — obok brukselskiego — najlepszego. Jest w grze tych koncertantów dużo zapału, a sporo powagi w temperamencie, zupełna zgodność ry-

tmiki, odczucia i cieniowania, jest wogóle wysokie opanowanie artystyczne, jakkolwiek równocześnie trochę za dużo nerwowości w samej interpretacji, ton nie zawsze we wszystkich instrumentach dość szlachetny i subtelność duchowego ujęcia utworów nie tak głęboka i przejmująca, jak u „Brukselczyków”.

Najmniej sylowo w interpretacji wypadł kwartet D-dur Nr. 21 Mozarta, choć utwór ten sam przez się jest więcej męski i mniej pogodny, niż inne dzieła Mozarta i dlatego odbiega nieco od stylu kompozytora swego.

W oryginalnym, bo o fakturze pół-orkestralnej, kwartecie C-moll Brahmsa, wykazali koncertanci wielkie wyrobienie w opanowaniu technicznych zespołowych trudności i dużo zgodnego wyrazu w rytmice. Najlepsze jednak atuty swej gry dali w odtworzeniu kwartetu C-moll Beethovena, porównywanego nie bez słuszności z IX. Symfonią tegoż mistrza ze względu na głębię i rodzaj programowego charakteru dzieła.

Dr. A. J.

## Ratowanie oka.

Praga, 3 lutego.

Kierownik oftalmologicznej kliniki niemieckiego uniwersytetu w Pradze czeskiej, prof. Elshnig — jak twierdzą praktycy dzienniki — dokonał niezwykłego odkrycia. Dotąd uważano każde oko za stracone, jeżeli — jak w zwyczajnym życiu mówią, wybiegło, t. j., jeżeli straciło płyn, który znajduje się za soczewką. Prof. Elshnigowi udało się ten płyn zastąpić przez specjalną mieszaninę, w której główną rolę odgrywa sól kuchenna. Oczy, które niechodzily już za stracone, znowu przyprowadził do funkcyi.

Ze ster lekarskich informują, że doświadczenia podobnych od paru lat dokonywano w klinikach niemieckich, a wieści o sensacyjnym odkryciu pojawiały się już parokrotnie. Odkrycia te przyjmować należy z zastrzeżeniem, gdyż, jak pisma fachowe wykazywały — jedynie dłuższy przeciąg czasu i większa ilość doświadczeń rozstrzygać może o skuteczności i zastosowaniu w medycynie nowego środka.

## KORESPONDENCJE.

**Z Wiśnicz nowego.**

**Esperanto.** Idea wspólnego dla całego świata międzynarodowego języka Esperanto dotarła i do naszego miasteczka, budząc podziw i zainteresowanie dla tego szlachetnego tworu. Po odczycie p. L. Kronenberga, który odbył się przed paru tygodniami na temat „Esperanto i Esperantyzm”, wzbudził się u nas ruch, zmierzający do rozszerzenia znajomości tego języka.

Tutejszy adwokat, p. Dr. Fragner, wielki znawca i wielbiciel tego języka, otworzył kurs języka Esperanto przy kole T. S. L., a wielka ilość zapisanych na ten kurs, tak młodzieży, jak i starszych w liczbie kilkudziesięciu osób (nie licząc samouków), daje wyobrażenie o podatnym gruncie dla idei Esperantyzmu. Oby to tylko nie był sromiany ogień!

**Jarmarki.** Za usilnem staraniem Rady gminnej Starostwo zezwoliło w przyszłym roku na otwarcie jarmarków w Wiśniczu. Wprawdzie dawniej istniejące jarmarki nie rokowały zbyt wielkiej nadziei, tak, że nawet przypuszczano, że jarmarki w Wiśniczu się nie utrzymają, to jednak kilka ostatnich jarmarków wykazało, jak płonne były obawy.

Tylko dostęp, w braku kolei, uniemożliwiony dla kupców, z wielkich miast galicyjskich, jak również bliskość miejscowości, posiadających własne jarmarki, stoją na przeszkodzie rozwojowi się naszych jarmarków na większą skalę. Rada gminna poczyniła i w tym kie-

runku starania, aby pozamykać jarmarki po wsiach, jak np. w Trzcinie, ponieważ tam nie przynoszą one żadnej korzyści, a utrudniają rozwinięcie się jarmarków w takich miejscowościach, które dla podniesienia dochodów swoich potrzebują takiego źródła.

Wyrażamy tedy życzenie pod adresem c. k. Starostwa w Bochni, aby jak najprędzej załatwiło ten postulat biednego miasteczka, jakim jest Wiśnicz nowy, dla podniesienia go i wprowadzenia w stan dobrobytu.

**Z Krościenka nad Dunajcem.**

**Defraudacja w Kółku rolniczym.** Przed paru laty z inicjatywy kilku zacnych, więcej ocytanych gospodarzy, na czele których stoi K. Łętkowski, zawiązane zostało Kółko rolnicze, które dzięki dobrej administracji dostarczało tutejszym mieszkańcom towary najlepszej jakości, po tanich cenach. Skutek był pomyślny, Kółko rozwijało się w spieszem tempie.

Niestety, wkrótce zmieniły się warunki, bo do zarządu nie dopuszczono nikogo z inteligencji, natomiast weszli ludzie samowolni, którzy majątkiem Kółka rozporządzali jak swoimi. Pierwszy Franciszek C., pijąc, hulając, drugi J. C., będąc obarczony swemi sprawami, nie doglądał administracji, trzeci Romuald C., chłop chytry i przebiegły, sprzedając zboże Kółka rolniczemu, przywłaszczył sobie pieniądze i w krótkim czasie z biednego wyrobnika wyszedł na mającego człowieka, gdy tymczasem majątek Kółka toniał, jak lód na słońcu, to też lustracja zarządu głównego z Lwowa natrafiła na deficyt, z powodu defraudacyi na kilka tysięcy koron.

Deficyt wprawdzie pokrył Franciszek C. dobrowolnie, lecz na tem się nie skończyło, a gdy dalsze defraudacje wykryto i doniesiono do prokuratury państwa, wskutek czego Franciszka C. przaresztowano, zaś przeciw R. C. i spółce śledztwo jest w pełnym toku.

**Z Białej-Bielska.**

**Samobójstwo.** W jednym z nocnych poglądów, przychodzących z Dziedzi, znaleziono w ubiegłym tygodniu konającego człowieka.

Stwierdzono, że był to 18-letni żydek z Krakowa, który popełnił samobójstwo przy pomocy rewolwera. Umarł w powozie ratunkowym, gdy go wieziono do powszechnego miejskiego szpitala.

**Zgon w pociągu.** Onegdaj w pociągu Nr. 1238 w południe, zmarł nagle skutkiem wady sercowej 59-letni robotnik dzienny Antoni Woźniak, który jechał w towarzystwie niejakiego Jerzego Waluzaka, szewca z okolicy Wadowic.

Włoki przewieziono do kostnicy na cmentarzu w Kętach.

**Ucieczka więźni.** Z aresztów policyjnych w Kętach zbiegł onegdaj przez otwór w murze trzech więźni, a mianowicie: Józef Soidyga, Dymitr Kocioniak i Józef Smehlik, którzy wyczekiwali w areszcie na orzeczenie szupasowe.

Zbiegłych więźni nie zdołano dotychczas wysledzić.

**Ogień.** W niewykończonym jeszcze gmachu szkoły przemysłowej w Bielsku wybuchł ogień przez zalanie się rusztowań od przewoźniczego pieca.

Straż pożarna ugasiła ogień na miejscu. Szkoda niewielka.

**Usiłowana kradzież w urzędzie pocztowym.** W nocy z piątku na sobotę usiłował jakiś nieznany sprawca okraść kasę urzędu pocztowego w Białej, lecz szczęście mu nie dopisało, bo uszkodziwszy zaledwie nieco zamki i drzwi, spłoszony widocznie przez kogós zaniechał dalszej operacyi i zbiegł.

Za ptaszkiem — śledzi policja. Lis.



**Ludwik Sander i Ska**

**Handel korzenney, delikatesów i win**

Kraków, ulica Floryańska L. 31.

Telefon Nr. 1549.

**PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.**

Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . — 50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . — 1:10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA

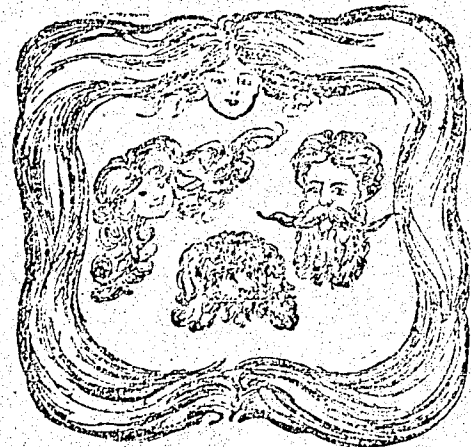
**Fort. Gralewskiego**

W KRAKOWIE.

**Figol** Naturalny sok z cytryny

Składy we wszystkich aptekach.

## 1000 K nagrody dla łysych i bez zarostu!



Piękny porost włosów i zarost uzyskuje się w ciągu 8 dni przez używanie Cara balsamu na włosy. — Balsam ten ożywia korzonki włosowe u osób łysych, bez zarostu, albo mających bardzo rzadkie owłosienie.  
Cara jest najlepszym wyrobem najnowszej wiedzy z tej dziedziny i uznany jako jedyny balsam. — który pobudza porost włosów i brody — nawet u ludzi starych.  
Cara balsam używają młodzi i starzy mężczyźni i kobiety w całym świecie.  
Cara odżywia, zamula korzenie włosów, powoduje ich rośnięcie i to po używaniu jego przez kilka dni, wskutek tego porost włosów rozwija się w bardzo krótkim czasie. Nieszkodliwość pod gwarancją!

Jezeli to nie jest prawda, płacimy  
**1.000 koron netto**

wszystkim osobom łysym, bez zarostu, lub rzadko owłosionym, które Cara przez 4 tygodnie bez skutku używali.  
My jesteśmy jedną firmą, która w ten sposób poręcza.  
Pan Józef Silhavy pisze: Szanowna Firma! Deniwać mi przyjaciel w przeciągu 3 tygodni, dzięki Państwa balsamowi otrzymał piękną brodę, przeto proszę o przewzięcie mi pakietu Cara za 6 K. za zaliczając. Z poważaniem Józef Silhavy, Ersebeftalva, Węgry.

Cara Haus, Kopenhaga.

Dziękuję serdecznie za nadesłany mi pakiet Cara. — Pańskiego środka używam od 12 dni z dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, zdają się być raczej cięższe i silniejsze, od tego czasu urosły już do 15. i zarost mój stanie się bez wątpienia silniejszy — jak przedtem. Używam bardzo dużo środka, ale żaden nie okazał się tak doskonale skutecznym, jak Pański. Będę go wszystkim tym polecał, którzy się do jego pomocy uciek mogą. Pozostaje z najserdeczniejszym podziękowaniem.  
O. V. M. Kopenhaga.

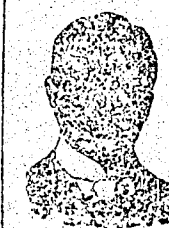
Cara nadaje włosom i brodzie blizującego, karbowanego wyglądu. Wysyła się na cały świat za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Należy pisać do największego tego przedsiębiorstwa.

Pakiet Cara kosztuje 6 koron, 2 pakiety 10 koron.

**CARA HAUS : KOPENHAGA, 331. DANIA.**

Listy, opłacać 25 halerczy, karty 10 halerczy.

## ŁADNY WĄS jest ozdobą mężczyzny!



uzyskać go można używając płynu

„GRAZY“

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękłym a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiają cebulki wzmacnia go.

Ostrzeżenie przed naśladownictwami.

GRAZY dostać można po cenie 1 K.

za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B. Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna, Drog. Stan. Tama. szewskiego ul. Złotnicka, Drog. Zdz. Komorowski, Kraków Florjańska. Wyrob i główny skład wysyłkowy: FABRYKA chem. E. MATULI. Radomyśl Wielki

## Biuro Techniczne

Wiktora Skolyszewskiego  
inżyniera kultury, rzadowo  
upoważnionego geometry  
cywilnego 48

Kraków, Św. Jana 14.  
Nr. tel. 2203.

Przeprowadza podzaly  
gruntów, odgraniczenia  
parcel i t. p.

## Ola każdego!

Mydła toaletowe na wagę  
o bardzo silnych zapachach  
po K. 1.20 za kg. Mydła  
kriatowe o nader przy-  
jemnych zapachach w kar-  
tonie 6 sztuk za Kor. 1.—  
Perfumy na wagę i w pi-  
knych kasetkach, Kremy,  
Pudry i wszelkie artykuły  
toaletowe, najtaniej  
u firmy. 1173

## REIM i SKA

Kraków, Rynek 37,  
Linia A-B.

## ZDROWIA

I pieniędzy zaszczerdza się  
wiele przez roztrąpną ad-  
ministrację swoją realno-  
ścią. Poteza o tem: „Prak-  
tyczny Poradnik“ dla wła-  
ścicieli realności w mia-  
stach. Cena egz. z pocztą  
2 Korony; za receptami  
2 K. 25 h. Do nabycia ty-  
ło w Redakcji „Mieszcza-  
nina“ w Nowym Sączu.

Z dolnego introligatora,  
znającego się na przy-  
krawaniu pudełek i bibuły  
oraz zdolną wkrętkarkę do  
prowadzenia, i nadzo-  
ru roboty, przyjmie zaraz  
Fabryka tutek J. Majewskie-  
go i Sp. Kraków, Wrze-  
sińska L. 1. 150

## Szczęśliwe

zamążpójścia, majątne że  
niaczki zapewnia każdemu  
nasz miesięcznik. Zgądać w  
trafikach i biurach dzien-  
ników. Cena 12 h., gdzie  
nie ma, zamawiać w Adm.  
„Małżeństwa“ Lwów, Wro-  
nowska 8, drzwi 13 i na-  
desłać 15 hal. markami. 8

## O KAZYA!

Dla szew-  
ców z powodu zwi-  
niecia sklepów, są do prze-  
dania z wolnej ręki urza-  
dzenia sklepowe jak: szafy,  
kasy, podławy wysta-  
we z alabastru, gabloty i  
inne rekwizyty nadające się  
do wykonania szewstwa.  
Zgłoszenia do J. Sklarczy-  
ka, krawca, w Krakowie  
ul. Dominikańska 3, part.

Poszukuje agenta lub  
agentki na Kraków,  
panny z kaucją do zajęcia  
biurowego; agentów i a-  
gentki na prowincję. Staly  
dochód zapewniony. Ła-  
skawe zgłoszenia pod: O-  
kazielowi stokoronowski,  
serya 1110 Poste-restante,  
Kraków. 171

Kto ma do sprze-  
dania obrazy star-  
szych malarzy polskich,  
zechce podać swój adres  
pod „Amator 70“. Poste-  
restante Kraków, za oka-  
zaniem kwitu inseratow.

Chłopców dwóch, do  
praktyki lakierniczo-  
powojowej i jednego mło-  
dszego czeladnika przy-  
mie zaraz Markiewicz, Ra-  
kowska 9, Kraków. (153)

Sklep korzenny z  
wyszynkiem  
zaraz do sprzedania. Zgło-  
szenia: Grodzka L. 50 III,  
piętro, Agencja Ciemiński  
Martinek, między 9-10 ra-  
no, wieczór 6-8. (170)

200 Koron i więcej  
otrzyma kto wy-  
robi zajęcia popołudniowe  
lub administrację kamie-  
nicy zdolnemu urzędniko-  
wi rachunkowemu. Poste-  
restante Kraków, pod „O-  
feria za okazaniem kwitu  
inseratowego

Potrzebny cholewkarz,  
zaraz, pierwszeństwo  
ma, który robi spody.  
Karasiński, Zakopane, (165)

Sklep korzenny z tra-  
fiką, wyszynkiem,  
dobrze rentujący w głów-  
nym Ryнку w Podgórzu  
araz do sprzedania z po-  
wodni przeszłok. familijn.  
Wiadomość: Mały Rynek,  
L. 6, Kraków II p. 163

## Pomocnik

młody, działu korzenno-  
śniadaniowego poszukuje  
posady, ewentualnie jako  
kelner. Łaskawe zgłoszenia  
do Adm. „Il. Kur. Codz.“  
pod „Pomocnik“, 33

Mężczyzna w wieku  
lat 35 silniejszego wzro-  
stu, blondyn o rzekomej  
miej powierzeniowości,  
zajmujący poważne stano-  
wisko samodzielne a przy-  
tem dobrze sytuowany —  
bragnie nawiązać korespon-  
dy z odpowiednią sobie  
młodą wdową lub panną,  
selem wymiany myśli. —  
Rzecz poważnie traktowa-  
na. Zgłoszenia: do Adm.  
„Ilustrow. Kurjera Codz.“  
dla A. Z.

## Nowo otwarta fabryka ANDRUTOW

i wyrobów  
**CUKIERNICZYCH**  
Nowość za 80 h.

Torciki Podwawelskie!  
niezwykłej dobroci, oraz różno-  
plecywka.

Okrągłe andruty na  
torty domowe.

Masę migdałową i orze-  
chową do przekładania.

Polecają

K. Wiśniewski i Ska

Kraków, Senacka 6.  
(obok sądu krajowego).

Połączenie fabrycznych konkur.

Cena nru  
w Krakowie 6 hal.  
i na prowincji

# ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA :  
W Krakowie K. 1.—  
na prowincji K. 1.50

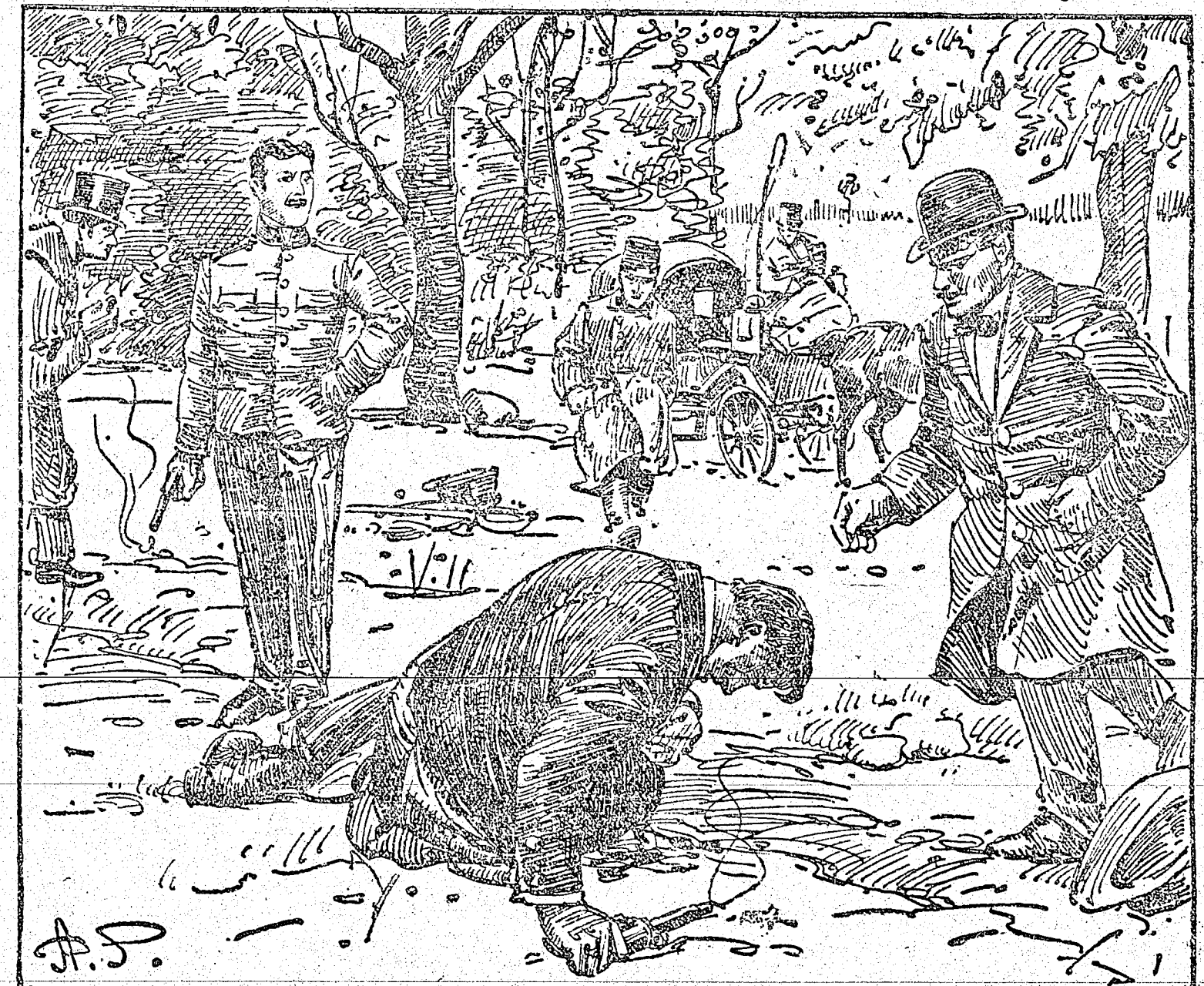
Redakcja, Administracja i Ekspedycja  
Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — Telefon 1198.  
Naczelny redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski.**  
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu  
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:  
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.  
z odnośzeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.  
na prowincji mies. K. 1.50. — kwartalnie K. 4.50.  
Za granicą: Mrk. 1.50, Frk. 2.40, Dol. 0.50 mies.  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:  
Wiersz petitiowy jednosłupkowy : K. —20  
Nadesłane : —80  
Paski od : —4—  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu  
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.)

Rok III. Kraków, Środa 7. lutego 1912. Nr. 29.

## Akademik zabity w pojedynku przez oficera.



Objaśnienie na stronie 3.

## Przyszła „wojna polska“ z Niemcami.

Nowa nagonka teutońskich prowokatorów i denuncjatorów na Polaków.

Wiedeń, 5 lutego.

(z) Teutońskie plemię, bez względu czy zamieszkuje pruskie, czy rakuskie dzie-  
zawy, pała równą nienawiścią przeciw  
wszystkiemu, co polskie. Nienawie ta  
znajduje swój dosadny wyraz w dziełach  
„uczonych“ niemieckich i rozmaitych pu-  
blikacjach, a zwłaszcza w prasie, gdzie  
naród polski jest w dalszym ciągu bez

przerwy przedmiotem bezwstydnego ura-  
gowiska.  
Ta barbarzyńska nagonka na Polaków  
przybiera w czasach ostatnich w Austrii  
coraz większe rozmiary. Już niejedno-  
krotnie na łanach naszego dziennika mie-  
liśmy sposobność zarejestrować niektóre  
przejawy tej specyficznie teutońskiej „kul-  
tury“, która swoją misję stara się we-

sprząć fałszerstwem dziejów naszych i  
zohydzać polskość. Przypomniemy  
tylko niedawny fakt niesłychanej bezcel-  
ności niemieckiej, gdy w Wiedniu odzie-  
rano kłosa Sobieskiego z nimbo zwycię-  
zcy i oswobodziciela stolicy Habsbur-  
gów od turckiej nawały. — Wiedeńska  
nasza reprezentacja nie znalazła niestety  
słowa protestu przeciw tej niesłychanej

## TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starewiskiej 21.

Od czwartku dnia 1-go do czwartku dnia 8-go lutego b. r. włącznie zupełnie nowy program

|                                              |                                 |                                                            |                                                              |                                                                                                             |                                     |
|----------------------------------------------|---------------------------------|------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------|
| Briant and Vercoe.<br>Człowiek<br>czy Laika? | Japoński<br>akt na<br>bambusie. | Krwawy<br>Sad<br>szl. 2 życia rew. ros. ze swym zni. repe. | Józefa<br>Borowska<br>Niedzwiedzi<br>przez Ryszarda Welsiego | Oryginalna trestura<br>Bruna'nych<br>M. Senowski Achilles<br>piosnki przy gi-<br>tarze i sceny<br>mimiczne. | i Athana<br>igrzyska (ka-<br>ryski) |
|----------------------------------------------|---------------------------------|------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------|

## SILNE ŚWIATŁO

tańsze od naftowego o 75%.

„BRIKETTID“

Wynalazek, o sławie światowej, inżynierów francuskich braci Seren.  
Zaprowadzone wszędzie jako najtańszy i najpraktyczniejszy system oświe-  
tleń zamiast nafty, benzyny, spirytusu, gazoliny; zwykłego gazu i elektryki.  
Zastosowane być może również do ogrzewania i gotowania.

Gwarancja. Patenty we wszystkich państwach.

Dogodne warunki spłaty.

Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Instalacje odnośnych aparatów uskuteczniamy: w pałacach, dworach,  
klasztarach, kościołach, fabrykach, hotelach, pensjonatach, restaura-  
cyach, willach, szkołach, sklepach, biurach, stacyach kolejowych, domach  
prywatnych,

a wogóle tam gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

Generalne Zastępstwo

Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświeleń „Brikettid“

844. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23/5.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Kozłowskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Potwornie zbrodnie przy ul. Kopernika.

prowokacji i ta nasza pobłażliwość podbudza Niemców do coraz większych i coraz liczniejszych ataków na nasze społeczeństwo, na wszystko co nam najdroższe. Polakożercy austriacy w swojej walce z polskością nie gardzą tak niskimi i brudnymi środkami jak pospolite kłamstwo i denuncjacja.

Pewno organy prasy niemieckiej w Austrii pełnią rolę denuncjantów, oskarżając naszych Rodaków z Poznańskiego i Śląska przed rządem pruskim o „zdradę stanu“ itp. „zbrodnie“ i nawołując rząd austriacki, aby surowo wzbronił wstąpienie Rodaków z zaboru pruskiego na ziemię galicyjską jeżeli nie chce dopuścić do wybuchu powstania polskiego.

Zawzięciem tej niedalekiej „ruchawki polskiej“ są — zdaniem tej prasy — corocznie odbywane wycieczki z Górnego Śląska do Krakowa i zjazdów związków sokolich z Poznańskiego, odbywane na terytorium Galicji.

Na czele prasy niemieckiej w Austrii, szkalującej systematycznie Polaków, stoi wychodzący w Czeluści „Freie Stimmen“, organ obecnego prezydenta delegacji austriackiej, p. Dobernigga.

W numerze niedzielnym tego pisma znajdujemy artykuł wstępujący, którego autor, jakiś zapoznany geniusz niemiecki, prof. Khul, omawia zatrważająco szybki pochód polskości na Górnym Śląsku i Mazurach, a cofanie się żywiołu niemieckiego w tychże prowincjach. Artykuł nosi wyraźne znamiona podłej denuncjacji, naszpikowany jest rozlicznymi fałszami i niespotykaną dotąd ignorancją historii i stosunków polskich. Oto kilka kwiatów:

„Katecheta ks. Seyda — czytamy w cytowanym artykule — wyemigrował z Poznańskiego na Górny Śląsk i tam „załatwiał“ formalnie całą dzielnicę polskimi związkami sokolimi, które są armią polską i prą coraz gwałtowniej do wojny z orężem w ręku z zabobornymi rządami, a zwłaszcza z państwem niemieckim.

Rokrocznie „Sokoli“ górnośląscy i poznańscy udają się do Galicji — i tam — o zgrozo — pod okiem władz austriackich urządzają zjazdy i rewie wojskowe. Przed dwoma laty na takim zjeździe w Jaworznie, w powiecie chrzanowskim, pewien duchowny polski ośmielił się oświadczyć, że już rychło nadejdzie chwila orężnego starcia złączonych sił polskich i śląskich (!) z Niemcami i odbudowanie Polski. Oprócz tych zjazdów sokolich urządzają Polacy ze Śląska górnośląskiego od lat kilku podczas Świąt Zielonych zbiorowe wycieczki do galicyjskiego (!) Krakowa, gdzie zwiędają groby królów polskich Kazimierza I., Kazimierza IV. i Sobieskiego (tylko?) — oprowadzani przez profesorów uniwersytetu („c. k. austriacki“). Profesorowie ci wygłaszają tak rewolucyjne i podburzające przeciw Niemcom mowy do członków takich wycieczek, o jakich my pojęcia nie mamy. Gdyby który z c. k. profesorów innego uniwersytetu austriackiego ośmielił się w ten sposób przemawiać np. o Hiszpanii, jak krakowski prof. o Niemcach, to natychmiast zostałby usunięty z posady. (!) Ale krakowski profesorom wolno aranżować bezkarnie lecie antynie miecką i wzywać do walki orężnej z państwem sprzymierzonym t. j. z Niemcami. Największym szewcizną polskim i wrogiem Niemiec wśród profesorów krakowskiej wszechszkoły jest... prof. Danielak (!)

(nie był ani nie jest prof. Uniwer., lecz adwokatem w Krakowie Red.), na którego też władza przełożona powinna baczną zwrócić uwagę. On to najbardziej wzywa górnoślązaków do wojny z Niemcami i nawołuje ich, by dzieci swe wychowywali w duchu... Krakusa (!)“.

Oto dosłowny wyjątek z artykułu organu niemieckiego, którego właścicielem i wydawcą jest p. Dobernigga, prezydent austr. delegacji, wybrany na ten urząd dzięki głosom członków Koła polskiego.

W zakończeniu wspomnianego artykułu wskazuje p. Khul, że głównym siedliskiem propagandy „polsko-rewolucyjnej“ jest Galicja, a zwłaszcza Oświęcim, gdzie znajduje się zakład wychowawczy, będący ogniskiem „wszechpolskich aspiracji państwowych“. Galicja dostarcza — zdaniem autora — największy kontyngent emisariuszów, którzy wśród górnoślązaków skłócają się nawzajem, przygotowując „wybuch zbrojny“ i ostateczny porachunek z Niemcami. Emisariuszom tym idą na rękę Jezuita (!), który pod pozorem urządzania rekolekcji przybywa na Górny Śląsk i tu głosi „rewolucyjne hasła“.

Brednie te i błaznisko nonsensu zyskały odrazu poklask wśród kilku organów polakożerczej prasy niemieckiej, która skwapliwie je przedrukowała, zaopatrując niezmierne charakterystycznymi komentarzami.

„Periculum in mora“ — „Niebezpieczeństwo polskie“ coraz większe, wojna polska wiśi w przestworzu, więc rząd austriacki powinien wobec Polaków rozpocząć politykę „ostrzejszego kursu“, (!) jeżeli nie chce przyspieszyć katastrofy... jeżeli nie chce rozluźnić tak przyjaznych stosunków z cesarstwem niemieckim.

Tak kalkulują organy „Związku narodowo-niemieckiego“, z którym Koło polskie pozostaje w ścisłym braterstwie broni — na terenie polityki parlamentarnej — w erze, gdy p. Biłski, a z nim Koło polskie identyfikuje interesy kraju i Polaków z interesami Austrii i dynastii!

Ze niechęcią garbka Niemców w Galicji coraz bezczelniej podnosi głowę, że na Śląsku polskim nie doznaje należytej opieki i ochrony, to winą w pierwszym rzędzie tego czynnika narodowego tj. Koła polskiego, które wprzeglży się w rydwan niemiecki, nie ma odwagi godnie i śmiało wystąpić w obronie naszych praw narodowych, znieważonej i pomniejszanej godności narodowej przez hakatystycznych bezajduszów austriackich.

## Ze Sejmu.

### Rokowania polsko-ruskie.

Przesi klubów polskich obradowali wczoraj we Lwowie nad sprawą reformy wyborczej i rokowań ugodowych z Rusinami.

Obradom przewodniczył marszałek hr. Badeni, a wziął w nich udział także namiestnik Bobrzyński. Narady były ściśle poufne. Po tej konferencji przybył do marszałka — metropolita ruski ks. Szeptycki, który ma pośredniczyć w rokowaniach.

Równocześnie z usiłowaniami doprowadzenia do porozumienia — „Dilo“ — ruskie oświadcza, że do ugody z Rusinami — jest jeszcze daleko.

### Dodatek dla nauczycieli.

Komisja szkolna sejmu załatwiła wczoraj ostatecznie dodatek drożyznianny dla nauczycieli ludowych.

Uchwalono przyznać jednorazowy dodatek drożyznianny w wysokości 20 proc. placacy nauczycielom, którzy mają do 1000 kor. rocznie, 15 proc. przy placach ponad 1.000 — 1.400 kor., zaś 10 proc. ponad 1.400 kor. Nauczyciele, którzy mają mieszkani w naturze, otrzymają dodatek drożyznianny o 80 kor. niższy.

Ponieważ okazało się, że suma 2 i pół miliona koron, uchwalona przez komisję budżetową — jak to wczoraj donieśliśmy — nie wystarcza na dodatek drożyznianny, uchwalono przez komisję szkolną — postanowiono żądać podwyższenia tej sumy.

### Podatki — nie będą większe.

Komisja budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad sposobem pokrycia niedoboru w budżecie krajowym na rok 1912.

Generalny sprawozdawca budżetu, pos. Abrahamowicz, postawił wniosek, aby podwyższyć dodatki krajowe do podatków o 10 procent na częściowe pokrycie niedoboru. Wniosek pos. Abrahamowicza padł w głosowaniu. Komisja uchwalila natomiast nie podwyższać podatków, ale cały niedobór pokryć pożyczką w wysokości 5.873.815 K.

### Wojna włosko-turecka.

#### Zajścia w Hodeidzie.

Ogromne wzburzenie wywołała wiadomość nadeszła do dzienników paryskich, donosząca, że flota włoska zbombardowała onegdaj port Hodeid, leżący nad morzem Czerwonym, przyczem zniszczyła urządzenia kolei, budowanej tam przez pewne francuskie Towarzystwo.

Podczas gdy część dzienników francuskich zwraca się z tego powodu przeciwko Włochom, inne dzienniki, żądają odszkodowania ze strony Turcji, a to z powodu, że bank francuski, który objął budowę tej kolei, ma prawo regresu, ale nie do Włoch, tylko do Turcji, gdyż z Turcją zawarł kontrakt o budowę i wyrażenie ma w kontrakcie zastrzeżone, że wszelkie szkody z nieprzewidzianych powodów, n.p. na wypadek wojny powstające, ponosi Turcja.

### Nowe walki.

Ze strony tureckiej donoszą o wielkiej bitwie między Włochami a Turkami koło El. Fragar, przyczem Włosi mieli 400 zabitych i wielu rannych. 200 żołnierzy i 13 oficerów włoskich dostało się do niewoli. Turcy zdobyli 9 armat, 30 skrzyń z amunicją i 112 wielbłądów. Po stronie tureckiej zginęło 100 żołnierzy. Dalej mieli zdobyć Turcy jeden aeroplan włoski, z którego padły bomby na obóz turecki pod Ainzara.

### Rokowania pokojowe?

#### Konstantynopol, 6 lutego.

Prezydent tureckiej międzynarodowej grupy sądu rozjemczego, senator Elbustani, wyjechał do Paryża, rzekomo na zaproszenie grupy, aby obradować z delegatami włoskimi o zawarciu pokoju.

### Owie republiki w Chinach.

London, 6 lutego.

Tutejsze dzienniki donoszą z Pekinu: Juanszika stara się rząd republikański w Nankinie nakłonić, aby na niego przeniosła całą władzę, aby mógł w całych Chinach rządzić, dopóki zgromadzenie narodowe nie wybierze nowego rządu i nie uchwali nowej konstytucji.

Jest wątpliwym, czy republika w Nankinie na to się zgodzi, tak, że na razie istnieje będą dwa rządy republikańskie obok siebie.

### Czy Wilhelm II. jest szczęśliwy?

Przed kilkunastu dniami na wystawach fotograficznych Berlina i wielkich miast niemieckich ukazała się najnowsza fotografia cesarza Wilhelma II., fotografia, przedstawiająca go jako dziadka.

Cesarz Wilhelm II. razem z żoną trzymają przed sobą i między sobą trzech synów następcy tronu. Prawa ręka cesarza spoczywa na ramieniu najstarszego syna, następcy tronu, Twarz cesarza Wilhelma II-go na tej fotografii nosi znamie podwójne: znamie jakiegoś smętni, jakiegoś zadumy i zarazem pewnej, już widocznej starości. Nie jest to jeszcze zgrybłość, ale jest to już owa starość, która nasuwa człowiekowi myśli filozoficzne o wartości życia i o znikomości wszystkiego, co jest ludzkiem i ziemskim. W oczach cesarza Wilhelma II., w zmarszczkach, które się kolo tych oczu nagromadziły, w pewnych rysach, biegnących od nosa aż do ust, widać aż za bardzo wyraźnie tę epokę życia, która jeszcze nie jest starością, ale już bardzo daleko pozostawiła za sobą lata młodości. Dzisiejszy cesarz Wilhelm już niemal nieczem nie przypomina tego młodego cesarza z przed dwadzieścia par lat, o czupurnej minie i czupurnie naszonych włosach: „Es ist erreicht“.

Es ist erreicht! — Osiągnięto! Czy tego nie cesarz Wilhelm II. osiągnął to, o czym marzył w pierwszych latach swojego panowania, albo przynajmniej czy osiągnął część tego, o czym śnił na jawie w swych mówach, pełnych szumu sztandarów, huków bębnow, grzmotów dział, pełnych hymnów zwycięskich i odgłosów zwycięstwa tryumfatorów? Przed dwoma dziesiątkami lat, jeszcze przed dziesiątkiem lat cesarz Wilhelm był najgłośniejszym człowiekiem w Europie. Najgłośniejszym w dwójkiem znaczeniu tego słowa: raz dlatego, że sam głośno, nawet bardzo głośno mówił o wszystkim i do wszystkich bez względu, czy się o to go pytano lub nie; powtóre i dla tego, że cały świat mówił o nim, interesował się jego osobą i jego mowami.

Właścicie bowiem cesarz Wilhelm II. tylko mówił: czynów jego nie można naliczyć wiele. To też od tego czasu, gdy zamknął przed tuzima laty, świat zaczął o nim zapominać i zaczęło się robić coraz puszciej około osoby cesarskiej.

A przecież myśli się ten, kto twierdziłby, że po cesarzu Wilhelmie II. nie nie zostanie. Wilhelm II. wziął Niemcy, będące potęgą lądową, i zostawił je z czasem pierwszorzędną potęgą morską, potęgą, która w niczem nie ustępuje flocie francuskiej, a nawet dzisiaj zaczyna ją przewyższać. Trudno dobrać, czy cesarz Wilhelm II. myślał istotnie o prowadzeniu wojen zaborczych. Zdaje się nawet, że wbrew buńczuczny pogłoskom cesarz Wilhelm II. zupełnie świadomie i celowo unikał wszelkich zatargów lądowych, byle tylko skupić całą energię narodu niemieckiego

na zbrojenie morskie. I pod tym względem cesarz Wilhelm jest bliskim celu, który sobie wytknął, wstępując na tron cesarski, istniejący wtedy dopiero rok siedemnasty. W szalenie przyspieszonym tempie w ciągu 24 lat zdołał nie tylko zbudować potężną flotę wojenną i flotę handlową, lecz, co jest zdobyczą daleko trwałszą — potrafił rozbudzić w całym narodzie niemieckim żywe zamiłowanie, a nawet entuzjazm dla floty wojennej i zrozumienie, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych każdy naród wielki, pragnący posiadać wielki przemysł i wielki handel, musi posiadać wielką flotę handlową i wojenną.

### Śniegi i mrozy.

Z różnych stron Europy nadchodzi wiadomości o wielkich śniegach i silnych mrozach. I tak:

W Budapeszcie pada bez przerwy śnieg. W kilkunastu punktach miasta nagromadził na ulicach śnieg uniemożliwił ruch uliczny. Ze wszech stron kraju nadchodzi doniesienia o silnych opadach śniegach i zawiachach. Ruch kolejowy w całych Węgrach doznaje przeszkody i pociągi nadchodzą ze znacznym opóźnieniem.

W Tryeście i okolicy szalała wczoraj przy silnej burzy zamieć śnieżna. — Ruch tramwajów ustał.

W Berlinie wskazuje termometr 20° C. poniżej zera — przy silnym wietrze wschodnim. W kilku miejscowościach nad Renem — doszedł mroz do 30° C.

W Grazu (Styria) śnieg leży na ulicach. Komunikacja przerwana. Burmistrz oświadczył, że nie może zarządzić sprzątnięcia ulic, ponieważ z powodu obstrukcji socjalistów w Radzie miasta budżet nie został uchwalony.

### Skok z wieży Eiffla.

Paryż, 6 lutego.

Wielkie wrażenie wywarła tragiczna śmierć jednego z tutejszych znanych krakowców, Reichelt. Krakowiec ten chciał wypróbować wynalazek, przez siebie ubrany, spadochronowy, przeznaczony dla lotników, skoczył wczoraj w tem ubraniu z pierwszej platformy wieży Eiffla. Przyrzekł jednak nie działać nalezycie i Reichelt zabił się na miejscu. Wina wypadku ponosi sam Reichelt. Policja udzieliła mu bowiem pozwolenia tylko na odbycie doświadczeń takich z lalką, a także przyjaciele odradzali mu narazania się ze względu na silny wiatr, wynalazca był jednak tak mocno przekonany o doskonałości swego przyrządu, że na odradzania nie zważał.

### Milionowe bankructwo w Paryżu.

Paryż, 5 lutego.

W dniach ostatnich ogłoszono tutaj urzędowanie bankructwo jednego z najstarszych domów bankierskich pod firmą Henrotte & Müller. Passywa banku — jak do tychczas przynajmniej — wynoszą około 20 milionów franków. W ostatnich czasach zajmował się ten dom bankowy emisją hiszpańskich akcji kolejowych „Alicante“ na rynkach francuskich i w nią zaangażował cały swój majątek, a nadto i wszystkie depozyty. Ponieważ akcja nie udała się, nastąpiło bankructwo. Bezpośrednim powodem katastrofy była niemożność szefa banku Henrotte, posunięta tak dalece, że po kilkunastu „pomysłach“ zmusił go rada nadzorcza do

ustąpienia ze stanowiska naczelnego kierownika. Mimo to w najbliższych dniach oczekiwane należy aresztowania go.

Bankructwo to pociągnęło za sobą upadek kilku drobniejszych prowincjonalnych banków; poszkodowani zaś rekrutują się przeważnie ze sfer mieszczańskich, które, złapane na lep szumnej reklamy i obietnicy sowitych zysków, zaangażowały w to przedsiębiorstwo swe kapitały.

### Strajkujący automobilści.

Paryż w lutym.

Strajk szoferów tutejszych przybiera coraz większe rozmiary. 3000 palaczy autodożek zgromadziło się na placu Collange, w sąsiedztwie z Paryżem miejscowości Levallois-Perret. Niebawem przybyła policja i wojsko. Strajkujący obrzucili je gradem kamieni, jeden z żołnierzy ciężko ranny w głowę, spadł z konia, to dało strajkującym pochoch do szturmu. Ubrojeni w noże rzucili się na policję, opanowali 8 automobilów, poniszczyli motory, poprzerynali obreże kół. Aresztowano 30 strajkujących.

Z ogólnej liczby 2600 autodożek krąży dziś tylko 40 pod osłoną wojska.

### Akademik zabity w pojedynku przez oficera.

(Do ilustracji tytułowej).

Krwawa rozprawa honorowa rozegrała się w zeszłym tygodniu w Austrii G. między porucznikiem 42 p. piechoty niemieckim Gené a studentem medycyny Mees'em. Pojedynek, którego powodem była kobieta, odbył się na pistolety i miał śmiertelny wynik dla akademika. Mees pozostał na placu rozprawy z przesytem kulą sercem.

Rycina nasza przedstawia scenę śmiertelnego pojedynku.

### Katastrofy i wypadki.

Pożar okrętu na pełnym morzu. — Wypuch szarynka. — Pożar teatru. — Panika w teatrze. — Wypadek balonu „Pariseval“. — Ołbrzymi pożar w Kopenhadze.

Na płynącym z Galveston do Hamburga parowcu „Consols“ wybuchł dn. 4 b. m. na pełnym morzu pożar, który w krótko, mimo wysiłków załogi, ogarnął cały statek. W końcu musiano opuścić okręt, który w przeciagu niedługiego czasu zatonał, załoga zaś, zdążająca ku brzegowi w łodziach ratunkowych, napotkał parowiec „Castle Aden“ i zabrał na pokład. Szkoda wynosi około 100.000 funt. sterlingów.

Na manewrach rosyjskiej artylerji polowej na polu ćwiczeń opodal Kijowa eksplodował szrapnel raniąc śmiertelnie 5 żołnierzy. Trzech z nich, w tem jeden Polak, zmarło.

Wczoraj, około godz. 11 przed południem spłonął doszczętnie w Greifswalde teatr miejski, polaczony równocześnie z salą koncertową. Ponieważ ogień objął momentalnie schody, kilka osób obecnych na górnych piętrach znalazło się w niebezpieczeństwie życia, uratowała je jednak straż pożarna za pomocą drabin.

Jedynie jedna z osób, która uciekając przed śmiercią w płomieniach wyskoczyła oknem z I piętra, odniosła obrażenia i uległa złamaniu nogi.

Tego samego dnia w czasie wieczornego przedstawienia w teatrze miejskim w Budapeszcie, wybuchła panika, gdy na widowni dał się uczuć swąd palących się szmat. Obecni w sali rzucili się ku wej-

# ! Wielka Sprzedaż posezonowa !

w magazynie gotowej

konfekcji damskiej **AU BONHEUR des DAMES**

Kraków, ulica Floryańska L. 10.

Ołbrzymi wybór pluszczy wieczorowych od koron 30.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach. Pieczątki kanczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcji od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania wykonują precyzyjnie i najtaniej

Odsprzedawcom znaczny opust.

Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczęci kanczukowych

**Józefa Trębacz**

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Wyreby z prima ang. złota „Double“ na składzie

Brat królewski profesorem teologii.



Portret niniejszy przedstawia księdza Maksymiliana Saskiego, brata króla Saskiego, który niedawno wziął wybitny udział w ruchu modernistycznym, przez co naraził się Rzymowi. W związku z tym polity lwowskiego ks. Szeptyckiego, którego jest osobistym przyjacielem, pogodził się z księdzem, a obecnie został profesorem teologii w Kolonii.

Koloniom, gdzie rozgrywały się brutalne sceny. Mężczyźni obalali kobiety na ziemię, bili je pięściami, były tylko pierwsze zdziwienie ku wyjściu. W końcu jednak udało się uspokoić obecnych i zażegnać panikę. Kilkanaście kobiet odniosło rany. Powodem wypadku było zajęcie się bojem kalosy od nieopatrzonego izolacji druta przewodów elektrycznych.

Balon „Parseval” P. L. latając wczoraj na placu ćwiczeń obok Berlina, uległ wypadkowi, rozbijając się o ziemię. Szkoda znaczna, a naprawa trwać będzie kilka tygodni.

W Kopenhadze spłonęła ubiegłej nocy olbrzymia rafineria cukru. Szkoda w samym zapasie cukru wynosi 2 miliony koron.

ZAWIADOMIENIA P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został

**Hotel Monopol**  
wraz z Kawiarnią i Restauracją  
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6.  
(dawnej Hotel Kleina.)

Hotel położony jest tuż naprzeciwko plant, obok głów. Poczt i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokim poważaniem  
Zygmunt BILLET.

**W sali Romana Drobniera KONCERTA muzyki wojskowej**  
we czwartek pod osobistym kierownictwem kapelmistrza — w sobotę, w niedzielę początek o godzinie 4 po południu.

**Co dzień niesie?**  
Kraków, dnia 6. lutego 1912.

**Komisya wojskowa w klasztorach.**

Jak slychać w ubiegłym tygodniu przybyła do krakowskich klasztorów męskich

komisya wojskowa, która badała szczegółowo urządzania klasztorów, zastanawiając się nad tem, ilu żołnierzy pomieścić mogą poszczególne klasztory.

Jak n. p. odnośnie do klasztoru OO. Karmelitów orzekła komisya, że w razie potrzeby ubikacya klasztoru pomieścić mogłaby około 600 ludzi.

### Narady generalów.

Jak to już przed kilku dniami donieśliśmy, w bieżącym miesiącu odbędzie się w Krakowie zjazd generalów. Jak dowiadujemy się obecnie, na narady te, przedmiotem których będą bardzo ważne sprawy, przybywa specjalnie w dniu 14 bm. jenerałny inspektor armii, arcyks. Fryderyk, który zabawi w naszym mieście do 17 bm.

### Sąd kijowski a napad na konsulat austriacki

Z Kijowa telegrafują: Przed sądem pokoju stawali tu wczoraj sprawcy napadu na konsulat austriacki z dnia 19 grudnia, nacjonalista Gubeliew, 2 dorożkarze i 2 notowani złodzieje. Przyznali się oni do napadu, motywując go „obowiązkiem narodowym” wobec wojny Rosyi, za jakiego uważają Austrię.

Ku wielkiemu zadowoleniu zebranych na sali czarnoskórych, sędzia wydał wyrok uwalniający.

Cóż na to dyplomacya austriacka?...

### Nowa sensacja w sprawie Macocha.

Dzienniki warszawskie donoszą z Petersburga: Minister Sprawiedliwości wzbronił prokuratorowi piotrkowskiemu oskarżać w procesie Macocha.

Zastąpi go — jako delegat warszawskiej Izby — prokurator Niedzwiecki.

Powodem tego kroku było, że prokurator piotrkowski przedstawił w akcie oskarżenia Macocha, jako narzędzie ochrony. To było zbyt kompromitujące dla policji i władz państwowych. Sześćdziesięciu tedy skreślił cały akt oskarżenia, zostawiając tylko szkielet zbrodni. Na rozprawie Macocha zjawi się Sześćdziesięciu osobiście.

### Rugi „teatralne” w Poznaniu.

Od osób, przybyłych z Poznania do Krakowa, otrzymujemy dokładne informacje o stosunku władz polskich do teatru polskiego w Poznaniu. Pisana pociągami zaprzeczyla mianowicie naszej wiadomości, jakoby rząd pruski zabronił dyrektorowi teatru polskiego przyjmowania w skład chóru opery i operetki — sił z innych dzielnic Polski — a więc z Galicji i Królestwa Polskiego. W przekonaniu, że pisma niniejsze są za lepić od nas poinformowane o tantejszych stosunkach, zamieściliśmy wspomniane zaprzeczenie.

Tymczasem dzisiaj jesteśmy w posiadaniu doświadczonego odpisu pisma rządu pruskiego do dyrektora teatru polskiego Lelewicza w tej sprawie. Pisano to brzmi:

„Odwolując się na ustną rozmowę z Panem z dnia 11 grudnia, zwracam Panu z polecenia pana naczelnego prezesa jeszcze raz uwagę na to, że pobyt w mieście członków zagranicznych chóru przy polskim teatrze nie może być nadal dozwolony. Nie może Panu trudności wielkich sprawić wyszukanie w kraju odpowiednich sił”.

A więc istnieją rugi pruskie w teatrze polskim w Poznaniu. Dla dyrektora teatru jest widocznie rzeczą trudną skompletować chór operowy i operetkowy na miejscu, jeśli szuka w innych dzielnicach Polski. Władze pruskie trudności te powiększają.

### Przedsiębiorstwo na wielką skalę.

Z Wiednia pisze nam nasz korespondent: Z dobrze poinformowanego źródła informujemy, że w Galicji zachodniej powstanie w najbliższej przyszłości przedsiębiorstwo mleczarskie, zakrojone na olbrzymią skalę na wzór podobnych przedsiębiorstw, istniejących zagranicą.

Celem nowego przedsiębiorstwa będzie przeróbka produktów mlecznych i ułatwienie aprowizacji miast. Strona finansowa w zupełności już zapewniona.

W tym celu utworzyło się w Wiedniu konsorcjum z adwokatem Drem Gargasem na czele, które wszczęło gorliwe zabiegi, aby ten wielki dla naszego kraju doniosłości plan jak najrychlej do skutku doprowadzić. Aby jednak przedsiębiorstwo to, urzędne według najnowszych wymogów techniki, mogło spełnić swoje zadanie, musi mieć zabezpieczony dowóz przynajmniej 10.000 litrów mleka z okolicy codziennie. Tymczasem dotychczasowe starania projektodawców nie dały w tym kierunku zadowalających rezultatów. Zwracano się do różnych osób i Towarzystw rolniczych w różnych stronach kraju o informację, czy dana okolica będzie w stanie dostarczyć dziennie 10.000 litrów mleka surowego na przeróbkę. Otrzymałe odpowiedzi stwierdzają, że w Galicji jest to wręcz niemożliwe i żadna okolica nie będzie w stanie temu zadaniu podołać.

Inicjatorzy jednak nie zrażają się tem, lecz w dalszym ciągu starają się rozpocząć dzieło doprowadzić do pomyslnego skutku. Jak się dowiaduje, inicjatorzy pragną powołać do życia wspomniane przedsiębiorstwo w pierwszym rzędzie w powiecie krakowskim, co dla miasta Krakowa miałyby nieocenione korzyści, zwłaszcza, że wówczas ceny masła, sera itp. znacznieby potaniały.

### Strajk gimnazjalistów w Kołomyi.

„Kurier lwowski” donosi z Kołomyi: W gimnazjum tutejszem w kl. VI i VII. wybuchł strajk uczniów z powodu ostrej klasyfikacji prof. Bolesława Cichońskiego. Uczniowie klas opuścili szkołę w czasie godziny p. Cichońskiego. Na murach miasta ukazały się czarne afisze, piętnujące postępowanie p. Cichońskiego. P. Cichoński został przy nominacji na profesora przeniesiony do Ławy ruskiej, ale udało mu się ostatecznie pozostać w Kołomyi, gdzie był kierownikiem bursy.

Z powodu postępowania p. Cichońskiego miał sobie rzekomo przeszłego roku odebrać życie uczeń Wiktor Byczyński.

Sprawa ta wywołała w Kołomyi ogromne wzburzenie umysłów.

### Ostra klasyfikacja w szkole realnej.

Z Krosna piszą nam: Niemałe rozgoryczenie wywołała tu klasyfikacja uczniów tutejszej szkoły realnej. Otrzymała pół miliona koron przyznano się miasto do powstania tej szkoły, a dziś ma w zamian za to zakład o najsłabszej frekwencji nie przenoszącej nawet 150 uczniów, z których przeszło połowa otrzymała złe klasy. Cyfrę tę dają dużo do myślenia; spodziewać się należy, że rada szkolna krajowa wglądnie w te wyglądające nieco anormalnie stosunki.

### Podwyższenie cen lekarstw.

W dniu wczorajszym weszła w życie nowa taksa aptekarska, podwyższająca ceny lekarstw. Najważniejsze środki lekarskie podrożały o 40 do 100 proc., a szczególnie t. zw. alkaloidy, morfina, kofeina i t. d. Gram morfiny, który kosztował dotychczas 70 hal., od dziś kosztować będzie 1 kor. 60 hal. Cena kwasu

TELEFONY

W poniedziałek

„Zemsta” Al. br.

We wtorek

„Sad” sztuka

We środę

„Majowie” F. Fr.

We czwartek

„Sad” sztuka

W piątek

„Papa”, komedia

W sobotę

„Cena”

W niedzielę

„Cena”

W poniedziałek

„Cena”

W wtorek

„Cena”

W środę

„Cena”

W czwartek

„Cena”

W piątek

„Cena”

W sobotę

„Cena”

W niedzielę

„Cena”

W poniedziałek

„Cena”

W wtorek

„Cena”

W środę

„Cena”

W czwartek

„Cena”

W piątek

„Cena”

W sobotę

„Cena”

W niedzielę

karbowego podkoczyla w dwójnasób. 100 gramów bromu zamiast 90 hal., kosztuje obecnie 1 kor. 35 hal. Wazelina potaniała. Na tomiasz gram kodeiny kosztuje 1 kor. 90 hal., zamiast 1 kor., gram extr. opii 65 hal., zamiast 40 hal.

Podwyższenie cen lekarstw da się dotkliwie w znaki przedewszystkiem ubogiej ludności oraz Kasom chorych, które nie mogą od razu podnieść wkładek członkowskich, lecz dopiero po powzięciu stosownej uchwały.

### Śmiertelny upadek

Wczoraj popołudniu spadł z okna kamienicy przy ul. Podzielów 1. 2. robotnik nazwiskiem Jan Kasprzycki. tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania kręgosłupa i licznych obrażeń na całym ciele. Na miejscu wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które nieszczęśliwego przewiozło do szpitala św. Łazarza. Jak się dowiadujemy star Kasprzyckiego jest beznadziejny.

### Samobójstwo w hotelu.

W jednym z tutejszych hoteli targnął się wczoraj na swe życie 39-letni agent handlowy B. Freundlich zamieszkały stale w Krakowie przy ulicy św. Tomasza. W tym celu strzelił sobie Freundlich w skroń z rewolweru i w kilka sekund potem wyzionął ducha.

W liście pozostawionym do rodziny podaje on jako przyczynę rozpaczliwego kroku chorobę nerwową.

### Sztuka Zapolskiej zakazana!

Od osoby, stojącej blisko znakomitej autorki Gabrieli Zapolskiej — dowiadujemy się, że nowa sztuka — cniowej — komedya „Kobieta bez skazy”, która ma być niebawem wystawiona w Warszawie — zakazana została we Lwowie.

Premiera „Kobiety bez skazy” odbyć się miała w teatrze lwowskim w dniu 24-go stycznia b. r. — Policja przeciw zakazała wystawienia sztuki rzekomo z powodu niemoralnej jej treści.

Kabotynizm specyficznie galicyjski — świeci nowy haniebny tryumf nad prawdziwą sztuką. Rodzaj pisania Zapolskiej — jest w Polsce powszechnie znany. Nie posiada się ona nigdy do obliczonych na taki efekt „tłustych” sytuacji a jeśli wprowadza do dzieła momenty erotyczne, to czyni to z wielkim artystyzmem. Nie pornografia ale, erotyka szlachetna — przebiega z sztuk komedycznych Zapolskiej.

„Kobieta bez skazy” jest właśnie taką erotyczną komedją, której akcja rozgrywa się w salonach burżuazji, spędzających czas w Monte Carlo.

Galicyjskiej moralności — stało się zadość. Sztuki p. Zapolskiej nie ujrzymy, my nieszczęśliwi mieszkańcy nieszczęśliwej Galicji ani we Lwowie ani prawdopodobnie w Krakowie. Ponieważ bowiem zabroniono jej we Lwowie — nie można mieć nawet nadziei, by pozwolono na wystawienie jej w bigoteryjnym, kołtuńskim Krakowie.

Dziwna naprawdę jest moralność — władz galicyjskich. Pozwalają one na wystawianie marnych, pornograficznych, obliczonych na podniecanie zmysłów sztuczki niemieckich i francuskich — bez jakiegokolwiek artystycznej wartości a nie dopuszczają by ze sceny przemówiła sztuka rodzima, polska — pełna artystyzmu. I dzieje się to w dodatku — z dziełami jedynej dzisiaj w Polsce komedypisarki, jaką jest Gabriela Zapolska.

P. Wilhelm Ripper, znany sportsmen krakowski, właściciel „Autopalais” mianowany zo-

stał przez ministerstwo wojny komendantem c. k. ochotniczego korpusu automobilistów wojakowskich w Krakowie. Jest to niezwykle odznaczenie — acz w odniesieniu do osoby p. Wilhelma Rippera — zupełnie uzasadnione.

Pan Ripper otworzył przed niedawnym czasem w Krakowie — przy pl. Szczepańskim 1. 2. — „Auto-palais”, w którym uwzględnienie znalazł sport wszelkiego rodzaju.

Ogłoszenie do automobilu — przyjął pan Ripper generalne zastępstwo firmy Puch w Jastru — której samochody pozyskały światową sławę.

Równocześnie z „Auto-palais” otworzył p. Ripper przy ul. Smoleńskiej 1. 31 — własny garage automobilowy.

† Ks. Leon Pastor. W Leżajsku zmarł w niedziele były długoletni poseł do parlamentu i do Sejmu krajowego, proboszcz parafii leżajskiej, ks. Leon Pastor. Urodzony 7 czerwca 1846 w Mielcu, ukończył gimnazjum w Rzeszowie, a seminarium duchowne w Przemyślu. Otrzymał święcenia kapłańskie, ks. Pastor zrzucił się niebawem w wir życia politycznego i w ruchu ludowym Galicji odegrał znaczną, chociaż niepocholebną rolę.

Po upadku stworzonego przez siebie w 1905 oświatowego ce trum ludowego, tuł się X. Pastor po rozmaitych obozach politycznych. Był nawet u ludowców, ale i u niebawem opuścił i wszedł jako hospitant szeregi demokratyczne.

W parlamencie wiedeńskim i Sejmie — był posłacją popularną przez niezrównane swoje „wyszczepurki”.

Od dłuższego czasu cierpiał na chorobę sercową i doznał kilku omdleń na posiedzeniach parlamentarnych i sejmowych. Przy ostatnich wyborach do parlamentu — na wiosnę 1911 — przeprawił w okręgu Mielec-Tarnobrzeg. Zrażony tem złożył również mandat sejmowy i coinał się „w zacisze domowe”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 b. m. w Leżajsku.

Z teatru miejskiego. W sobotę 10 b. m. ze zbliżającym się zakończeniem karnawału, wystawi teatr krakowski, jedną z najpopularniejszych w bulwarowych teatrach Paryża, krotkowie p. t. „Ulubieniec kobiet” (Aimé des femmes), która również i po za granicami Paryża zdobyła sobie wszędzie sukces śmiechu i wesołej werwy. Firma Maurycego Hennequin’a autora „Ulubienica kobiet”, który obecnie, po śmierci Alfreda Bissona zajął pierwsze miejsce między pisarzami fars paryskich, daje gwarancję sprawnej i zręcznej techniki scenicznego, oraz zabawnej pomysowości w sytuacjach.

Bal kupiecki odbędzie się dnia 10 b. m. t. j. w najbliższą sobotę. Dochód przeznaczony na rzecz przytuliska przy Stowarzyszeniu kupców i niłodziejcy handlowej w Krakowie. Cel piękny i szlachetny, godny poparcia. Bal tegoroczny, sądząc z licznych zgłoszeń, zapowiada się jeszcze świetniej, jak ubiegłych lat. Osoby, które nie otrzymały zaproszeń, a pragnęłyby wziąć udział w balu, raczą zgłosić się do przewodniczącego komitetu, p. Karola Jarosza-Rynek główny, Linia A—B.

Obrazy demokracji polskiej. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę odbędzie się posiedzenie komitetu, złożone z 21 członków, wybranego na ostatnim zjeździe demokracji polskiej, celem zatwierdzenia programu statutu. — W tydzień później odbędzie się zjazd młodszych zaufania Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Proces posła Stapińskiego. Termin ponownej rozprawy, wytoczonej przez Dra Salomona Szajowicza z Wiednia przeciw p. Sta-

### Nowy nuncyusz.



Wiedeń będzie już prawdopodobnie od połowy kwietnia b. r. gościł w swych murach nowego nuncjusza papieskiego — msn. Scapellati, którego poprzedzał fama zdolnego dyplomaty i bystrego polityka.

Pochodzi on z starej szlacheckiej rodziny włoskiej spokrewnionej z kilku wybitnymi domami w Austrii. Charakterystycznym jest, że nowomianowany dostojnik kościelny zgodził się tylko pod tym warunkiem na przyjęcie wysokiej tej godności w stolicy nadnadańskiej jeżeli bytność jego nie potrwa tam dłużej nad 3 lata.

Przysięgi, wyznaczający tutejszy sąd krajowy cywilny na dzień 23 bm. Przedmiotem skargi, jak wiadomo, jest pretensya oskarżyciela o wynagrodzenie 50.000 k. za poczynione zabiegi około sprawy Banku ludowego. P. Stapiński wynagrodzenia odmówił, uważając żądanie jako zupełnie nieuzasadnione.

Pożar. W mieszkaniu murarza Romana Matonkiewicza na Grzegorzach — wybuchł wczoraj ogień pokojowy, niszcząc urządzenie domowe.

Pożar ugasila straż pożarna.

### Z Podgorza.

Bale. W ubiegłą noc z soboty na niedzielę odbyły się u nas trzy bale. W salach Rady miejskiej „VI. Bal Tow. Ochronki i Bursy gimnazjalnej, w Domu Robotniczym zabawa kolejarzy, wreszcie zabawa Tow. Weteranów w sali „Wenecya”.

O godz. 9-tej poczęły zajeżdżać powozy z zaproszonymi przed gmach Magistratu. Straż miejska pełniła służbę przy bramie. Począwszy od wejścia aż do sali balowej schody i ściany wyłożone były orzeźwiająca świeżyna. Panowie: prezes komitetu Luczek, dr. Górski, dr. Emilewicz i inni przyjmowali u wejścia na salę zaproszonych gości.

Zadrgały w sali łagodne dźwięki „Miłości cygańskiej”, pięćdziesiąt par zakochało się w rytmicznym plaście, sto serc uderzyło żywej.

Polonezem — nie zaczęto... I plynie para za parą wolno, w jasnych blaskach kinkietów, w światłach powodzi przesuwają się kołem strojne panie, przy dźwiękach młodych tonów walca.

Taniec prowadził p. Klein. I mknę godzina za godziną niepostrzeżenie i szybko, aż świat zastaje tańczących.

O godz. 6-stej bal się kończy, pozostawiając miłe wspomnienie u wszystkich uczestników. Naogół jednakże bal ten wypadł słabiej niżeli ubiegłego roku, do czego przyczyniły się niewątpliwie nieobecność prof. Wodniewskiego spowodowana przykrym wypadkiem żałoba w rodzinie pana starosty Bodnara, ja-

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

CZUWAJ

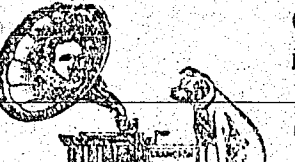
w książeczkach i opakowaniu patentowym

POLECA

znana: fabryka: TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH

Rudolfa Herliczki

W KRAKOWIE WZORY na żądanie Już sama FIRMA ciesząca się światową renomą daje ZUPELNĄ GWARANCYĘ za DARMO dobro gatunku. i: i opatnio.



Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — Zakupić GRAMOFON światowej marki „Aniołek piszący” przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Sami reklamujemy firm konkurencyjnych zawiody już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz lichej towar. Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PEYT z „piszącym aniołkiem” —

--- JOZEF WEKSLER ---

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryńska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241. Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracja bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, przez marki „aniołek i zonofoń” kosztują 2 K. — Przeróbka pathefonów na gramofony aniołkowe.

Również wyjazd pana Maryewskiego do Lwowa.  
Również w sali „Domu robotniczego” zebrało się wiele inteligencji, zwłaszcza ze sfery kolejowych. Samą zabawę poprzedził amatorski kabaret, poczem rozpoczęły się tańce, prowadzone z życiem przez p. Kowalkowskiego.

## Polworna zbrodnia przy ulicy Kopernika.

Wczoraj wieczorem zgłosił się na inspekcję policyjną p. Sperling, właściciel domu zajezdnego przy ul. Kopernika, donosząc, że w jednym z pokoi w znajdujących się w trzeciej piętrze dziewczynki, zgłodzonej ze świata prawdopodobnie przez własną matkę.

Bezpośrednio potem udała się do hotelu komisja, złożona z urzędnika, mającego służbę inspekcyjną p. Kulczyckiego i lekarza dra Bernadzikowskiego, która w pokoju pod nr. 11 znalazła istotnie zwłoki dziecka, złożone na wysokiemu kanonowym, a owinięte w koszulkę, spodniczkę i chustkę.

Wedle orzeczenia lekarza dziecko uduszone zostało sznurkiem, o czym świadczyły ślady na szyi dziewczynki, ponadto jak wskazywały odciski palców na policzkach dziecka — zbrodniarza — gdyż jak okazało się była nią jakaś nieznana bliżej młoda kobieta, która kilka dni temu zamieszkała w hotelu — zatkała mu usta chusteczką od nosa, w obawie, aby krzykiem nie zdradził morderczyni.

Zwłoki dziecka odesłano do zakładu medycyny sądowej, poczem rozpoczęło się śledztwo w poszukiwaniu za zbrodniarką. Właściciel zajezdni p. Sperling, zeznał, że pokój pod nr. 11 zajął przed kilku dniami jakaś wysoka, przystojna blondyna, licząca około 35 lat, zameldowawszy się jako Apollonia Hrobot, gospodyni z Sosnowca w Król. polskiem.

W towarzystwie nieznajomej znajdowała się rzekomo córka jej, która, jak twierdziła Hrobotowa, przywiozła do Krakowa celom... zasięgnięcia porady lekarskiej, gdyż dziecko cierpieć miało na chorobę angielską.

Po dwudniowym pobycie w hotelu nieznajoma w tajemniczy sposób znikła, pozostawiając w zajmowanym przez siebie pokoju ukryte na piecu zwłoki dziewczynki.

### Na miejscu zbrodni.

Pokój zajmowany przez Hrobotową, znajdujący się w jednopiętrowym domku, mieszczącym się w podwórzu kamienicy i przylga do drugiej izdebki, która pod-

## Sojusz 3 cesarzów.

Wiedeń (tel. wł.) Dziś wieczorem przyjęty zostanie na posłuchaniu przez cesarza — wielki książę rosyjski Andrzej, który powraca z Bułgarii przez Wiedeń do Petersburga.

Wielki książę Andrzej bawił w Sofii na uroczystości ogłoszenia pełnoletności następcy tronu bułgarskiego, księcia Borysa.

Dzienniki wiedeńskie z „Neue Freie Presse” na czele — zamieszczają dzisiaj wstępne artykuły w sprawie tego przyjęcia.

„Neue Freie Presse” oświadcza, iż chociaż audyencya u cesarza nie ma charakteru politycznego — to jednak jest faktem bardzo znamienitym do charakterystyki stosunku monarchii austriackiej do Rosji.

Wielki książę Andrzej jest synem zmarłego w. księcia Włodzimierza, który był

Biały ranek zastał jeszcze ochotce pary przy białym mazurze.

Wreszcie najgłośniejszym bawiono się w „Wenecji”. Tutaj szczerza ochota wyrównywała różnice stanów, przy dźwiękach muzyki wojskowej równali się wszyscy. Dochód pokazywał posiłki kasę Tow. Weteranów.

czas pobytu Hrobotowej była niezajęta. Jak opowiadał p. Sperling naszemu sprawozdawcy, Hrobotowa przyjechała do hotelu w piątek przedpołudniem, o tym bowiem czasie widziano ją w restauracji hotelowej, gdzie pozostała na obiedzie.

Nad wieczorem tego samego dnia, zgłosiła się Hrobotowa do p. Sperlinga prosiąc o odstąpienie jakiegoś pokoiku. Pan Sperling oddał niezajętą do dyspozycji ów pokój w podwórzu.

W sobotę przedpołudniem wysłała Hrobotowa z córeczką do miasta — podobno do kliniki okulistycznej, skąd powróciła dopiero popołudniem.

Tego samego dnia w sobotę wieczorem, gdy około godz. 8-mej właściciel hotelu chciał wejść za jakimś interesem do pokoiku, zastał drzwi zamknięte.

Hrobotowa nie chciała go bowiem wpuścić do wnętrza, twierdząc, że jest już rozebrana i leży w łóżku.

W godzinę później nie było jej już w hotelu.

### W jaki sposób odkryto zbrodnię.

Po zniknięciu Hrobotowej pokój był przez dwa dni niezajęty; wczoraj dopiero popołudniem oddano go do dyspozycji jakichś muzykantów. Ponieważ w pokoiku panowało dotkliwie zimno muzykanci zwrócili się do właściciela z prośbą o napalenie w piecu.

Istotnie zapalono w piecu, jednakże niebawem potem dał się odczuć silny swąd, przysmagający zapach trupów.

Przeżony personel rozpoczął poszukiwania, uwięzione wreszcie znalezione w piecu zwłoki dziecka.

Pokój opróżniono i o wypadku zawiadomiono policję.

### Śledztwo

Śledztwo w poszukiwaniu za zbrodniarką nie dało do tej pory żadnego rezultatu. Prawdopodobnie Hrobotowa — na zwisko prawdopodobnie fałszywe — wyjechała do Królestwa Polskiego. Jaki cel miała w zgładzeniu dziecka, pozostaje na razie nierozwiązaną zagadką.

w Rosji propagatorem zbliżenia się do Austro-Węgier i utrzymywania z monarchią przyjaźni stosunków.

Inne dzienniki wiedeńskie z faktu, iż jutro zostanie wielki ks. Andrzej przyjęty również przez następcę tronu arc. Franciszka Ferdynanda — wnioskuje głośno, iż powoli przychodzą do zbliżenia Austrii do Rosji i sojusz 3 cesarzów.

Na czele akcyi, zmierzającej do tego sojuszu stoi — następcą tronu arc. Franciszek Ferdynand.

## Śniegi i mrozy w Europie.

Berlin. (Tel. wł.) Dziś w nocy doszło tu zimno do 25 st. C. Z Kolonii donoszą, że w prowincjach nadreńskich potworzyły się olbrzymie zasypy śnieżne. Ruch pociągów ustał.

Paryż. (Tel. wł.) Spadł tu śnieg, wielkości metra. Zimno wynosi 13 stopni C. Ruch tramwajowy wstrzymamy.

Łondyn. (Tel. wł.) Panna tu niebywale mrozy, sięgające 20 st. C. Zaszło kilka wypadków śmierci od zimna.

Celowiec. (tel. wł.) W całej Karyntyi wielkie śniegi i zimna. W Celowcu zamazło dwoje dzieci, które szły z przedmieścia do szkoły.

Wiedeń (tel. wł.) Na ulicach miasta olbrzymi śnieg. Zimno dotkliwie.

## Całonocny pożar teatru.

Berlin. (Tel. wł.) Z Detmold donoszą: Dziś w nocy spłonął tu teatr rządowy. Ogień wybuchł w czasie przedstawienia — tuż po prologu. Na widowni powstała panika. Publiczność rzuciła się tłumnie do ucieczki. Kilka osób zostało potrąconych a wiele jest rannych.

Gmach teatru płonął — mimo akcyi ratunkowej — przez całą noc. W mieście nikt nie spał. Dzwony ze wszystkich wież kościelnych były nieustannie na trwogę. Na miejscu pożaru — pojawił się również książę z małżonką.

Spalony teatr zbudowany został przed 100 laty i należał do najpiękniejszych gmachów w mieście. Szkody ogromne.

## Edison o życiu nocnym.

Słynny wynalazca amerykański Edison, podczas zeszłorocznej swej podróży po Europie poczynił ciekawe spostrzeżenia. Oto zauważył on, że w tych miastach, które rozporządzają taniem i dobrem oświetleniem, i życie nocne jest ruchliwsze. W miastach takich mieszkańcy później udają się na spoczynek, przez co stają się zważsi i bardziej przedsiębiorczy.

Ilustracja dla tych spostrzeżeń były dla Edisona dwa miasta szwajcarskie, o tej samej liczbie ludności, z których jedno, posiadając tanie światło, cieszyło się życiem nocnym, większą produktywnością pracy swych obywateli i pomysłowością, co nawet odbijało się na zewnętrznym wyglądzie miasta, obfitującego w piękne gmachy i monumentalne instytucje społeczne. Drugie miasto, pozbawione racjonalnego oświetlenia, cierpiało na wieczną apatię mieszkańców, którzy, przespiając prawie połowę życia, stawiali się flegmatycznymi.

## Kobiety — sędziami przysięgłymi.

Dotychczas kobiety zajmowały w sądach miejsca — tylko na ławie oskarżonych i dlatego może sądy przysięgłych uniewinniały tyle przestępców. Kawa, złożona z samych mężczyzn, bywa pobłażliwa dla niewieścień wykroczeń. Ale odtąd będzie inaczej. W stanie Waszyngton, gdzie kobietom przyznano wszystkie prawa narówni z mężczyznami, po raz pierwszy dwie damy zasiadły na ławie przysięgłych w Seattle. A na ławie oskarżonych zajęła miejsce niejaką mrs. Olsten, stawiona tu za odcwiczenie szpiegstwa, którego, który skazał ją był na grzywny. Taki czynny protest niewieści przeciw wyrokowi sprawiedliwości zdarza się w Ameryce dość często. Dziesięciu przysięgłych mężczyzn uniewinnił krewką damę, lecz obie kobiety uznały ją za winną. Najgorzej są wrogowie — z własnego obozu.

## Zegar - olbrzym.

Ameryka zadziwia znowu świat niezwykłym dziełem techniki. Jest nim olbrzymi, największy na świecie zegar, zbudowany w roku zaszłym w mieście Jersey, nad rzeką Hudson.

Tarcza tego zegara ma w średnicy 12 metrów, a wskazówka, której przeznaczeniem jest wskazywać tak mizerne miary czasu, jak minuty, jest ogromną, przesyłającą 5-metrową sztabą, o ostrzu na pół metra długim. Ostrze to odbywa w ciągu jednej minuty drogę około 60 centymetrów, a więc w godzinie przeszło trzydzieści kilka metrów. Ciężar całej wskazówki wynosi 370 funtów.

Zegar zbudowany jest z ogromnych belek sosnowych, na biało pomalowanych i przypomina zbliżać wiatrak. Wnosi się ponad dachem jednej z fabryk mydła, na 40 metrów ponad ziemią, wskutek czego ogromna tarcza zegara jest widzialna w dzień z bardzo nawet wielkiej odległości. W nocy wskazówkę minutową oświetla 36 lampek elektrycznych, godzinową zaś 26 lampek.

Olbrzymi ten zegar, który stanowi prawdziwie amerykańską reklamę wspomnianej fabryki, a oddaje znakomite usługi nie tylko miastu Jersey, ale i Nowemu Jorkowi, graniczącemu bezpośrednio z Jersey, funkcjonuje niesłychanie dokładnie. Jest to przedewszystkiem zasługa maszyny, wprawiającej w ruch zapomocą dźwigni różnych i kół cały mechanizm zegarowy, a zajmujących wyłącznie dla siebie osobną dużą halę przy wieży zegarowej.

## KORESPONDENCJE.

### — Z Wieliczki.

Z Czytelnia ludowej. Na walnem zgromadzeniu Członków „Czytelnia ludowej w Wieliczce”, odbytem dnia 21 stycznia 1912, wybrano jednogłośnie prezesem p. Feliksa Piestraka (popownie), zaś zastępcą prezesa p. Wojciecha Sosnińskiego.

Wydziałowymi, względnie zastępcami tychże wybrano pp. Józefa Bogdę, Franciszka Jaglaiza, Józefa Kozłowskiego, Albina Mlika, Władysława Mazurkiewicza, ks. Stanisława Ochalskiego, Ludwika Widomskiego; dalej Józefa Karca, Edwarda Kolasa, Józefa Łuszczkiewicza, Walentego Muchę i Franciszka Smirokowskiego. — Do komisji kontrolującej

## CEŃIALNY DETEKTYW

przez C. Moffet.

Detektyw zabrał się gorliwie do dzieła, zresztą posługując się bogatym zapasem szminek, rozmaitego gatunku pudrów i pendzelków, który znajdował się w torbie skóranej; i w krótkim czasie dokonał zdumiewającego przeobrażenia twarzy aresztowanego, który pozwalał z sobą wszystko to robić bez wszelkiego oporu. Literalnie zmienił go całkowicie w rzekomego synoczera.

Jeżeli teraz nie jesteś pan Groenerem, — zawołał detektyw. — to przysięgam, że przynajmniej mnisz być jego bratem od bliźniat. W każdym razie czołem przed pańską sztuką charakterystyczną: jest to najdoskonalsze przebranie, jakie mi się kiedykolwiek zdarzyło widzieć.

Nadawycza! Wprost nadawycza! — mrknął sędzia. — Groenerze, czy i teraz obstajesz przy tem, że te rzeczy nie są twoją własnością? — Rozumie się, że obstaję.

wesli pp. Józef Herbert, Klemens Reicher i Adolf Scheuring.

Z sprawozdania rocznego Towarzystwa do-wiadujemy się o skrzętności tegoż działalności nad pomnożeniem w roku ubiegłym funduszu budowy własnego domu, nadto o zamierzonej obchodzie czterdziestolecia istnienia Czytelnia w jubileuszowym roku i. Kraszewskiego, który był jej członkiem honorowym, wreszcie o zaciśnięciu węzłów łączności z Towarzystwem „Sokół” w Wieliczce, zbierającym niemniej z całą energią grosz do grosza, dla przyszłej Sokolnii.

W sobotę dnia 10-go lutego b. r. urządziła Czytelnia ludowa w Wieliczce, w miejscowej sali teatralnej, zabawę taneczną z kotylionem. Zabawa, jak słychać, zapowiada się świetnie.

### — Z Wadowic.

Raut. W sobotę dnia 3 bm. odbył się w sali „Sokoła” Raut miejscowego Kola Tow. Szk. Lud.

Bogate dekoracje sali wykonane zostały przez inżyniera p. Pukla, pod artystycznym kierownictwem profesora gimnazjalnego, p. Beera.

Program zabawy rozpoczęły został śpiewem prof. Kilińskiego przy akompaniamencie fortepianu p. Hauserowej, oraz dwoma monologami.

Następnie rozpoczęła tańce. Pomimo, że Raut ten zapowiadał się wspaniale, jednak, prawdopodobnie z obawy przed kosztownymi toaletami, tutejsze panie nie wzięły tak licznego udziału w tańcach, jak się spodziewano, ograniczając się na roli widzów na galerii, która do ostatniego miejsca była zajęta.

Wśród wielu efektownych strojów najpiękniej przedstawiały się suknie pań: Gosławskiej (szafirowa jedwabna), Smolarskiej z Przybradz (czarna aksamitna), Kisielowej (czarna gazowa), Rosnerowej (czarna jedwabna), Wodzińskiej (czarna aksamitna), Wachsmannowej (czarna z czarnem), zaś z panien: Drobniawiczówny (gazowa w kwiaty), Zofii Grabowskiej (różowa jedwabna), Zdzianowskiej (biała z pomarańczowem) pańien Stopeczyńskich (białe gazowe), pańien Szczepańskich (kremowe).

Bufo dzięki staraniom tutejszego Kola pań — pod przewodnictwem p. Grabowskiej, był obficie zaopatrzony, tak w żywność jak i napoje najczystszej jakości, mimo nadzwyczaj przystępnych cen.

Zabawa trwała do białego rana.

Słaby. W sobotę dnia 10 b. m. odbędzie się w kościele parafialnym w Zatorze ślub p.

Franciszka Thetschla, właściciela dóbr Jaszczyrowa, z panną A. Chlebusówną, córką właściciela dóbr Rudze.

W dniu 14 b. m. odbędzie się we Lwowie ślub p. Karola Mareckiego (pseudo Hofman) z Wadowic, artysty dramatycznego Colosseum we Lwowie, z panną Maryą Piechowiczówną z Ket.

Przeniesienia. Przeniesieni zostali c. k. konceptsi skarbowi p. Wilhelm Gottlieb z Dyrekcyi skarbowej z Wadowic do Jarosławia, zaś p. Bolesław Swęjkowski z Krakowa do Wadowic.

## KORON 108 SKLEP

tuzin szklarek niepekających z żatapianym brzęgiem — lampki nocne od 50 hal. — lampy stolowe od k. 1.80 — herbaty znakomite na składzie w nowo otwartym składzie porcelany, szkła, lamp i majolik firmy.

Panna młoda, przystojna, z ukończoną 5 kl. wydz., znajomością pisma na maszynie, z praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek pos. dy za niskiem wynagrodzeniem (najchętniej biuro, sklep i t.p.) jednak niewykluczone) Władomost w Adm. Ilustrow. Kur. Codz. 183

Kawaler lat 28, ożeni się z panną, która by miała jakąś posadę dla niego. — Zgłoszenia do Adm. Ilustrow. Kur. Codz. pod „M. M.” 184

KUPLETY i monologi umieszczają „Kabaret”. Adres redakcyi: Lwów, ul. Żółkiewska 66. 1150

## ! KROJU !

i szycia wyuczeń najdokładniej i najtaniej w krótkim czasie. — Próbné lekcye bezpłatnie. — Dla Pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny kurs wieczorny. — Wykonują również znakomite FORMY dla każdej figury osobno. 36

„Józefina”, ulica Długa L. 19 i p.

### Zawiadomienie!

Z dniem 1-go stycznia przeniosłem mój interes Zegarmistrzowsko-Jubilerski z ulicy Floryańskiej

na ulicę Szewską L. 13

który znacznie powiększyłem i zaopatryłem w wielki wybór wszelkich w zakres tego wchodzących towarów. 160

Diękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się nadal uprzejmej pamięci i kreślę się z poważaniem:

Ignacy CYPRES

Kraków, ulica Szewska L. 13.

50 Hal.

4 funta znakomitego KAAO poleca Handel pod firmą Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner Kraków, Floryańska 49. Były współpracownik firmy W. Olszowski

Wielka wygrana!

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską”, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygra może 50,000 koron na losy słaskiej Maciochy szkolnej, a nadto będzie miał prawo grę na zakupionych przez wydawnictwo wartościowych losach, których suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion Crec. Blizsze szczegóły w noworocznym numerze „Niwę Polskiej” który na żądanie przesyła się bezpłatnie. Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracya „Niwę Polskiej”, radz. ul. Pawła 10

# MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, ulica Grodzka L. 13. TELEFON Nr. 43. Adres telegraficzny: Kraków- HASCZARZ.

**Wykwintne toalety karnawałowe. Płaszcz wieczorowe.**

Własne pracowni

153

Przy zakupie korzystna wymiana rubli!

## Zivnostenska Banka

w Pradze.

**Filie:** w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, Czechach, Budziejowicach, Frydku-Mistku, Hradcu Królewskim, - Iglawie, Klatowach, Libercu, Mełniku, Morawskiej Ostrawie, Olomuńcu, Pardubicach, Pilźnie, Pisku, Prościejowie, Taborze, Tryeście.

Rok założenia 1868.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 80.000.000  
Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około K. 22.000.000.

STAN WKŁADEK

na książeczki z końcem stycznia 1912 roku

**K. 124,467,278.62**

**Filia w Krakowie**

Rynek główny L. 17.

Przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po 4%, wypłaca pieniężnie bez wypowiedzenia do K. 5000, większe kwoty za zezwoleniem Dyrektora w godzinach przedpołudniowych. — Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

## Do kamieniolarzom potrzebni!

**MAJSTER** uzdolniony z koncesją na wylom kamienia — **Dwóch DOZORCÓW.**

Wyżej wymienieni, winni wykazać świadectwa swe uzdolnienie w tym zawodzie. — Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Adres: Kamieniołom, Poste-restaurant Kraków (za okazaniem kwitu inser-towego. 161)

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

**Za Darmo!**

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austrii, obowiązuje się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany

**PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo!**

pod warunkiem, że odbiorca portretu zażąda naszej firmy u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten konkurs — nadać nam z cieniem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus“, Zakład artystyczny dla portretów Budapeszt, VII. Bercsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencję niemiecką!

Korzystajcie ze sposobności!

**Skład GRAMOFONÓW i PŁYT**

przy ulicy św. Gertrudy L. 24.

urządził tylko przez krótki czas póki zapas starczy

2 drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

## WAŻNE NA KARNWAŁ!

**PIERWSZA KRAJOWA PRALNIA PAROWA**

oraz Zakład Chem. Czyszczenia i Farbowania

Podgórze-Kraków, Nadwiślańska 10.

Telefon 1496. Telefon 1496.

**Specjalność:** Farbowanie i czyszczenie piór, toalet balowych, apretur firanek i t. d. — Wszelkie zamówienia przyjmują następujące filie:

**Filia w Krakowie:** Grodzka 9—11. **Filia w Podgórzu:** Lwowska 28. **Filia w Krakowie:** Rajską 4.

**Filia w Krakowie:** Dietla Hotel Mollera. **Filia w Krakowie:** Staromostowa 3. **Filia w Krakowie:** Dajwór 4.

**Filia w Krakowie:** Szweska 15. **Filia w Krakowie:** Nadwiślańska 10. **Filia w Krakowie:** Sebastjana 4.

**Filia w Krakowie:** Długa 24. **Filia w Krakowie:** W Dębinkach: Gertrudy 1.

**Filia w Krakowie:** Wielopole 14. **Filia w Krakowie:** Warszawska 21. **Filia w Krakowie:** Karmelicka 52. **Filia w Krakowie:** Ul. Podgórska 14. **Filia w Krakowie:** Zwierzyniecka 15.

**Wszelką bieliznę pierze się bez chlorku.**

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Austro Węgrzech.

**Sklep korzenny z trąfką,** większy, dobrze rentujący w głównym Ryнку w Podgórzu zaraz do sprzedania z powodu przeszkód rodzinnych. Wiadomość: Mały Rynek L. 6, Kraków II. p. 163

**15 Panów Agentów,** w Galicji będzie natychmiast przyjętych dla zbierania zamówień na bardzo i okupne i przez wysze Pp. Duchowieństwo polone nowości, emaliowane obrazy religijne. Łatwy i wysoki zarobek. Kaucy lub dokumenty wymagane. Zgłoszenia: Centralne Biuro: kadu Obrazów, Lwów Polna 9. 17.

**ZA 50 HAL.**

bardzo dobrej palonej

**KAWY**

1/4 FUNTA

proszę spróbować w handlu

Nichola Nodzeńskiego

Floryańska L. 40 Kraków.

\*\*\*\*\*

**Posiubie przystojnego,** zdrowego mężczyzny, nie przekraczającego lat 40 majątek jest rzeczą uboczną. Mam lat 22, jestem zamężną, mam 2 dzieci, jestem w Ameryce. Zgłoszenia: „Hymen“, Berlin 18.

**Starsza Kobieta**

z dobrymi świadectwami, potrzebna do dziecka 3-letniego i do domowego zajęcia zaraz. Wiadomość w „Administ. Ilustr. Kur. Codziennego“. 185

**Wieżyczka w wieku** lat 35 silniejszego wzrostu, blondyn o rzekomej miłej powierzchowności, zajmujący poważne stanowisko samodzielnie a przymem dobrze sytuowany pragnie nawiązać korespondencję z odpowiednią sobie młodą wdową lub panną, celem wymiany myśli. Rzecz poważnie traktowana. Zgłoszenia: do Adm. „Ilustrow. Kuriera Codz.“ dla A. Z.

**KORON 5000 zarobku**

plać każdemu, kto wykaze, że ma cudowną kolekcję

**300 SZTUK tylko 6-50 KORON**

nie jest kupnem okolicznościowym, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, system „ROSKOPF“ patentowy, dokładnie idący i punktualnie regulowany z piśmem. 3-letni poręczym. 1 amerykański złoty duble łusczek, 2 amerykańskie pierścienie (dla panów i pań), 1 angielski pończacz garnitur, składający się z guzików, 1 zegarek 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, 1 kolarz i wzornik na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała spinka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórką, 1 para ainer, butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album 2 96 sztach. 1 najpiękniejszy widok świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. orient. pereł, 5 indyjskich diamentów przepowiadaczy, zajmujących każde towarstwo i jeszcze 150 sztuk różnych, każde towarstwo i niezbędnych w każdym domu gadat. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem „ROSKOPF“, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6-50. Do nabycia za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem, także w znacznych ilościach. — J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostana darmo dołączone i prim. ang. brytwa do polenka, alio 6 lśniących ciastek. — Za nieodpowiednie pismo dze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

po następujących cenach:  
Gramofon koncert. 35 Kor.  
PŁYTY dwustronne 2 Korony.  
200 IGIEŁ silno-dźwięcz. 30 h.  
Reperacje uskutecznia się szybko i tanio. 1153

Cena nru  
w Krakowie 6 hal.  
i na prowincji

ILUSTROWANY

# KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:  
W Krakowie K. 1-  
na prowincji K. 1-50

Redakcja, Administracja i Ekspedycja  
Kraków, ul. Karmelicka L. 16. — Telefon 1193.  
Naczelną redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski.**  
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:  
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.  
z odnośnieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.  
na prowincji mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.  
Za granią: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies.  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

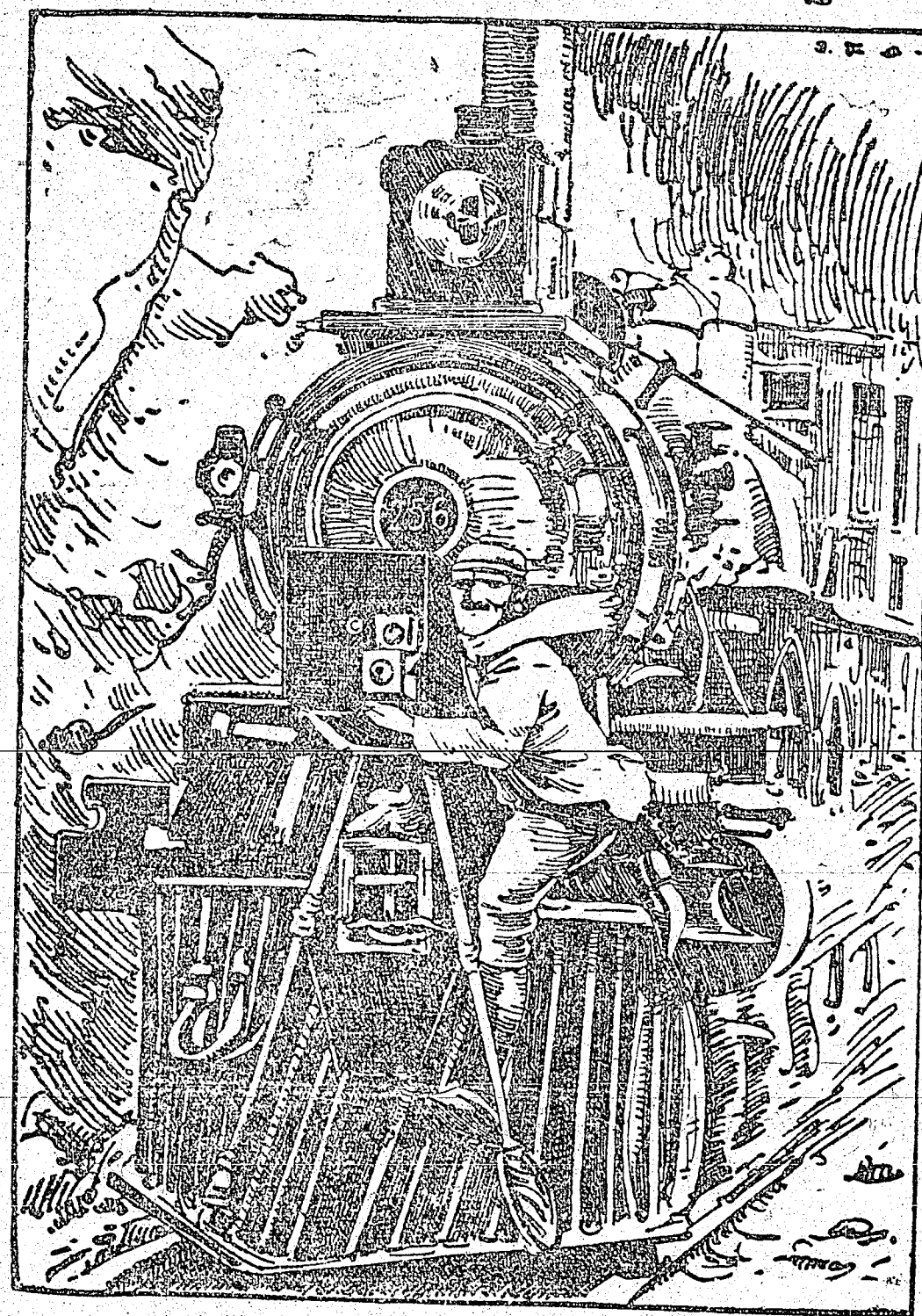
Ogłoszenia:  
Wiersz petiitowy jednoszpaltowy . . . K. —20  
Nadesłane . . . . . —30  
Paski od . . . . . —4-  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu  
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.)

Rok III.

Kraków, Czwartek 8. lutego 1912.

Nr. 30.

## Kinematograf na lokomotywie.



W teatrach kinematograficznych bywa często rzucane na ekran krajozrazy, jak jak się przedstawiają i błyskawicznie zmieniają w oczach siedzącego w pojeździe.

Uskutecznienie takich zdjęć nie jest wcale rzeczą łatwą ani bezpieczną. Operator, tj. fotograf operujący kinematografem, jest w przedzie lokomotywy przywiązany wraz swym aparatem do parowozu.

Do przyjemności tego rodzaju praca z pewnością nie należy.

## Jak wyglądać będzie sojusz trzech cesarzy?

Walka na dwa fronty. — Oredzie cesarza Wilhelma a wizyta w Wiedniu. Kraków, 7 lutego.

W Berlinie odbywa się dzisiaj (7 bm.) otwarcie świeżo wybranego parlamentu Niemiec. Cesarz Wilhelm II. dokona obojście otwarcia sejmiku Rzeszy *moją tronową* i oredzie, które zawiera zapowiedź nowych, zakrojonych na wielką skalę zbrojeń Niemiec, tym razem *nie morskich* — jak bywało dotąd — *ale lądowych*.

Jest to pewnego rodzaju ironia, iż cesarz niemiecki z projektem milionowych wydatków na militarystykę staje przed *czarnym* parlamentem. Nikt się nie lęka, nawet zapewne sam cesarz Wilhelm, że bardzo trudno przyjdzie oredzie w sprawie zbrojeń uczynić ustawę w obecnym sejmie Rzeszy. A mowa tronowa żąda od posłów i obywateli niemieckich bardzo wielkich ofiar podatkowych na zwiększenie armii.

Rząd berliński projektuje także wzmocnienie wojska lądowego, aby Niemcy w razie wojny prowadzić mogli walkę równocześnie na dwa fronty: na wschodzie i na zachodzie, a więc z Rosją i Francją.

Oredzie Wilhelma II wskazuje zupełnie jawnie, że Niemcy liczą się nie tylko z ewentualnością wojny z Francją ale i z Rosją. Widocznie w Berlinie nie dowierają rządowi petersburskiemu, mimo zjazdu władców obu państw w Poczdamie w r. 1910, mimo obustronnych oficjalnych zapewnień, że stosunki niemieckorosyjskie są jak najlepsze.

Zbrojenia lądowe Niemiec mają jeszcze inną, bardzo charakterystyczne znaczenie. Cesarz Wilhelm staje przed parlamentem z projektami uzbrojeń antyrosyjskich w chwili, gdy w Wiedniu przyjmowanym jest przez cesarza Austrii i następcę tronu, wielki książę rosyjski Andrzej Włodzimierzowicz, który ma stworzyć pomost porozumienia między monarchią Habsburgów a Rosją i otworzyć drogę do sojuszu 3 cesarzy, do nowej koalicji północnej.

Ta kombinacja dyplomatyczna od lat paru zajmuje umysły wiedeńskiego dworu. Heroldem i propagatorem idei przymierza Austrii, Rosji i Niemiec jest następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Dzisiaj idea ta zdaje się stawiać pierwszy krok realny na śliskim gruncie dyplomacji międzynarodowej. Książę ro-

## TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślniej 21.

Od czwartku dnia 1-go do czwartku dnia 8-go lutego b. r. włącznie zupełnie nowy program.

|                                           |                           |                        |                        |                                          |                                         |                              |
|-------------------------------------------|---------------------------|------------------------|------------------------|------------------------------------------|-----------------------------------------|------------------------------|
| Briant and Vercoe.<br>Człowiek czy Lalka? | Japoński akt na bambusie. | Krwawy Sąd             | Józefa Borowska        | Originalna trefna Brunatnych Niedźwiedzi | M. Senowski                             | Achilles                     |
|                                           |                           | szk. z życia rew. ros. | ze swoim znak. repert. | przez Ryszarda Weissgo                   | piosenki przy gitarze i sceny mimiczne. | i Athena i grejska ikrasjka. |

syjski przyjmowany jest w Wiedniu — jak udzielił monarcha. Wiedeń pragnie wkraść się w łaski Petersburga...

Równocześnie zaś sojusznik Austrii w „błyszczącej zbroi“ — Niemcy — wzmacniają swoją armię i twierdzą głośno, że czynią to z obawy przed Rosją i przeciw Rosji.

Gdzież jest zatem owo ścisłe porozumienie między Berlinem i Wiedniem, owa wspólnota idei i myśli — którą tak lubią się chwalić dyplomaci austriaccy, dwór cesarski i niemieckie dzienniki...? Dwór berliński widocznie lepiej od Wiednia pojmuje interes swego państwa. W Berlinie nauczono historycznym doświadczeniem wiedzą, że koalicja północny istniała zawsze bardzo krótko i na krótkich opierała się podstawach. Berlin jest przekonany, że sojusz austriacko-niemiecko-rosyjski będzie mógł istnieć tylko wówczas, gdy popierać go będzie siła militarna, gdy Rosja bać się będzie swych sprzymierzeńców i trzymać w szachu — będzie się sprawnie w sojuszu zachowywać.

A więc Berlin w przededniu sojuszu 3 cesarzy zbiera się przeciwko przyszłemu sojusznikowi.

### Przeciw polakożerczej polityce.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego w Berlinie przemawiał poseł polski Jaworski. Poseł Jaworski mówił:

Minister spraw wewnętrznych ponownie oświadczył, że stary kurs polityki w prowincjach wschodnich ma być nadal utrzymywany. Jak można stwarzać przeciw Polakom ustawy wyjątkowe i żądać równocześnie od nich podatków na równi z innymi obywatelami? Postępowanie takie sprzeciwia się pojęciu równouprawnienia. Mówiono w ostatnich czasach o polityce zbiorowej. Chce się doprowadzić do istnienia jednolitego państwa, ale w takim razie należy zapewnić Polakom w wyższym stopniu sprawiedliwie traktowanie.

### Pokój w Chinach.

London, 7 lutego.

Watingfane, Tanyszajoj i Dr. Sunjatsen odbyli w Pekinie konferencję w sprawie ostatniego zjazdu Mandżurów. Zgodzono się, że cesarz otrzyma pozwolenie na zachowanie swego tytułu do śmierci. Tytuł ten nie będzie dziedzicznym, ani też nie będzie dawał cesarzowi żadnego wpływu na politykę. Pensja cesarza ma wynosić 4 miliony taelów, a mieszkaniem jego ma być pałac cesarski w Pekinie. Jenerałowie z północy wezwali rewolucjonistów w Nankinie, aby wobec tego, że dwór przez abdykację utrzymał pokój, poczyniono pewnie ustępstwa.

### Sunjatsen i Juanszikaj.

London, 7 lutego.

Jak donoszą z Nankinu, prezydent Sunjatsen oświadczył w rozmowie, że ustąpi z urzędu, jeżeli Juanszikaj uzna zasady republikańskie, oraz, że poprze całe siły ma wybór Juanszikaja na stanowisko prezydenta republiki chińskiej.

### Wojna włosko-turecka.

Rzym, 7 lutego.

Ajencya Stefani donosi z Massana pod datą wczorajszą, że okręt wojenny „Cagliari“ zniszczył dwa forty tureckie w okolicy.

Rzym, 7 lutego.

Jenerał Caneva przybył tu wczoraj w południe. Na dworcu powitał go minister wojny i szef sztabu jenerałnego. Publiczność zgromadziła jenerałowi Canevie serdeczną owację.

Paryż, 7 lutego.

Na francuskiej stacji Chambery znajduje się 14 niemieckich balonów, przeznaczonych dla armii włoskiej. Oczekują dopiero pozwolenia na przewóz tych balonów przez granicę.

### Rewolucja w szkole żeńskiej.

Bochnia, 6 lutego.

Oczennice tutejszej IX-tej klasy żeńskiej szkoły wydziałowej, z powodu ostrej klasyfikacji „rewolutowały się“. Za broń posłużyły im biedne kalamarze, węgle i stolki.

Sciány więc i piec „pomalowały“ atramentem, węglem powyrzucały na ziemię, rozbiły karatek, polamały jeden stół, ze stołu utworzyły piramidę, a katalog, jak kacerza, spalili na stosie.

Na tem wyzerpał się ich zapal powstanie, tem bardziej, kiedy następnego dnia po przyjściu do szkoły zastali drzwi zamknięte i wartującego przy nich cembra, który urzędowym głosem oświadczył, że „każdo pójść do protokołu“. Osadzono tymczasem wojownicze panienki w innej klasie i ściągają z nich „protokół“. — Skończy się jednak na strachu i placach, bo fakt ten uważać należy raczej jako wybryk rozczulonych panienek, aniżeli za wypływ złej woli i złośliwości.

### Dramat miłosny.

Hamburg, 6 lutego.

W poczekalni statków parowych pod firmą „Wahlhalla“ w Hamburgu, między godz. 2 a 3 onegdajszej nocy rozległy się głośne strzały rewolwerowe, które zwały służbę i grono podróżnych.

Na jednej z ławek ujrano młodą 19-letnią pannę, jak się później okazało, Ulwinę Ahrend, z dwoma ranami w głowie. Obok tej ławki nerwowymi krokami przechadzał się jakiś młodzieniec, z którego głowy sączyła się obficie krew.

Ow młodzieniec, Karol Borkman, zeznał, że jego narzeczoną w rozmowie z nim wyjęła nagle rewolwer, strzeliła do niego, a następnie skierowała rewolwer do siebie. Oboje przewiezieni zostali do szpitala, gdzie Ahrendówna zaraz wyzionęła ducha, rany zaś Borkmana nie zagrażają jego życiu.

### Aresztowanie szefa policyi.

Petersburg, 7 lutego.

Znany szef policyi w Kijowie Kulabko został aresztowany i internowany w twierdzy kijowskiej.

Przyczyna aresztowania są krążące bardzo znacznych sum, których Kulabko użył rzekomo dla organizacji służby bezpieczeństwa w interesie cara i Stołypina w sierpniu r. u.

W związku z aresztowaniem Kulabki stoi aresztowaniem niejakiego Pawlakowa, u którego znaleziono ważne dokumenta, a między tymi билет wstępu do teatru w Kijowie na przedstawienie, na którym wykonano znany zamach na Stołypina.

Pawlakow jest znany jako przestępca polityczny.

### Pociąg na ulicy.

Kalisz, 6 lutego.

Niebywały i oryginalny wypadek wydarzył się wczoraj pod Kaliszem; na szczęście nie pociągnął za sobą gorszych następstw.

Oto pociąg pruski pospieszny, przychodzący o godzinie 7 rano ze Skalmierza do Kalisza, wskutek ślizgawicy i słabo funkcjonujących hamulców przy wagonach, pomimo wszelkich wysiłków maszynisty, przejechał w pędzie przez stację, zlamal krawcową zapórę i przebiwszy się przez płoty drewniane i druciane, wjechał po zamrażniętej ziemi w ulicę. Maszyna, uderzywszy w róg domu kolejowego mieszkalnego, zatrzymała się.

Tylko dzięki temu, że maszynista użył wszystkich sił, aby pociąg wstrzymać, wagony osobowe pozostały na szynach i nie było żadnego wypadku z pasażerami. Celem cofnięcia maszyny na tor kolejowy sprowadzono specjalne dźwignie.

### Stało się zadość sprawiedliwości.

Braunschweig, 5 lutego.

W ubiegłą sobotę dokonano tutaj wyroku śmierci na robotniku Maeniecke — który przed kilku miesiącami w bestialski sposób zamordował dwoje swych dzieci.

Egzekucji dokonano na podwórku sądu obwodowego karnego, o godzinie 8 rano.

Maeniecke, który w czasie całego śledztwa i procesu zachowywał się zachwale, opowiadając prawie z przechwałkami najdrobniejsze fakty swego zbrodnictwa, czynu, a wyrok przyjął z ironicznym uśmiechem, przeciw, wniosł, następnie prośbę o ulaskawienie, którą jednak odrzucono.

W ubiegły piątek uwiadomiono go o odrzuceniu prośby i o tem, że wyrok zostanie wykonany w przeciągu 24 godzin. Zbrodniarz odrzucił wszelką pociechę religijną, prosił tylko o wystawę obiadu oraz dwie flaszki wina, czego mu zresztą nie odmówiono.

Noc spędził względnie spokojnie, bo kiedy o godzinie 6 rano wszedł do celi dozorca, by przygotować go do wyruszenia na plac stracenia, Maeniecke spał, na plac stracenia go zbudził.

Pewne wrażenie uczyniła na nim dopiero toaleta, którą robił przy pomocy kata; silnie dopiero zbliadł i drzeć począł, gdy obcinano mu włosy i wdziewano śmiercielną koszulę.

Na plac kaźni wszedł krokiem niepewnym, przytomny jednak zupełnie.

Egzekucji dokonano za pomocą ścięcia toporem, w obecności prokuratora państwa, trybu nał, kapelana więziennego lekarza, asysty wojskowej, dyrektora więzienia i kilku dygnitarzy.

Cała egzekucja trwała zaledwie kilka minut.

### Miłoski króla tenorów.

Medyolan, 5 lutego.

W sobotę rozpoczęła się przed tutejszym sądem cywilnym rozprawa panny Elzbiety Gavelli przeciw słynnemu śpiewakowi Henrykowi Caruso o... niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Panna Gavelli żąda jako wynagrodzenia za swe „złamane serce“ odszkodowanie w kwocie 250.000 lirów.

Poznała ona Carusa, będąc panną sklepową w jednym ze sklepów artystycznych.

IZBY PRZE W K z d. 7 lutego

WAL Ruble papier. Marki niemieckie. Franki papie. 20 to franki

LISTY 1 5% Lisy 2 4% Lisy 3 4% Lisy 4 4% Lisy 5 4% Lisy 6 4% Lisy 7 4% Lisy 8 4% Lisy 9 4% Lisy 10 4% Lisy 11 4% Lisy 12 4% Lisy 13 4% Lisy 14 4% Lisy 15 4% Lisy 16 4% Lisy 17 4% Lisy 18 4% Lisy 19 4% Lisy 20 4% Lisy 21 4% Lisy 22 4% Lisy 23 4% Lisy 24 4% Lisy 25 4% Lisy 26 4% Lisy 27 4% Lisy 28 4% Lisy 29 4% Lisy 30 4% Lisy 31 4% Lisy 32 4% Lisy 33 4% Lisy 34 4% Lisy 35 4% Lisy 36 4% Lisy 37 4% Lisy 38 4% Lisy 39 4% Lisy 40 4% Lisy 41 4% Lisy 42 4% Lisy 43 4% Lisy 44 4% Lisy 45 4% Lisy 46 4% Lisy 47 4% Lisy 48 4% Lisy 49 4% Lisy 50 4% Lisy 51 4% Lisy 52 4% Lisy 53 4% Lisy 54 4% Lisy 55 4% Lisy 56 4% Lisy 57 4% Lisy 58 4% Lisy 59 4% Lisy 60 4% Lisy 61 4% Lisy 62 4% Lisy 63 4% Lisy 64 4% Lisy 65 4% Lisy 66 4% Lisy 67 4% Lisy 68 4% Lisy 69 4% Lisy 70 4% Lisy 71 4% Lisy 72 4% Lisy 73 4% Lisy 74 4% Lisy 75 4% Lisy 76 4% Lisy 77 4% Lisy 78 4% Lisy 79 4% Lisy 80 4% Lisy 81 4% Lisy 82 4% Lisy 83 4% Lisy 84 4% Lisy 85 4% Lisy 86 4% Lisy 87 4% Lisy 88 4% Lisy 89 4% Lisy 90 4% Lisy 91 4% Lisy 92 4% Lisy 93 4% Lisy 94 4% Lisy 95 4% Lisy 96 4% Lisy 97 4% Lisy 98 4% Lisy 99 4% Lisy 100 4% Lisy 101 4% Lisy 102 4% Lisy 103 4% Lisy 104 4% Lisy 105 4% Lisy 106 4% Lisy 107 4% Lisy 108 4% Lisy 109 4% Lisy 110 4% Lisy 111 4% Lisy 112 4% Lisy 113 4% Lisy 114 4% Lisy 115 4% Lisy 116 4% Lisy 117 4% Lisy 118 4% Lisy 119 4% Lisy 120 4% Lisy 121 4% Lisy 122 4% Lisy 123 4% Lisy 124 4% Lisy 125 4% Lisy 126 4% Lisy 127 4% Lisy 128 4% Lisy 129 4% Lisy 130 4% Lisy 131 4% Lisy 132 4% Lisy 133 4% Lisy 134 4% Lisy 135 4% Lisy 136 4% Lisy 137 4% Lisy 138 4% Lisy 139 4% Lisy 140 4% Lisy 141 4% Lisy 142 4% Lisy 143 4% Lisy 144 4% Lisy 145 4% Lisy 146 4% Lisy 147 4% Lisy 148 4% Lisy 149 4% Lisy 150 4% Lisy 151 4% Lisy 152 4% Lisy 153 4% Lisy 154 4% Lisy 155 4% Lisy 156 4% Lisy 157 4% Lisy 158 4% Lisy 159 4% Lisy 160 4% Lisy 161 4% Lisy 162 4% Lisy 163 4% Lisy 164 4% Lisy 165 4% Lisy 166 4% Lisy 167 4% Lisy 168 4% Lisy 169 4% Lisy 170 4% Lisy 171 4% Lisy 172 4% Lisy 173 4% Lisy 174 4% Lisy 175 4% Lisy 176 4% Lisy 177 4% Lisy 178 4% Lisy 179 4% Lisy 180 4% Lisy 181 4% Lisy 182 4% Lisy 183 4% Lisy 184 4% Lisy 185 4% Lisy 186 4% Lisy 187 4% Lisy 188 4% Lisy 189 4% Lisy 190 4% Lisy 191 4% Lisy 192 4% Lisy 193 4% Lisy 194 4% Lisy 195 4% Lisy 196 4% Lisy 197 4% Lisy 198 4% Lisy 199 4% Lisy 200 4% Lisy 201 4% Lisy 202 4% Lisy 203 4% Lisy 204 4% Lisy 205 4% Lisy 206 4% Lisy 207 4% Lisy 208 4% Lisy 209 4% Lisy 210 4% Lisy 211 4% Lisy 212 4% Lisy 213 4% Lisy 214 4% Lisy 215 4% Lisy 216 4% Lisy 217 4% Lisy 218 4% Lisy 219 4% Lisy 220 4% Lisy 221 4% Lisy 222 4% Lisy 223 4% Lisy 224 4% Lisy 225 4% Lisy 226 4% Lisy 227 4% Lisy 228 4% Lisy 229 4% Lisy 230 4% Lisy 231 4% Lisy 232 4% Lisy 233 4% Lisy 234 4% Lisy 235 4% Lisy 236 4% Lisy 237 4% Lisy 238 4% Lisy 239 4% Lisy 240 4% Lisy 241 4% Lisy 242 4% Lisy 243 4% Lisy 244 4% Lisy 245 4% Lisy 246 4% Lisy 247 4% Lisy 248 4% Lisy 249 4% Lisy 250 4% Lisy 251 4% Lisy 252 4% Lisy 253 4% Lisy 254 4% Lisy 255 4% Lisy 256 4% Lisy 257 4% Lisy 258 4% Lisy 259 4% Lisy 260 4% Lisy 261 4% Lisy 262 4% Lisy 263 4% Lisy 264 4% Lisy 265 4% Lisy 266 4% Lisy 267 4% Lisy 268 4% Lisy 269 4% Lisy 270 4% Lisy 271 4% Lisy 272 4% Lisy 273 4% Lisy 274 4% Lisy 275 4% Lisy 276 4% Lisy 277 4% Lisy 278 4% Lisy 279 4% Lisy 280 4% Lisy 281 4% Lisy 282 4% Lisy 283 4% Lisy 284 4% Lisy 285 4% Lisy 286 4% Lisy 287 4% Lisy 288 4% Lisy 289 4% Lisy 290 4% Lisy 291 4% Lisy 292 4% Lisy 293 4% Lisy 294 4% Lisy 295 4% Lisy 296 4% Lisy 297 4% Lisy 298 4% Lisy 299 4% Lisy 300 4% Lisy 301 4% Lisy 302 4% Lisy 303 4% Lisy 304 4% Lisy 305 4% Lisy 306 4% Lisy 307 4% Lisy 308 4% Lisy 309 4% Lisy 310 4% Lisy 311 4% Lisy 312 4% Lisy 313 4% Lisy 314 4% Lisy 315 4% Lisy 316 4% Lisy 317 4% Lisy 318 4% Lisy 319 4% Lisy 320 4% Lisy 321 4% Lisy 322 4% Lisy 323 4% Lisy 324 4% Lisy 325 4% Lisy 326 4% Lisy 327 4% Lisy 328 4% Lisy 329 4% Lisy 330 4% Lisy 331 4% Lisy 332 4% Lisy 333 4% Lisy 334 4% Lisy 335 4% Lisy 336 4% Lisy 337 4% Lisy 338 4% Lisy 339 4% Lisy 340 4% Lisy 341 4% Lisy 342 4% Lisy 343 4% Lisy 344 4% Lisy 345 4% Lisy 346 4% Lisy 347 4% Lisy 348 4% Lisy 349 4% Lisy 350 4% Lisy 351 4% Lisy 352 4% Lisy 353 4% Lisy 354 4% Lisy 355 4% Lisy 356 4% Lisy 357 4% Lisy 358 4% Lisy 359 4% Lisy 360 4% Lisy 361 4% Lisy 362 4% Lisy 363 4% Lisy 364 4% Lisy 365 4% Lisy 366 4% Lisy 367 4% Lisy 368 4% Lisy 369 4% Lisy 370 4% Lisy 371 4% Lisy 372 4% Lisy 373 4% Lisy 374 4% Lisy 375 4% Lisy 376 4% Lisy 377 4% Lisy 378 4% Lisy 379 4% Lisy 380 4% Lisy 381 4% Lisy 382 4% Lisy 383 4% Lisy 384 4% Lisy 385 4% Lisy 386 4% Lisy 387 4% Lisy 388 4% Lisy 389 4% Lisy 390 4% Lisy 391 4% Lisy 392 4% Lisy 393 4% Lisy 394 4% Lisy 395 4% Lisy 396 4% Lisy 397 4% Lisy 398 4% Lisy 399 4% Lisy 400 4% Lisy 401 4% Lisy 402 4% Lisy 403 4% Lisy 404 4% Lisy 405 4% Lisy 406 4% Lisy 407 4% Lisy 408 4% Lisy 409 4% Lisy 410 4% Lisy 411 4% Lisy 412 4% Lisy 413 4% Lisy 414 4% Lisy 415 4% Lisy 416 4% Lisy 417 4% Lisy 418 4% Lisy 419 4% Lisy 420 4% Lisy 421 4% Lisy 422 4% Lisy 423 4% Lisy 424 4% Lisy 425 4% Lisy 426 4% Lisy 427 4% Lisy 428 4% Lisy 429 4% Lisy 430 4% Lisy 431 4% Lisy 432 4% Lisy 433 4% Lisy 434 4% Lisy 435 4% Lisy 436 4% Lisy 437 4% Lisy 438 4% Lisy 439 4% Lisy 440 4% Lisy 441 4% Lisy 442 4% Lisy 443 4% Lisy 444 4% Lisy 445 4% Lisy 446 4% Lisy 447 4% Lisy 448 4% Lisy 449 4% Lisy 450 4% Lisy 451 4% Lisy 452 4% Lisy 453 4% Lisy 454 4% Lisy 455 4% Lisy 456 4% Lisy 457 4% Lisy 458 4% Lisy 459 4% Lisy 460 4% Lisy 461 4% Lisy 462 4% Lisy 463 4% Lisy 464 4% Lisy 465 4% Lisy 466 4% Lisy 467 4% Lisy 468 4% Lisy 469 4% Lisy 470 4% Lisy 471 4% Lisy 472 4% Lisy 473 4% Lisy 474 4% Lisy 475 4% Lisy 476 4% Lisy 477 4% Lisy 478 4% Lisy 479 4% Lisy 480 4% Lisy 481 4% Lisy 482 4% Lisy 483 4% Lisy 484 4% Lisy 485 4% Lisy 486 4% Lisy 487 4% Lisy 488 4% Lisy 489 4% Lisy 490 4% Lisy 491 4% Lisy 492 4% Lisy 493 4% Lisy 494 4% Lisy 495 4% Lisy 496 4% Lisy 497 4% Lisy 498 4% Lisy 499 4% Lisy 500 4% Lisy 501 4% Lisy 502 4% Lisy 503 4% Lisy 504 4% Lisy 505 4% Lisy 506 4% Lisy 507 4% Lisy 508 4% Lisy 509 4% Lisy 510 4% Lisy 511 4% Lisy 512 4% Lisy 513 4% Lisy 514 4% Lisy 515 4% Lisy 516 4% Lisy 517 4% Lisy 518 4% Lisy 519 4% Lisy 520 4% Lisy 521 4% Lisy 522 4% Lisy 523 4% Lisy 524 4% Lisy 525 4% Lisy 526 4% Lisy 527 4% Lisy 528 4% Lisy 529 4% Lisy 530 4% Lisy 531 4% Lisy 532 4% Lisy 533 4% Lisy 534 4% Lisy 535 4% Lisy 536 4% Lisy 537 4% Lisy 538 4% Lisy 539 4% Lisy 540 4% Lisy 541 4% Lisy 542 4% Lisy 543 4% Lisy 544 4% Lisy 545 4% Lisy 546 4% Lisy 547 4% Lisy 548 4% Lisy 549 4% Lisy 550 4% Lisy 551 4% Lisy 552 4% Lisy 553 4% Lisy 554 4% Lisy 555 4% Lisy 556 4% Lisy 557 4% Lisy 558 4% Lisy 559 4% Lisy 560 4% Lisy 561 4% Lisy 562 4% Lisy 563 4% Lisy 564 4% Lisy 565 4% Lisy 566 4% Lisy 567 4% Lisy 568 4% Lisy 569 4% Lisy 570 4% Lisy 571 4% Lisy 572 4% Lisy 573 4% Lisy 574 4% Lisy 575 4% Lisy 576 4% Lisy 577 4% Lisy 578 4% Lisy 579 4% Lisy 580 4% Lisy 581 4% Lisy 582 4% Lisy 583 4% Lisy 584 4% Lisy 585 4% Lisy 586 4% Lisy 587 4% Lisy 588 4% Lisy 589 4% Lisy 590 4% Lisy 591 4% Lisy 592 4% Lisy 593 4% Lisy 594 4% Lisy 595 4% Lisy 596 4% Lisy 597 4% Lisy 598 4% Lisy 599 4% Lisy 600 4% Lisy 601 4% Lisy 602 4% Lisy 603 4% Lisy 604 4% Lisy 605 4% Lisy 606 4% Lisy 607 4% Lisy 608 4% Lisy 609 4% Lisy 610 4% Lisy 611 4% Lisy 612 4% Lisy 613 4% Lisy 614 4% Lisy 615 4% Lisy 616 4% Lisy 617 4% Lisy 618 4% Lisy 619 4% Lisy 620 4% Lisy 621 4% Lisy 622 4% Lisy 623 4% Lisy 624 4% Lisy 625 4% Lisy 626 4% Lisy 627 4% Lisy 628 4% Lisy 629 4% Lisy 630 4% Lisy 631 4% Lisy 632 4% Lisy 633 4% Lisy 634 4% Lisy 635 4% Lisy 636 4% Lisy 637 4% Lisy 638 4% Lisy 639 4% Lisy 640 4% Lisy 641 4% Lisy 642 4% Lisy 643 4% Lisy 644 4% Lisy 645 4% Lisy 646 4% Lisy 647 4% Lisy 648 4% Lisy 649 4% Lisy 650 4% Lisy 651 4% Lisy 652 4% Lisy 653 4% Lisy 654 4% Lisy 655 4% Lisy 656 4% Lisy 657 4% Lisy 658 4% Lisy 659 4% Lisy 660 4% Lisy 661 4% Lisy 662 4% Lisy 663 4% Lisy 664 4% Lisy 665 4% Lisy 666 4% Lisy 667 4% Lisy 668 4% Lisy 669 4% Lisy 670 4% Lisy 671 4% Lisy 672 4% Lisy 673 4% Lisy 674 4% Lisy 675 4% Lisy 676 4% Lisy 677 4% Lisy 678 4% Lisy 679 4% Lisy 680 4% Lisy 681 4% Lisy 682 4% Lisy 683 4% Lisy 684 4% Lisy 685 4% Lisy 686 4% Lisy 687 4% Lisy 688 4% Lisy 689 4% Lisy 690 4% Lisy 691 4% Lisy 692 4% Lisy 693 4% Lisy 694 4% Lisy 695 4% Lisy 696 4% Lisy 697 4% Lisy 698 4% Lisy 699 4% Lisy 700 4% Lisy 701 4% Lisy 702 4% Lisy 703 4% Lisy 704 4% Lisy 705 4% Lisy 706 4% Lisy 707 4% Lisy 708 4% Lisy 709 4% Lisy 710 4% Lisy 711 4% Lisy 712 4% Lisy 713 4% Lisy 714 4% Lisy 715 4% Lisy 716 4% Lisy 717 4% Lisy 718 4% Lisy 719 4% Lisy 720 4% Lisy 721 4% Lisy 722 4% Lisy 723 4% Lisy 724 4% Lisy 725 4% Lisy 726 4% Lisy 727 4% Lisy 728 4% Lisy 729 4% Lisy 730 4% Lisy 731 4% Lisy 732 4% Lisy 733 4% Lisy 734 4% Lisy 735 4% Lisy 736 4% Lisy 737 4% Lisy 738 4% Lisy 739 4% Lisy 740 4% Lisy 741 4% Lisy 742 4% Lisy 743 4% Lisy 744 4% Lisy 745 4% Lisy 746 4% Lisy 747 4% Lisy 748 4% Lisy 749 4% Lisy 750 4% Lisy 751 4% Lisy 752 4% Lisy 753 4% Lisy 754 4% Lisy 755 4% Lisy 756 4% Lisy 757 4% Lisy 758 4% Lisy 759 4% Lisy 760 4% Lisy 761 4% Lisy 762 4% Lisy 763 4% Lisy 764 4% Lisy 765 4% Lisy 766 4% Lisy 767 4% Lisy 768 4% Lisy 769 4% Lisy 770 4% Lisy 771 4% Lisy 772 4% Lisy 773 4% Lisy 774 4% Lisy 775 4% Lisy 776 4% Lisy 777 4% Lisy 778 4% Lisy 779 4% Lisy 780 4% Lisy 781 4% Lisy 782 4% Lisy 783 4% Lisy 784 4% Lisy 785 4% Lisy 786 4% Lisy 787 4% Lisy 788 4% Lisy 789 4% Lisy 790 4% Lisy 791 4% Lisy 792 4% Lisy 793 4% Lisy 794 4% Lisy 795 4% Lisy 796 4% Lisy 797 4% Lisy 798 4% Lisy 799 4% Lisy 800 4% Lisy 801 4% Lisy 802 4% Lisy 803 4% Lisy 804 4% Lisy 805 4% Lisy 806 4% Lisy 807 4% Lisy 808 4% Lisy 809 4% Lisy 810 4% Lisy 811 4% Lisy 812 4% Lisy 813 4% Lisy 814 4% Lisy 815 4% Lisy 816 4% Lisy 817 4% Lisy 818 4% Lisy 819 4% Lisy 820 4% Lisy 821 4% Lisy 822 4% Lisy 823 4% Lisy 824 4% Lisy 825 4% Lisy 826 4% Lisy 827 4% Lisy 828 4% Lisy 829 4% Lisy 830 4% Lisy 831 4% Lisy 832 4% Lisy 833 4% Lisy 834 4% Lisy 835 4% Lisy 836 4% Lisy 837 4% Lisy 838 4% Lisy 839 4% Lisy 840 4% Lisy 841 4% Lisy 842 4% Lisy 843 4% Lisy 844 4% Lisy 845 4% Lisy 846 4% Lisy 847 4% Lisy 848

## „Czerwony Krzyż“ w Chinach.



Za przykładem Europy zaprowadzili u siebie i Chiny samarytańską instytucję „Czerwony Krzyż“ mającą, jak wiadomo za zadanie niesieć pomoc rannym na polu bitwy. Niewiasty chińskie, będące w służbie tej humanitarnej organizacji noszą na głowie rodzaj czepca, przypominającego krojem i kształtem — austriackie czapki ułaińskie. — Rycina nasza przedstawia chińską siostrę samarytanek w urzędowym mundurze.

## ! Na Karnawał!

w Zakładzie ogrodniczym dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ulica Karmelicka 66.

Dekoracje SAL Balowych

Dla P. T. Komitetów urządzających zabawy, pikniki lub bale odpowiadają zamówienia z prośbą o odwrotną pocztą.

Adres telegr.: Józefowi Kraków. — Tel. 112.

BUKIETY i Wiązanki KOTYLIONOWE

## Co dzień niesie?

Kraków, dnia 7. lutego 1912.

## Rusin o Rusinach.

W „Ruslanie“ lwowskim znajdujemy bardzo znamienity artykuł nijakiego p. Kulisa, Rusina, charakteryzującego znakomicie naród ruski w Galicji i na Ukrainie. Pan Kulisz pisze:

„Galicjanie, to taki niegodziwy naród, iż żadna miara nie obciągnęła się do kupy; znał to antyewilizacy — bo cywilizacja wyrabia jednoś myśl i dążeń. Niepięknie dzieje się i u nas na Ukrainie. My, naród strasznie niegodziwy; my następcy tych rozbójników, z których robimy sobie bohaterów sławy i zasługi o bywatelskiej. My barbarzyńcy; nasze narzeczania i pragnienia zaprawdę bardzo miżerne... A lud nasz pohukuje: „Żydów na śniadanie, panów na obiad, panów na wie-

Szlify, obciążą brzytwy oraz nożyce pod gwarancją.

Przyjmuję, do szlifowania i niklowania narzędzia iekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacje różnych przedmiotów jakoto: maszyn, prymusów i wszelkich innych domowych.

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY  
M. MADEJOWEJ

został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

czere! Czyż to nie dziedzictwo XVII. stulecia? Zatruciliśmy niegdyś polską kulturę; gotowaliśmy zatrucić moskiewską kulturę, a jeżeli udało się, to zatrucilibyśmy i ogólną europejską kulturę. A kiedy nareszcie zrujnowalibyśmy Ukrainę jaką pustynią, jaką ona stała się po kozackich zawieruchach, wówczas znówu spicwalibyśmy:

Oj, kołys my wojowały,

To bilsze ne budem;

Toho szczasii, toi doli,

Po w k ne zabudem!

A tem szczęściem i ta dola, co nasz lud nazywa? Rozbójnictwo — rozbój bez końca? I teraz rwie się on do rozbójów z energią dzikiego instynktu. Obawiam się szczerze, że byśmy nie doczekali drugiej „Ruiny“, jaka nastąpiła u nas po Chmielnickim. Tylko że teraz nie będą krzyżowali: „Za wiarę, młodzi, za wiarę! Bo inne teraz hasła“...

## Korpus oficerów fortyfikacyjnych.

W roku 1909 utworzył zarząd wojskowy korpus oficerów fortyfikacyjnych w rezerwie, który ma przeznaczenie na wypadek wojny wspomagać sztab inżynierów w budownictwie fortów, obronie fortów i twierdz itd. Dla wykształcenia tych oficerów rezerwowo utworzono 2 szkoły jednoroocznych ochotników przy dyrekcjach inżynierów w Krakowie i Tyńdencie; wymagano od kandydatów ukończenia studiów technicznych. Już noworoczni awans przyniosł pierwsze mianowania frekwentantów tych szkół na chorążych w rezerwie, a obecnie zarząd wojskowy zorganizował korpus oficerów fortyfikacyjnych, orzeczając do niego 52 oficerów i 43 kadetów i chorążych rozmaitych broni. Przysięgli oni zostali do poszczególnych dyrekcji inżynierów, z czego największą część (37) otrzymał Przemyśl. Uniform tych nowych oficerów armii jest ten sam, co sztabu inżynierów, tylko amarantowe wyłogi nie są aksanitne, lecz sukienne.

## O akademii górniczej w Krakowie.

Piekąca sprawa utworzenia akademii górniczej polskiej w Zagłębiu krakowskim (Kraków) nie schodzi z porządku dziennego najważniejszych zadań i postulatów ekonomicznych naszego kraju. Z drugiej strony atoli przysłać musimy, iż popełniliśmy wielki błąd, że do tej pory nie postaraliśmy się, chociażby własną ofiarnością społeczeństwa, o utworzenie tej instytucji, której doniosłość i znaczenie w życiu gospodarczym są wprost nieocenione.

To też poruszenie tej sprawy na wezranie posiedzeniu Izby handlowej — dotknąć musi każdego mile, dla którego wywołanie się z pod obcego przemysłu nie jest obojętnem.

Pocieszającym jest zatem fakt, iż Izba handlowa, która tyle energii i szczerego zapału okazała dla budowy kanałów i w wielkiej mierze przyczyniła się do przyspieszenia ich robót — ta Izba handlowa ujęła w swe niestrudzone i wytrawne ręce sprawę założenia akademii górniczej w Krakowie.

Oto uchwalono w tej sprawie wszechenergiczna akcja łączna z delegacją górników i hutników polskich.

Spodziewać się zatem należy, iż sprawa cała zostanie ujęta w dobre ręce a przy znanej wytrwałości naszej Izby handlowej, niebawem wkroczy na realne tory.

## Hyena prowokator.

Znany naszym Czytelnikom, Serkowski, który, jak to niedawno obszernie donosiliśmy, był jedną z najpracowitszych hyen podczas ostatnich wyborów, kiedy to pracował równocześnie na usługach dwóch partii, socjalistycznej i demokratycznej, jest rzeczywiście klasycznym przedstawicielem oszusta wyborczego, a świadczy o tem choćby następujący, świeżo zakomunikowany nam fakt:

Serkowski, który zajęty był jako czeladnik w znanej pracowni szewskiej p. Borejki, na krótko przed wyborami opuścił pracownię i do roboty się już nie zjawił, mimo, że pobrał od p. Borejki znaczniejszą zaliczkę. Wobec tego złożył p. Borejko książkę robotniczą Serkowskiego w Magistracie, co spowodowało odpowiednie jego ukaranie.

Serkowski, postanowił zemścić się na dawnym swym chlebodawcy w równie oryginalny, jak bezcelny sposób.

Posłuchajmy, co pisze p. Borejko: „Przed dwoma tygodniami dostaję wezwanie do sądu kraj. karnego, jako obwiniony o oszustwa wyborcze. Zdumiony do najwyższego stopnia, idę w oznaczonym terminie do wspomnianego sądu i tam dopiero dowiaduję się, że Serkowski oskarża mnie, iż w czasie wyborów głosowałem kilkakrotnie na swą i obcą kartę. Był to więc tylko brudny odwet za złożenie jego książki do magistratu.“

Jednakże w tym wypadku pomylił się grubo, nie tylko bowiem kilkakrotnie, ale nawet ani raz nie głosowałem, karty wyborczej bowiem nie otrzymałem, jako... obcy poddany. Jestem mianowicie poddanym rosyjskim, otrzymałem więc karty nie mogłem, o tem jednakże ów denuncjant Serkowski na swe nieszczęście nie wiedział. Mówię tu „na swe nieszczęście“, gdyż ze swej strony wniosł skargę do sądu, celem ukarania go za oszczerstwo“.

Tyle p. Borejko.

List tak charakterystyczny, iż wszelkie komentarze są zbędne!

## Bratobójstwo na Grzegórkach.

Krwawa walka złodziei.

Grzegórkzi pozostają pod wrażeniem ohydnej zbrodni bratobójstwa, której szczegóły przedstawiają się następująco:

W święto Matki Boskiej Gromnicznej a więc w piątek ubiegłego tygodnia, przyszło do żywej wymiany słów między zamieszkałymi na Grzegórkach braćmi Kantorowiczami, 19-letnim Kazimierzem i 21-letnim Janem, na tle podziału łupu, skradzionego przez nich w ostatnich czasach. Ponieważ Jan Kantorowicz nie chciał ustąpić bratu większej części skradzionych przedmiotów, brat jego Kazimierz zagroził mu czynną zemstą, a na poparcie tego chwycił za wielki uoż kuchenny. I kiedy Jan K. nie spełnił żądania Kazimierza, ten ostatni pchnął go nożem, zadając mu ciężką ranę w okolicy nerek.

Zbroczono go krwią Jana Kantorowicza, przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie wczoraj wyzionął ducha.

Zawiadomiona o zbrodni policya rozpoczęła poszukiwania za bratobójcą, uwięziono go aresztowaniem Kazimierza Kantorowicza.

## Morderstwo przy ul. Kopernika.

Potrwna zbrodnia, dokonana przy ul. Kopernika w hotelu Sperlinga, wywołała

Jan Myszkowski

Kraków, ulica Dietłowska L. 46.

Na ulicy KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszymi faonem i trwałością szycia. — Obstałunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuję wszelkie reperacje oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się bandaż wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzusne, pasy rękawowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadaj łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreśli się z poważaniem Marya MADEJOWA.

TEA  
MIE

W poniedziałek  
„Zemsta“, hr.  
Al. hr. hr.

We wtorek  
„Sad“, sztuka  
Czesława

We środę  
„Majrowie“,  
F. Frwdm.

We czwartek  
„Sad“, sztuka  
Czesława

W piątek  
„Papa“, kom.  
Roberta

WROTI  
ulica Ra

W poniedziałek  
i pi

Ceny za  
Wstęp  
Dla młodzieży  
Wypożyc

we wtorek  
i sob

Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

Ceny za  
Sala eleganc

W niedzielę  
Koncert  
wojsk

w mieście ogólne współzucie dla niewi-  
nej ofary bestyalskiej kobiety.

## Straszne szczegóły.

Jak wykazało śledztwo, prowadzone przez policyę, Hrobotowa przyjechała do Krakowa umyślnie celem dokonania zbrodni, a świadczy o tem, iż towarzyszącą jej dziewczynkę morzyła głodem, odmawiając jej pożywienia, co zresztą zwróciło uwagę gości hotelowych. Kiedy dziewczeczka prosiła o szklankę mleka, Hrobotowa uderzyła ją w głowę, mówiąc, że dziewczeczka „męczy ją ustawicznie o jedzenie, chociaż przed chwilą dała się jej najeść do syta“.

Dziecko, z wyglądu zdrowe, nie zdradzało oznak żadnej choroby, wbrew temu, co twierdziła Hrobotowa wobec służby hotelowej.

Jest też prawie pewnem, że Hrobotowa nie była z dziewczynką ani w klinice, ani w szpitalu św. Ludwika, o czym morderczyni szeroko, jakby umyślnie rozpowszechniali.

## Wynajęta zbrodniarka?

Szczegóły, towarzyszące zbrodni, nasuwają przypuszczenie, że Hrobotowa zamordowała dziecko obce, zżając się, wynajęta przez osobę, której zaliczało na zgładzeniu dziecka za świata.

Mimo energicznych poszukiwań, do tej pory nie wpadły władze na ślady zbrodniarki. Nie ulega wątpliwości, że Hrobotowa wyjechała do Królestwa Polskiego, tam też wysłano za nią listy gończe. Ryśpis określa Hrobotową jako blondynę, wysokiego wzrostu, o podługiej twarzy, ze sładami opsy.

Podczas pobytu w hotelu ubrana była morderczyni w ciemne suknie; wychodząc na ulicę przywdziewała chustkę.

## Etyka cyrkowców i psycho logia tłumu.

## Wypadek Cyganiewicza.

Tłum zdaniem psychologów i historyków jest zawsze jeden i ten sam: chciwy sensacji, brutalny w swych popędach i nienasycony w zadawaniu ich. To co grube w znaczeniu estetycznym, płaskie, pozbawione etyki i estetyki — to zachodzi zawsze poklask w tłumach bezrozumnych, niewiadomych. „Panem ci circenses“ był zwyrodniały tłum rzymski, oklaskując dzikie zwierzęta i dzikszys jeszcze ludzi, rozlewający swą krew na piasku areny cyrkowej. Czy dzisiaj te tłumy zmieniły się wiele? Odpowiedź musi wypaść przecząco, jeżeli sobie uprzytomnimy, że największe powodzenie u t. zw. „publicznosci“ mają atleci gruchocący sobie wzajemnie kości lub „cyrkowcy“ krzający karki z konia.

Na tych grubych instyktach tłumów umięć cudownie spekulować pewne jednostki obdarzone niedziwiedziemi barami, — tygrysia siłą muskułów, a zacywczaj kurzą inteligencyą.

Z tych sier też rekrutują się owi atleci, silacze i szampioni imponujący i entuzjazmuje holoły, zwaną „publicznością“.

W samym zawodzie atlety jest coś upokarzającego, coś poniżającego dostojęstwo ludzkie. To handlowanie siłą i wytrzymałością fizyczną, to obnażanie się dla tłumów, to przyjmowanie pieniędzy w zamian za czysto fizyologiczne emocje, jakich dostarczają — stawia ich niemal w równym rzędzie z kobietami handlującymi sweni ciałem.

Nie many tu bynajmniej zamiaru nawoływać do kruczaty przeciwko atletom i zapasom, ani też wpływać na zmianę gustów szerokiej publiczności — chociaż zdaniem naszym taki pan atleta mógłby z większym pożytkiem pra-

cować dla społeczeństwa, choćby drzewo rąbiąc lub tłukąc kamienie na szosie.

Napiętnować jednak należy poprostu obrzydliwy sposób alarmowania opinii i czynienia z niego autoklamy w ten sposób, jak to świeży przykład mieliśmy na jednym z owych panów atletów — Władysławie Cyganiewiczzu.

Oto w krótkości antecede-cye tego gorszego postępku, a które znają już nasi Czytelnicy.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy w prywatnej drodze wiadomość z Łodzi wraz z wyonkamj miejscowej niemieckiej „Neue Lodzer-Zeitung“, według której to informacji pan Władysław Cyganiewicz potykając się w tamtejszym cyrku z swoim rywalem — został przez niego tak niefortunnie rzucony, iż rozchorował się na wstrząs mózgu. W ślad zatem nadeszła depesza, iż zmarł, co stwierdza również „Neue Lodzer Zig“, która 1 lutego pisze, iż „dziś rozeszła się pogłoska o śmierci Cyganiewicza iun.“

Z obowiązku dziennikarskiego zarejestrowaliśmy te fakty, zasięgnąwszy poprzód informacyi u najpewniejszego źródła, bo u rodziny rzekomo unieszczęśliwionego atly, zastrzegając się, iż potwierdzenia o śmierci nie było dotąd.

Lecz tu właśnie zaczyna się „nędzna komedia“, odgrywana przez skompiotowanych adherentów a nawet krewnych Cyganiewicza.

„Cui bono? Oczywiście gwoli reklam...“

Zadziwiająca rzecz, że rodzina nie miała rzekomo przez cały szereg dni najmniejszej wiadomości o nieszczęściu syna, gdy wieść o tem mogłaby być już nietylko z Łodzi dojdzie do Krakowa, ale nawet z Ameryki, gdyby się tam coś podobnego stało.

Depesze według — zapewnień rodziny C. wysyłane przez nią do Łodzi — były rzekomo „stałe zwracane“ do Krakowa(?), a nawet wysłany przez nich impresaryo Władysława C., niejaki Gold, został na granicy „przytrzymany“ przez — austriackie władze(!!) — z powodu lat popisowych!

Tak twierdziła rodzina!

Już to samo dało nam wiele do myślenia i usposobiło nas sceptycznie co do „męczeńskiej“ śmierci Zbyszka Nr. II. — mimo, iż równocześnie cała prasa lwowska i wiedeńska podawała „identyczne szczegóły, co i „Kurier Codz.“

Tymczasem cóż się okazało? Oto istnienie Cyganiewicz Wł. uległ lekkim omdleniu w czasie zapaśów, wskutek niefortunnego rzuconia nim o manęz cyrkowy — który to drobny wypadek rozdmuchano z ramienia rodziny Cyganiewiczów, czy impresaria do wielkich rozmiarów — by potem taki pan spotać się mógł z tym większym entuzjazmem publiczności!

Bezstydny „trick“ autoklamowy został wreszcie zdemaskowany.

Wiedeńska „N. Fr. Presse“ zamieściła z Łodzi od impresarya p. Stanisława Cyganiewicza za pośrednictwem telegramu datowanego z Łodzi, że p. Władysław Cyganiewicz żyje i ma się dobrze. Włoski atleta Carpiński powalił go na ziemię przy pomocy t. zw. chwytu Filtzera, który polega na nagłym uchwyceniu i wstrząśnięciu przeciwnika. Skutkiem wstrząśnienia nastąpiło dłuższe omdlenie, obecnie jednak p. Wł. Cyganiewicz ma się tak dobrze, że wkrótce rozpocznie ponownie produkcję.

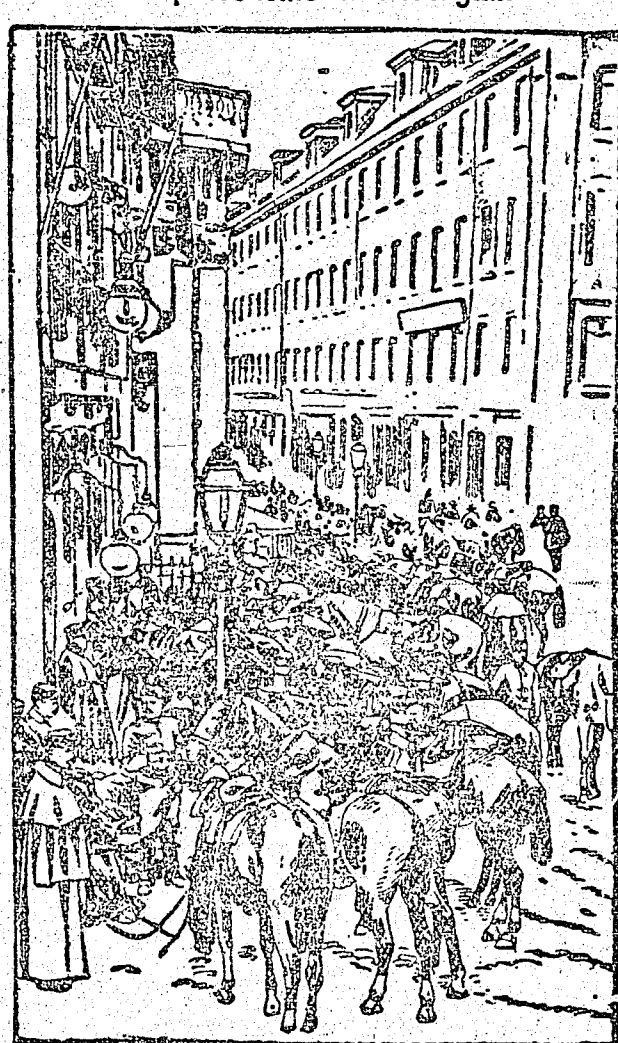
Oto „clou“ tej farsy zainicjonowanej przez atlety, który chcąc dać o sobie mówić nie ważył się nadużyć dobrej wiary prasy i publiczności.

Postępowanie godne najsurowszego napiętnowania.

Posiedzenie Izby handlowej. Wczorajsze posiedzenie Izby handlowej zgaił prez. Datner wspomnieniem „pośmiertnem dla zmarłego członka Izby b. p. Izaka Holzera.

Następnie prezydent zdał sprawozdanie prezydum odnośnie do akcji krakowskiej Izby handlowej w sprawie kanałów. Dalej zazna-

## Ostatnie przesilenie w Portugalii.



Rycina nasza przedstawia ostatnie zaburzenie monarchiczne w Portugalii. Młoda republika przedko się uporała z arystokratycznymi rykalnymi wichrycielami

czyli mowca, iż interweniował u ministra Zaleskiego w sprawie projektowanej przez rząd reformy podatków dochodowych. Po omówieniu działalności biura kolejowego, które się bardzo dobrze rozwija, przystąpiła Izba do obrad nad budżetem na r. 1912, wynoszącym 170.342 kor. w dochodach, 161.407 kor. 92 hal. w wydatkach.

Połem rozwinęła się żywa dyskusja w sprawie subwenyji dla wystawy architektonicznej. Uchwalono udzielić subwenyji 5 tysięcy koron.

Imieniem połączonych sekcji, dr. Benis przedstawił sprawę podciągnięcia rafinerji spirytusu pod przymus koncesyjny, jakoteż przedsiębiorstw trudniących się wyrobem wódek. Izba atoli wbrew opinii komisji — uchwaliła zabrzynąć stan obecny, zezwalając szynkarzom na wyrób wódek w zimnej drodze.

Skrócenie roku szkolnego w Warszawie. Jak donoszą pisma zakordonowe w r. b. wakacje w szkołach rządowych w Warszawie rozpoczną się daleko wcześniej, a to z powodu mających nastąpić w końcu maja r. b. wielkich uroczystości poświęcenia nowego soboru prawosławnego na placu Saskim, a także z racji obchodu setnej rocznicy klęski Napoleona w Rosji.

Tow. Ochrony Tatr. W niedzielę 11<sup>5</sup>bm. o g. 4 po poł. odbędzie się w Dworcu Tow. Tatr. w Zakopanem zebranie w celu zawiązania przy Tow. Tatr. Sekcyi Ochrony Tatr, której zadaniem będzie piecza nad zachowaniem krajozrazu tatrzańskiego w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Dodatek drożyniany dla nauczycieli. Ze Lwowa donoszą: Dodatek drożyniany o trzymają ci nauczyciele ludowi, którzy dnia 1 stycznia b. r. — byli w czynnej służbie. Dodatek wypłacony zostanie w dwóch równych ratach dnia 1-go lipca i dnia 1-go października b. r.

Represye rządowe w Chorwacji. Z Zagrzebia telegrafują: Wszystkie dzienniki ko-

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego

KRAKÓW, Szewska 14.  
I-sze piętro.  
TELEFON Nr. 1200.  
polecia rutynowanych rządów dobr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polski, niemieki, francuski, kasyerki, panny do towarzyszenia i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokaj, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorie służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych Pośredniczy w wyszukiwaniu spółników, w kupnie i sprzedaży.

licy serbsko-chorwackiej zostały wczoraj skonfiskowane za ogłoszenie rezolucji powziętej na zjeździe meżów koalicyj, zawierającej ataki na Węgry. Socjaliści zwołują na dziś zgromadzenie z protestem przeciw represjom.

**Z teatru Nowości.** Dziś i jutro we czwartek ostatni dzień obecnego programu w Teatrze Nowości. Igrzyska ikaryjskie Achillesa i Ateiny, tresura niedźwiedzi, człowiek lalka oraz inne atrakcyjne numery wywołują raz po raz huragany oklasków. Nadto występy B. Bronikowskiego i Józefa Borowskiej uzupełniają obecną dobrotę programu ciesząc się niezwykłym powodzeniem.

**Towarzystwo sportowe „Wisła”** zawiadamia swoich członków, że dnia 11 b. m. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności Zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Wybór prezesa i zarządu oraz komisji rewizyjnej, 5) wnioski i interpelacje. Walne Zgromadzenie odbędzie się w sali domu Rotondy ul. św. Tomasza 1. 37 o godz. 4 popoł., w razie braku kompletu w tej samej sali, z tym samym porządkiem dziennym o godz. 6 po pół do 5-tej bez względu na komplet.

**Pogrzeb b. p. Józefa Kleinbergera** odbył się wczoraj przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Wzrzesińskiej.

W pogrzebie wzięły udział nieprzejrzane tłumy publiczności, zaświadczać o powszechnej sympatii i popularności, jaką b. p. zmarły cieszył się wśród najszerszych warstw ludności.

Na grobie złożono wiele wieńców.

**Z Esperanta i Kongresu esperantystów.** Wobec wzmagających się prac przygotowawczych do Wszechświatowego kongresu esperantystów, sprawy kongresowe oddzielone zostały od spraw Tow. „Esperanto” i z dniem dzisiejszym Towarzystwo „Esperanto” przeniosło się na ul. Wojską 13 (Gimnazjum żeńskie), gdzie mieścić się będzie sekretariat Tow. wraz z biblioteką i czytelnią dla członków i odbywać się będą kursa oraz zebrania wtorkowe. Przy ul. Radziwiłłowskiej nr. 27, parter, zaś utworzone Biuro kongresowe, gdzie będą załatwiane sprawy dotyczące wyłącznie kongresu. Tam też należy oddać zgłaszać wolne mieszkania na czas kongresu, przyczem zauważa się, że Komitet reflektuje tylko na mieszkania umeblovane, z obsługą, światłem, pościelą i możliwie ze śniadaniem. Komitet kongresowy uprasza też o jak najrychlejsze zgłaszanie wolnych mieszkań wraz z podaniem szczegółów i ceny za czas 5 do 7 dni, albowiem ze względu na wielkie nierzadkości (Ameryka, Azja, Australia) już teraz należy podać uczestnikom kongresu koszt ich pobytu w Krakowie.

Biuro kongresowe otwarte codziennie od g. 4 popołudniu do 10 wieczorem.

**Pożary.** Strażnik z wlezy Maryackiej zauważył wczoraj po południu ogień w stronie szpitala garnizonowego przy ul. Krowoderskiej, zaalarmował więc straż, która wyruszyła w wskazanym kierunku.

Jak się okazało, pożar wybuchł w szopie na Prądniku Białym.

Wieczorem około godz. 9-tej zapaliła się wpuszczona w komin belka sufitu górnej sali Sokoła.

Ogień ugasiła straż pożarna, wyrabawszy część sufitu i usunawszy palącą się belkę.

Pożar przybrał mógł większe rozmiary, to że całe szczęście, że ogień zauważył przyadkowo naczelnik Sokoła, który natychmiast zezwalał straż pożarną.

**Specjalista od skarbonek kościelnych.** 8-letni Franciszek Palusiński wyjmował wczoraj

przy pomocy trzcin posmarowanej lepem, monety ze skarbonki umieszczonej w kościele OO. Bernardynów. Kradzież zauważono, powodując aresztowanie złodzieja.

**Pogoda w Zakopanem.** Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj — 4°3' C., najwyższa — 24°2' C. Ciśnienie barometryczne 680, kierunek wiatru południowy; suchy, sypek śnieg. — Prognoza na dzisiaj: Pogoda niepewna.

**Flota Francji.** Z Paryża telegrafują: Izba poselska rozpoczęła obrady nad programem budowy floty wojennej. Stan czynny marynarki dnia 1 stycznia 1920 r. ma być następujący: 28 pincerników, 10 okrętów do służby wywiadowczej, 52 łodzie torpedowe.

**Smiertelny upadek.** Mleczarz Kasprzyski, który onegdaj wypadł z okna domu przy ul. Podczichów, zmarł wczoraj w szpitalu św. Łazarza.

**Szkola nauk społeczno-politycznych.** Dr. Adolf Gross wygłosił wykłady o kwestii mieszkaniowej, w dniach 7, 9 i 12 lutego, o godz. 7 wieczorem.

**Zmarli:** Emilia Konarska, była artystka teatru miejskiego, zmarła w dniu wczorajszym, przeżywszy lat 52.

Ignacy Chęciński, rygorysta praw, zmarł 5 b. m., przeżywszy lat 25.

Franciszek Niemczewski, notaryusz, zmarł w Krakowie 6 b. m.

**— Z Podgórza.**

**Groźny pożar.** Wczoraj o g. wpół do 11 wieczór wybuchł w rzeczywistości p. Spiry pod L. 9 przy ulicy Rękawka groźny pożar, który w krótkim czasie objął całą klatkę schodową. Na szczęście energicznej akcji straży pożarnej udało się ogień zlokalizować i ugasić.

Powodem pożaru był wadliwy motor elektryczny.

**Najechnięcie.** Jadąc pospiesznie saniami przez miasto, najechnął woźnica Abraham Rothberger na przechodzącą właśnie ulicą p. Maryę Staszewską, która uderzona dyszlem w pierś, upadła na ziemię, odnosząc liczne obrażenia na całym ciele. Nieostrożnego woźnicę, który usiłował uciec, przytrzymał, ranną zaś przewieziono do domu.

## Zjazd austriacki. następcy tronu z carem.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Dzienniki onawiają wizytę w księcia Andrzeja na dworze wiedeńskim i twierdzą, że jest ona **przewodnikiem wydarzeń politycznych.** W książce Andrzeja jest ulubionym cara, uchodzi za znawcę stosunków dyplomatycznych i jest pierwszą osobistością na dworze rosyjskim.

Dzienniki twierdzą, że w książce Andrzeja przygotowane na teren **pod zjazd austriackiego następcy tronu z carem.** Zjazd ten nastąpi w Petersburgu lub w Liwadii. — Celem zjazdu będzie zbliżenie Austrii do Rosji.

## Otwarcie parlamentu.

**Berlin.** (Tel. wł.). Dziś odbyło się otwarcie parlamentu. Mowa tronowa projektuje wielkie zbrojenia morskie i lądowe. Prezesem klubu socjalistycznego wybrany poseł Bebel.

## Trzęsienie ziemi w Styrii.

**Wiedeń.** (tel. wł.). Z Grazu donoszą, że dziś o godz. 6-tej rano odczuło w wielu

miejscowościach Styrii **silne trzęsienie ziemi.** Mają być wielkie szkody. Szczegółów dotąd brak.

## Umierający monarcha.

**Kopenhaga.** (Telegr. wł.). Stan chorego króla duńskiego, Fryderyka, bardzo się pogorszył. Król jest umierający.

## Zalane miasto.

**Madryt.** (Tel. wł.). Z Kadizu, miasta portowego na Oceanie antyltycznym donoszą: **Miasto zostało zalane przez morze.** Wiele domów pod wodą. Mieszkańcy poniekali. Woda — podczas silnego przypływu morza — przedarła się na brzeg. Miasto liczy 70.000 mieszkańców.

## Mgła w Wi dniu.

**Wiedeń.** (tel. wł.). Dziś przed południem panuje tu niebywała mgła; na ulicach świecą się latarnie.

## Strajk w Szampanii.

**Paryż.** (Tel. wł.). W Szampanii wybuchł strajk robotników zajętych w winnicach. Robotnicy żądają podwyższenia płacy. Strajk ma charakter rewolucyjny.

## Sherlock Holmes w Afryce.

We włoskiej kolonii Erytrei rekrutowani są wśród krajowców zapiwowi, czyli zandami, którzy obecnie pełnią swe funkcje w Trypolisie. O niezwykłych zdolnościach a la Sherlock Holmes jednego z nich opowiada korespondent z placu boju.

Niedawno ów zapiw, wracając z Adi Ugri do Asmara, spotkał po drodze lamentującego przywódcę karawany. Skarżył się, że mu ukradziono wielbłąda z całym ładunkiem i wołał:

— Gorzej się dzieje w kraju włoskiego Negusa, niż w Abisynii.

Zapiw urażony potępieniem swej przybranej ojczyzny, odrzekł:

— Przecież jutro do koszar w Asmara, a odzyskasz twego wielbłąda. Wszak on kuleje na prawą nogę tylną, ślepy jest na lewe oko, brak mu jednego zęba na przedzie, a obladowany jest zbożem i miodem.

Właściciel wielbłąda wielce się zdumiał: wskazówki były najzupełniej dokładne.

Jakoż nazajutrz, przybywszy do koszar, ujrzał swego wielbłąda. Zapiwowie odszukali go na jarmarku i odebrali innej karawanie, która go sobie przywłaszczyła.

Gdy zwierzchnicy pytali afrykańskiego Sherlocka Holmesa, w jaki sposób wpadł na ślad zżubry, tak to wysłuszczył:

— Idąc z Adi Ugri spostrzegłem po drodze ślady wielbłąda; trzy racie były zagłębione mocno, czwarta mniej głęboko. Więc ów wielbłąd był kulawy. Na prawo od gościny trawa była oskubana, na lewo metknięta, a że wśród uszczęknętej pozostały źdźbła, zatem wielbłąd musiał być ślepy na lewe oko i brakło mu jednego zęba. Wreszcie ujrzałem mrówki, ciskające się do pozostałych na drodze krole miodu i ziarnek zboża: łatwo się było domyśleć, jaki był ładunek wielbłąda.

Zwierzchnik nagrodził tę domyślność zapiwgo paru lirami.

## Tajemniczy zamach z N. Yorku.

Londyn, 7 lutego.

Jak donoszą z Nowego Yorku, policyj tamtejszą zajmuje od dni kilku tajemnicza afera, w której dotychczas nie udało się jej wpasować na nie przewodnią.

Oto owdowiła od lat kilku zamężna wcale jeszcze przystojna niejaką pani Taylor, zamieszkała przy 37 ulicy, otrzymała z poczty elegancko opakowaną, niewielką przesyłkę, wyglądającą na pierwszą rzut oka jak pudełko cukrów.

Kiedy jednakże p. Taylor próbowała przesyłkę otworzyć, eksplodowała w niej niespodzianie bomba, zabijając adresatkę na miejscu.

W pierwszej chwili sądziła policyja, iż ma do czynienia z zamachem spowodowanym zemstą. Dlatego też aresztowała pewnego urzędnika, który żył z wdową w zażyłych stosunkach i właśnie — jak stwierdzono — na dwa dni przed zamachem miał z nią gwałtowny spór.

Uwięziony zdołał jednakże wykazać swą niewinność, wobec czego wypuszczono go na wolność.

Obecnie sądzi policyja, iż zamach był urządzony przez zazdrosną rywalkę i w tym też kierunku rozpoczęła dalsze śledztwo.

## Wgkradzenie liliputki.

Berlin, 7 lutego.

Wczoraj uprowadzono niespodzianie bawiącą w towarzystwie siostry w jednym z tutejszych panoptików 18-letnią liliputkę Wiktorę Majdą. Od kilku dni odwiedzała stale panoptikum pewne towarzystwo, złożone z dwóch dam i jednego mężczyzny, okazując niezwykle zainteresowanie się obu siostrami; nieznanym gościom przynosił im kwiaty, cukierki, nawet kosztowności, i spędzał z obu siostrami godziny całe na ożywionej rozmowie.

Wczoraj przybyła jedna z tych pań do hotelu zamieszkałego przez obie siostry, podała wobec portyera, iż jest matką obu i prosiła, by ją do nich zaprowadzono. Niedługo później wyszła z Wiktorą, mówiąc, iż idą na spacer. Po pewnym czasie wróciła — ale sama, — aby zabrać także i drugą siostrę, 16-letnią Flore.

Obecny przypadek przytem dyrektor panoptikum powiedział pewne podejrzenie i dlatego prosił damę, by się wylegitymowała.

Wówczas dama znikła momentalnie i rozumie się, nie wróciła więcej do hotelu; z nią znikła także uprowadzona poprzednio Wiktorą.

Dotychczas nie udało się policyi wysłedzić uwodzieleki; jak przypuszczają, ma się tutaj do czynienia z konsorem handlarzy żywym towarem.

## KORRESPONDENCJE.

### — Z Bochni.

**Pogrzeb.** Dziś odbył się pogrzeb nadporučnika kawalerji śp. Wiktora Dzieciotłowskiego. Zmarły, zaledwie 20-letni, wybitnie męskiej piękności mężczyzna, ogólnie lubiany przez kolegów i mieszkańców Bochni, z którą się prawie że żył, przeżył się przed tygodniem na polowaniu i po trzeczodniowej ledwo chorobie, uległ jej, osierocając młodą żonę i dwuletnie dziecko. W pogrzebie wzięli udział wszyscy oficerzy pułku zmarł go i piechoty stacyjonowanej w Bochni i Tarnowie, delegaci 3 pp. dragonów, delegat korpusu — jakoteż prawie cała Bochnia, żegnając w nie-

łamanym bólu serdecznie lubianego zmarłego.

„Et lux perpetua luceat Ei!”  
**Odczyty.** W sali kasynowej odbędzie się 7 bm. nader interesujący odczyt dra Leona Piłki „O powstawaniu pokładów soli kamiennych, z szczególnym uwzględnieniem kopalni soli w Wieliczce i Bochni.

„Czytelnia robotnicza” ogłosiła również cały zereg odczytów popularnych z obrazami świetlnymi, z których dwa najbliższe prof. Edwarda Łasńskiego o „Anatomii ciała ludzkiego”. Świadczy to bardzo pochwalebnie o inteligencji bocheńskiej, iż zaczyna się zajmować rozwojem życia umysłowego robotników.

### — Z Przywozu.

**Czytelnia T. S. L.** Tutejsze Koło T. S. L. akłada obecnie 2 czytelnie dla polskiej ludności robotniczej. Rozporządzając skromnymi funduszami, uprasza uprzejmie Rodaków o łaskawe zbieranie w gronie znajomych książek, broszur treści beletrystycznej, tudzież politycznej, celem zasilenia niemi nowo powstających czytelni.

Przesyłki należy adresować: Jan Beldowicz, nauczyciel szkoły polskiej T. S. L., Przywóz (Morawy).

### — Z Ket.

**Bal.** Bal, zapowiedziany na dzień 4 bm. na dochód Ochotniczej Straży Pożarnej udał się nadzwyczajnie. Muzyka 56 pp. grała bardzo dobrze. Gości było tak dużo, że sala pomieścić nie mogła, a że zabawa się udała, zawdzięczać to należy panu Put. — jako aranżerowi.

W zabawie wzięło udział prawie całe miasteczko a wrażenie odnieśli uczestnicy jak najmielsze. Dochód — nie ustalony na razie — jest wcale znaczny.

### — Z Łoniowy (pow. Brzesko).

**Kurs rolniczo-oświatowy.** Staraniem Kółka rolniczego w Łoniowach, komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego urządza tu kurs rolniczo-oświatowy, który rozpoczyna się dnia 3 marca b. r. Wykłady o kompetencji gmin wiejskich, o mleczarstwie, o rolnictwie (jak siew, choroby roślin i t. p.), o hodowli bydła rogatego, trzody chlewnej, o drobnych gospodarstwach rybnych i weterynarii, odbywać się będą po parę godzin dziennie. Przewodniczącą będzie delegacja komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego pp. dr. Stanisław Wilczyński, Ludwik Barański, Julian Oskar Fuchs, Jurkowski, lekarz weterynaryi dr. Zagaja i sekretarz krajowego Towarzystwa rybackiego dr. Staffi.

### — Z Mysienic.

**Zabawa taneczna.** W sobotę dnia 3 bm. urządziła młodzież Czytelni katolickiej w Mysienicach zabawę taneczną, z której zysk czysty przeznaczono na budowę własnego domu. Jak co roku, tak i w tym roku liczne mieszczanństwo zapełniło obszerną salę „Sokoła”. O godzinie 8 wieczór rozpoczęło zabawę polonezem, na którego czele zawiązyli prezes Dra Gałuszkę z p. Stanisławą, p. Święchą, wiceburmistrza z p. Stankiewiczową, p. Święchowiczą, zarządcę podatkowego z p. Święchową, p. Śmietanę, radnego z p. Gajerową, p. Romańskiego, oficjała podatkowego z p. Gorączkowską, p. Gajera, kontrolora miejskiego z p. Śmietanową, p. Piłkę Teodora z panną Biczówną, p. Gorączkę Antoniego, oficjała starostwa z p. Anteką i w. i. o. Do kadryla stanęło 60 par. Nie możemy pominąć milczącym o naszych nadobnych, z których, o ile pismo sprawozdawcy uchwycić zdołało, wyróżniły się obok innych gustownym strojem panny: Bałukówna, Bednarzówna, Dzieżówna (żywe kwiaty, rzucane na gors), Antekie, Iskierka, Piłówna, Kamińska, Stankiewiczówna, Kiskówna, Biczówna, Pindelówna i Święchówna. Zabawa przeciągnęła się do godziny 7.

rano i pozostawia uczestnikom miłe wspomnienie.

**Dorazny zlot.** W sobotę dnia 10 urządził komitet Tow. gimn. „Sokół” zabawę z tańcami, która zapowiada się świetnie.

Na zabawie tej mają być różne niespodzianki, które przygotowuje energiczny komitet, na którego czele stoi drużyna Klakurkowa, niezmordowana i powszechnie lubiana, druha Gałuska i prezes dr. Klakurka.

O ile dziś zanotować można to wybierają się licznie z sąsiednich miasteczek, jak: Wieliczka, Dobczyce, Jordanów, Maków, Zakopane a kilka osób zapowiedziało swe przybycie z Krakowa. Nadmieniam tu należy, że zabawy urządzane przez „Sokół” mają już wyrobioną dobrą markę.

### — Z Białej-Bielskiej.

**Zebrań powiatowe.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Białej w sali „Sokoła”, zgromadzenie stojatowczyków z powiatu sądowego białskiego.

Wobec licznie zgromadzonych słuchaczy, zwołujący to zgromadzenie wódcy obecny stronnictwa, poseł Jan Łamorski, w dwugodzinnej przerwie oklaskami przemówieniu, zapoznał zebranych z obecnym położeniem politycznym, ze sprawą przeprowadzonej obecnie organizacji politycznej, zawodowej i prasowej, tudzież z wielu jeszcze innymi sprawami, związanymi z rozstrząsaniem się wciąż stronnictwem.

Na wstępie swego przemówienia przypomniał zebranym zasługi obywatelskie s. p. ks. Stojalowskiego, jego pracę, walki i cierpienia, jakie w ciągu swej tutejszej życiowej znieść był zmuszony dla szczęścia ukochanego nadwyszko ludu polskiego.

Zebrani ze łzami w oczach słuchali przemówienia, a gdy mówca skończył, podziękowano oklaskami, życząc wytrwania w podjętej dla dobra ludu zbrojnej pracy. Wyrażono gorące zadowolenie, że s. p. ks. Stojalowski posła Zamorskiego wybrał na swego zastępcę, że jemu powierzył kierownictwo stronnictwa.

Po wybraniu komitetu powiatowego i zgłoszeniu wniosków, zebrani rozeszli się pokrzepieni na duchu z jedną myślą: uprawiać nadal niwę, zroszoną krwią potem niezapomnianego s. p. Wodza, który choć odszedł, nie pozostawił swej ovczarni bez przewodnika, zdolnego do podjęcia tych trudów, jakie na barkach swych przez długie lata dźwigał.

Nazajutrz, t. j. w poniedziałek odbyło się w sali hotelu pod „Czarnym Orłem” w Kętach zgromadzenie stojatowczyków z powiatu sądowego kęckiego.

Porządek dzienny był mniej więcej taki sam, jak i w Białej.

Po referatach wypowiedzianych przez posła Jana Zamorskiego, zebrani uchwaliли stać wiernie przy sztandarze, pozostawionym w puściźnie po s. p. ks. Stojalowskim, spełniać w ten sposób jego wolę i czcić jego zasługi, wysłuchiwać sprawie ludowej.

I tu również wybrano komitet powiatowy, poczem rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Jan Zamorski, Ludwik Dobija oraz pp. Grabowski, Czulak i inni. Zebranie, któremu przewodniczyli pp. Wincenty Hałatek i Jan Mleczko, zakończone zostało gorącym wezwaniem posła Zamorskiego, aby członkowie stronnictwa współdziałali energicznie w pracy około moralnego i gospodarczego podniesienia warstw ludowych.

## Celem powiększenia i uzupełnienia chora potrzebne zaraz Panie i Panowie z dobrymi głosami.

Zgłoszenia w kancelarii „Teatru Nowości”.

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.

Potrąmy tylko na masle!

Śniadania gorące od . . . — 50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . 1:10

Łokal otwarty do godziny 1:30 w nocy.

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA  
**Fort. Gralewskiego**  
W KRAKOWIE.

**Figol** Naturalny  
nader przyjemny  
środek przeczyszczający

Składy  
we  
wszystkich  
apte-  
kach.

**Ludwik Sander i Ska**  
Handel korzenny, delikatesy i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549.

Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta przez cały dzień od 8 rano do godz. 7 wiecz. BEZ PRZERWY.

**CENTRALNY BANK**

CZEKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

FILIA

RYNEK L. 42, a 66g ulicy św. JANA L. 1.

Wkładki oszczędności około 115,000.000 Kor.

Wadya i Kaucye. -- WKŁADKI na rachunek bieżący i książeczki . . . do 4 2 0

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośred. własnych banków. -- Wszelkie transakcje bankowe w ramach statutu.



**ÚSTŘEDNÍ BANKA**

ČESKÝCH ŠPŮRITELN

W KRAKOWIE.

Wchód od ulicy św. JANA L. 1.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie. Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

**EGZAMIN z buchalterii kupieckiej Pojedynczej i podwójnej złożyli w ostatnim czasie w c. k. Akad. Handl. w Krakowie**

PP. Bielański Jan, Dadejówna Helena, Ditrichówna Józefa, Doroszyński Cezary, Dziukiewiczówna Marya, Figlewski Jan, Garlicka Marya, Gaweł Edward, Grossówna Marya, Hemmerling Katarzyna, Hupstowski Józef, Jabłoński Kazimierz, Jaros Albert, Speranza Katarzyna, Kłosńska Marya, Kochanówna Walerya, Kopczyńska Jadwiga, Królówna Zofia, Łodziński Edward, Marcińska Helena, Marzewska Stefania, Mizerska Janina, Muchówna Marya, Naszydłowski Jan, Nępycho Wanda, Ottowa Marya, Ptaszkówna Aniela, Pudek Henryka, Rykowski Marjan, Siwińska Helena, Słonkówna Bronisława, Szymówna Jadwiga, Szymańska Marya, Timerówna Zofia, Tyrałowski Leon, Wojtych Marjan, Zachariasz Stefan — tudzież

**EGZAMIN z Rachunkowości Państwowej w c. k. Namiesnictwie we Lwowie, złożyli w ostatnim czasie**

PP. Beldowski Józef, Bielański Jan, Blochówna Helena, Figlewski Jan, Gaweł Edward, Jaros Albert, Kaczowska Regina, Kmiotowicz Marya, Kowalczevska Ksawera, Kowalska Marya, Kudasięwiczówna Marya, Lutyńska Kazimiera, Malinowska Józef, Maluszek Wiktor, Marszałska Stefania, Morawska Marya, Młiek Marjan, Nodzyńska Helena, Polakiewicz Janina, Rogoyska Amelia, Sliwiński Stanisław, Scigalski Michał, Władysław, Serdyński Zenon, Siwińska Helena, Temnicka Zofia, Timerówna Zofia, Traczewski Wojciech, Trzepak Michał, Zalska Rozalia — wszyscy frekwenci

**SZKOŁY BUCHALTERII P. STANISŁAWA BURNATOWICZA** W Krakowie ul. Floryńska L. 55.

**Pracownię Elektro-mechaniczną** poleca **WACŁAW ZUBRZYCKI**

Kraków, Rynek Główny 17. — Bracka 4 w pasażu. Wieloletnia praca w tej gałęzi przemysłu, oraz rozgłoszone stosunki zagraniczne, umożliwiając mi jak najszersze i jak najdokładniejsze wykończenie wszelkich w zakres mojego fachu wchodzących zleceń. 102

Podjęmuję się wykonania instalacji dzwonek w nowo budujących się domach, hotelach, telefonów automat. „Central” złączeń telefonów w zwykłe urządzenie dzwonek, promochromów ubezpieczeń od włamania do banków, Urzędów i t. j. jako specjalność zamki elektryczne. Przyjmuję też wszelkie reperacje maszyn do pisania do szycia i t. d. Wacław Zubrzycki.

**Numer telefonu międzymiastow. 330. Adres telegraficzny: Hawelka, Kraków.**

**„Rangalla Ceylon Tea”** (najwyższa znakomitość ceylonskiej herbaty kawatowej) znana powszechnie z doskonałości smaku i w oryginalnych i 1/2 i 1/4 kilogramowych opakowaniach opatrzonych marką o. „Rangalla” i „A. M. A.” i atestem c. k. stacyi doświadczeń u nadwornej firmy

**A. Hawelka w Krakowie** oraz w handlach i kółkach rolniczych Galicji. We Wiedniu główny skład u firmy: **Franz Tommasoni, c. k. dostawca Dworów, Wollzeile 12.**

Zastępstwa na Galicję, Śląsk, Morawy, Czechy będą ciągle oddane. 138

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: **Maryan DĄBROWSKI.**

**LADNY WĄS jest ozdobą mężczyzny!**

używać go można używając płynu

„**GRAZY**”

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękłym i zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiające cebulki wzmacnia go. 1108

Ostrzega się przed naśladowcami.

**GRAZY** dostać można po cenie 1 k. za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B. Drog. Zopolińska i Ski ul. Sienna, Drog. Stan. Tomaszewskiego ul. Zwierzyniecka, Drog. Zdz. Komorowskiego, Kraków Floryńska. Wyrob i główny skład wysyłkowy: **FABRYKA chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki**

**Zakład Pogrzebowy**

**„CONCORDIA”**

**JANA WOLNEGO**

Plac Szczepański 2, dom własny.

Tel. 330. 170 Tel. 330.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**MYDŁO RAJSKIE**

**Smiechowskiego**

najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieleźnie.

**Paczka funtowa w oryginalnym opakowaniu 44 hal.**

**Do nabycia wszędzie! 1195**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Nowe kursa przygotowawcze**

w Szkole Buchalterii 174

**Stanisława Burnatowicza**

w Krakowie ul. Floryńska 55 l. p. Tel. 2113.

Do egzaminu z Rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiesnictwie i do egzaminu z buchalterii kupieckiej pojso. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej, rozpoczyna się

**dnia 10. lutego 1912 roku.**

Dość P. T. Stachaczy na każdym kursie jest ograniczona. — Wpisy przyjmują

**Biuro Buchalterijne**

w Krakowie, ul. Floryńska 55 l. p. Tel. 2113.

od godz. 9—1 i od 3—4. Osobiście udziela informacji kierownik kursu od 3—4 popołudniu.

**BANDAŻE RUPTUROWE**

bardzo praktyczne, wielką doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jak koteł i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

**Antoni M. MIRKIEWICZ** Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancja ogólna. — Liczne uznania. — Listowne obśmienia. — Ostrzega się przed błagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

**Starsza Kobieta**

z dobrymi świadectwami, potrzebna do dziecka 3-letniego i do domowego zajęcia zaraz. Wiadomość w „Administ. Ilustr. Kur. Codziennego”. 185

**Kawaler lat 28, ożeni się z panną, która by miała jakąś posadę dla niego. — Zgłoszenia do Adm. Ilustr. Kur. Codz. pod „M. M.” 184**

**Chłopów dwóch, do praktyki lakierniczo-powozowej i jednego młodego czeladnika przyjmie zaraz Markiewicz, Rakowicka 9, Kraków. (153)**

**Szczęśliwe**

zamążpójścia, mającne żeniaczki zapewnią każdemu nasz miesięcznik. Zadać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa”, Lwów, Wrońska 8, drzwi 13 i na-deszać 15 hal. markami.

**Pomocnik**

młody, działu korzenno-siadańkowego poszukuje posady, ewentualnie jako kelner. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Il. Kur. Codz.” pod „Pomocnik”. 38

**Poszukuje**

pośnika z kapitałem 8000 do 10 000 tys. koron, do interesu dobrze się rzucającego. — W skład tego interesu wchodzi wyzysk wszystkich trunków i restauracya. Zgłoszenia pod: „Restauracya” Poście-restante Radłów. 141

**Bufetowiec**

(zawodowy pomocnik handlowy) starszy, rzytynowany obczany doskonałym sztylką „kulinarną” znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnym handlu delikatesów w Krakowie. Oferty pod „Rg. 35” do Admin. Ilustr. Kur. Codz. 148

**Gramofon (marki „A-niolek piszący” z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania, za 120 kor. wraz z kilkoma płytami. Kosztował 230 kor. Długa 14. III. p. drzwi na prawo. 187**

**Akuszka**

**FILIPOWA** Kraków, Słowiańska L. 2.

**Kto** pożyczyc młodej damie 300 koron do ukończenia nauki z wolnej ręki — za 3 miesiące odda 400 kor. — Łaskawe oferty do Redakcyi „Ilustr. Kur. Codz.” pod literami „B. B.”

**Z** dolnego introligatora, znającego się na przykrawaniu pudełek i bibuły oraz zdolnego weryfikować do prowadzenia i nadzoru roboty, przyjmie zaraz Fabryka lutek J. Majewskiego i Sp. Kraków, Wrzesińska L. 1. 150

**L. 133498/911.**

**B. B.**

**Ogłoszenie**

**Licytacji!**

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostaw furmanek na r. 1912 dla robót drogowych Budownictwa miejskiego i potrzeb miejskiej fabryki wyrobów betonowych w Krakowie, odbędzie się w biurze drogowym Budownictwa m. oddział b. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 20. lutego 1912 r. o godz. 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 200 Koron.

Warunki dostawy przegladnąć można w rzeczonym biurze, gdzie też wydawane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, 31 stycz. 1912.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi **6 hal.**

# ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1.— na prowincyi K. 1.50

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycyja Kraków, ul. Karłowicka L. 10. — Telefon 1193. Naczelny redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski.** Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnośnieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1.50. — kwartalnie K. 4.50. Za granicą: Mrk. 1.50, Frk. 2.40, Dol. 0.50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

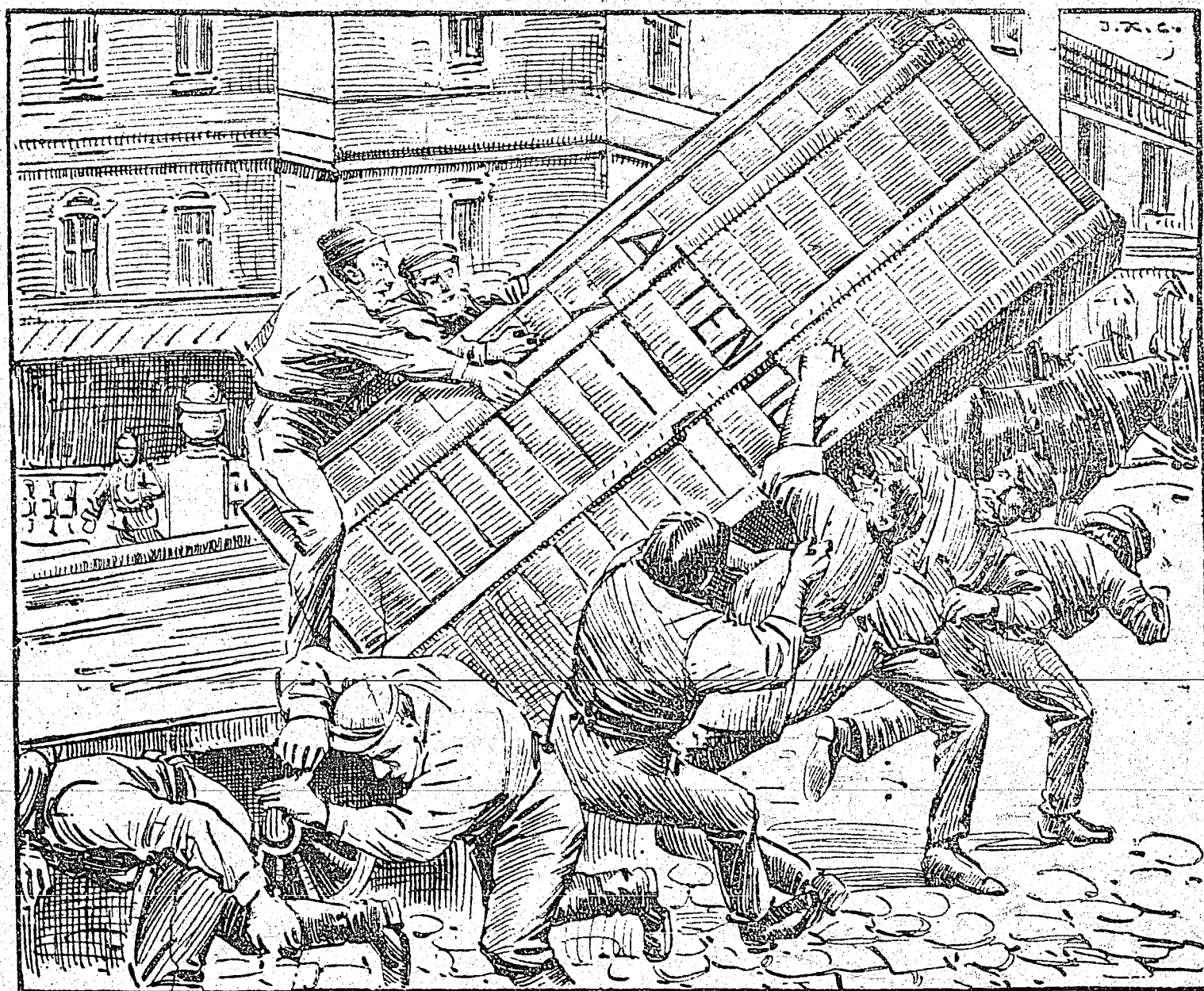
Ogłoszenia: Wiersz petitiowy jednosłupowy K. —20 Nadstawie . . . . . —80 Paski od . . . . . 4— Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III.

Kraków, Piątek 9. lutego 1912.

Nr. 31.

## Na śmierć zgniecenia.



Objaśnienie na stronie 3.

**Pierwsza KRAJOWA FABRYKA Kufrow i Wyrobów Galanteryjno-Skórzanych**



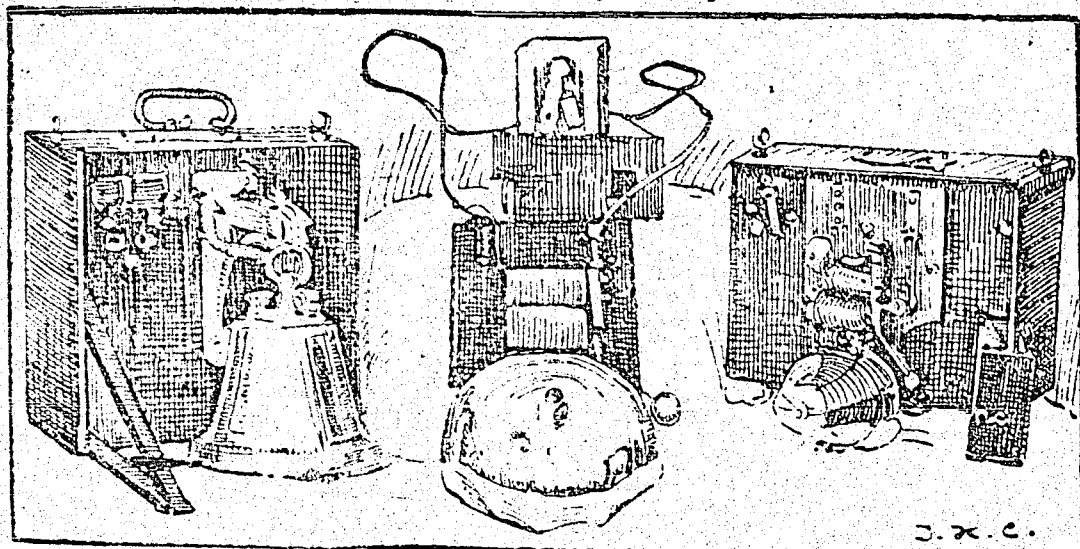
ul. św. Tomasza 20. — Róg Floryńska 6.

**NAJWIĘKSZY SKŁAD Lasek, Parasoli. — ZAKŁAD WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH.** Wyrób Pokrowców. Wszelkie naprawy. Najwięk. wybór pugłaresów, portfeli, etui na cygara i papierosy itp.

Tajemnica zbrodni przy ul. Kopernika.



Pomniki ruskiej kultury.



Ciekawe te elektryczne instrumenta są to autentyczne przyrządy, którymi ruscy postępie za-  
mócili i uniemożliwiali spokojny tok obrad sejmowych.

szego narodu musimy zaprotektować prze-  
ciwko rozmaitym uwagom „hrabiego“  
mogącym łatwo wytworzyć fałszywe wra-  
żenie pomiędzy Australakami o Polach  
i Polakach. Pan Noskowski mówił, że  
Polacy znaczą część czasu zajmując po-  
lowaniem, strzelaniem niedźwiedzi i prze-  
bywaniem w teatrach i restauracjach do  
4 albo 5 nad ranem.

Cześć życia próżniactwa może być wa-  
dą pewnej klasy ludzi: bogatych, którzy  
nie lubią pracować, klasy, która wszędzie  
można znaleźć, i której brakiem żaden  
naród nie może się — niestety — po-  
chwalić.

Kinematograf.

Kraków — miastem alpejskiem.

Któż z nas mieszczuchów, przykrytych  
obowiązkami i stosunkami do bruku kra-  
kowskiego nie zatęsknił w wyjątkowo pi-  
knej tegorocznej porze zimowej do zwie-  
dzenia Szwajcaryi lub Tyrolu, by tam po-  
nać prawdziwy czar i potęgę dzięki  
przrody z jej lodowcami, lawinami i by-  
strymi strumieniami górskimi rzucają-  
cymi się z ścian skalnych?!

Farsa jest Szwajcaryi i Tyrolu, prawdzi-  
wy Kraków i „niezdeborowany“ lokalny  
patryota, pomny słów wieszczów: „Cudze  
chwalicie — swego nie znacie“ — zo-  
staje w podziemiu swoim miłośnik, gdzie  
przy odrobinie dobrej woli i fantazji —  
może sobie wyobrazić, że jest w Szwaj-  
caryi lub Tyrolu...

Przejdźmy się po mieście. Z hukiem  
spada ci jakas moko-zimna masa na łeb.  
To lawina — z dachu! Strzepnąwszy ze  
siebie śnieg — idziesz dalej... Zimny stru-  
mień wody buchnął ci w twarz z boku...  
Czy potok górski? Co w tym guście,  
bo mokre i zimne, tylko pochłodzenie ja-  
ko trochę odmienne. Wyjaśnij Wam to.  
Kynna opuszczająca się z dachu wzdłuż  
muru — posiada mały otwór, będący zu-  
pełnie na wysokości twojej głowy.

Czy myślicie, że brak u nas zamarznię-  
tych jezior o gładkiej błękitnej powierz-  
chni? I to mamy!... Przejdź tylko na  
Zwierzyńiec lub Dębinki — a tam w naj-  
słabszych, gdzieś się ich najmuje spód-  
wano (i w tem cały ich urok) — a więc  
na środku gościnca, gdzieś niedaleko i po-  
chodniach — duże zamarznięte jeziora,  
przypominające w miniaturze — piękne  
zamarznięte alpejskie jeziora.

Uciechasz czasem widzieć jak ludzie i ko-  
nia kręcą się na gładkiej i utajonej pod-  
niegim ich powierzchnii.

Więc pytam się na co jechać do Alp.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 8. lutego 1912.

Upaństwowienie Seminarium  
nauczycielskiego w Białej.

Koło polskie, kultywujące dotychczas  
ultrafajną austriacką politykę z oczywi-  
stą szkodą najwyższym interesom kra-  
ju — doszło widocznie do przekonania,  
że powinno iść więcej w kierunku  
potrzeb narodowych; chwalebny ten zwrot  
w swej polityce zaznaczyło faktem, za-  
sługującym na szczerze uznanie.

Dzięki wpływowi prezesa Koła p. Bi-  
lińskiego zostało Seminarium nauczyciel-  
skie w Białej, zostające dotychczas pod  
patronatem T. S. L., upaństwowione. Na  
ręce p. Bandrowskiego przyszedł wczoraj  
telegram od prezesa Koła polskiego dra  
Bilińskiego, donoszący o tem, jako o do-  
konanym fakcie.

Co ipso odpada potrzeba przenoszenia  
Seminarium nauczycielskiego z Kęt do  
Białej, a zatem polskość została wzmo-  
cniła nowym posterunkiem na zagrożo-  
nych kresach, nie tracąc dawnego w Kęt-  
tach.

Nie możemy zaprzeczyć, że jest to nie-  
podzielna zasługa p. Bilińskiego, który  
wbrew intencjom obłudnej Rady szkolnej  
Krakowa, wbrew ujadaniom Niemców —  
dokonał swego i świetnie wywiązał się z  
danego przyrzeczenia.

O przyrzeczeniu tem p. Bilińskiego; do-  
nosiliśmy jedyni z prasy krakowskiej  
przed 2 tygodniami — co powtórzyła ca-  
ła prasa lwowska. Na podstawie informa-  
cji z Wiednia stwierdziliśmy wówczas,  
iż sprawa upaństwowienia Seminarium  
T. S. L. w Białej — ewentualnie prze-  
niesienia seminarium z Kęt jest na naj-  
lepszej drodze, dzięki osobistym zabiegom  
p. Bilińskiego.

My pierwsi — a za nami cała prasa  
lwowska — utrzymywaliśmy na podsta-  
wie źródłowych informacji — że sprawa  
ta jest na jak najlepszej drodze.

P. Biliński — przypominamy — oświa-  
doczył najwyraźniej: „Ja zrobię to, że  
sprawa seminarium w Białej zostanie po-  
myślnie załatwiona. Niech jednak ze swej  
strony Kraj. Rada Szkolna wystąpi do  
rządu z odpowiednim wnioskiem od sie-  
bie, szczerze i otwarcie „bez fraków“ (i-  
psissima verba dra Bilińskiego).

Dziś, gdy dzięki zabiegom prezesa Ko-  
ła polskiego nastąpił doniosły ten fakt,  
zaznaczamy, że potępienia godnym jest  
w tym wypadku oporne a — nielojalne —  
wobec własnego społeczeństwa stanowisko  
Rady szkolnej krajowej, która po dziś  
dzień kontynuuje smutnej sławy tradycję,  
kiedy wiceprezydentem Rady szkolnej  
był dzisiejszy namiestnik, dr. Bobrzyń-  
ski!!

Cofnięcie czeskich techników.

Przygotowane już zarządzenia celem  
powołania 4 techników czeskich z Pragi  
i Przerowa do krakowskiej ekspozytury  
budowy dróg wodnych zostały cofnięte  
przez ministerstwo handlu. Przydzieleni  
zostaną natomiast technicy krajowi. Mia-  
nowicie natychmiast przydzieleni będą 2 in-  
żynierowie Polacy, zatrudnieni przy regulacji  
rzek galicyjskich, a 2 druzzy w marcu i to  
na tak długo, dopóki ekspozytura krakowska  
nie znajdzie odpowiednich kandydatów z po-  
śród ukwalifikowanych sił krajowych (nie-rą-  
dowych, a za kontraktami).

W ten sposób alarm i energiczny protest  
naszego dziennika, który znalazł tak serde-

WRODO

ulica

W poniedziałek

Wstęp

Dla ulodzy

Wypoczy

we wronki

Koncert

Ceny

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

W niedzielę

Koncert

Woj

Ceny

Sala eleg

na i do

Rekonstrukcja telefonów.

Dzięki staraniom ministra dla Galicyi  
Długosza udało się wyjednać zatwierdze-  
nie przez ministerstwo handlu programu  
budowy telefonów galicyjskich na rok  
1912. Program ten obejmuje między in-  
nymi gruntowną rekonstrukcję sieci ka-  
blowych we Lwowie i w Krakowie,  
kosztów 500.000 K. dla Lwowa a 450  
tys. K. dla Krakowa.

Prócz tego zaprowadzony będzie cały  
szereg nowych linii międzymiastowych —  
wszystko łącznym kosztem 2.600.000 K.  
Równocześnie powstaną liczne nowe  
stacje telegraficzne, szczególnie po ma-  
łych miasteczkach i po wsiach.

Hakatyzm w Galicyi.

Z Oświęcimia piszą nam: w „Neue  
Freie Presse“ Nr. 17.059 — w dziale kro-  
niki czytamy:

„Z powodu urodzin niemieckiego cesa-  
rza, były przełożony dawnej wadowickiej  
gminy żydowskiej, właściciel ziemski Ar-  
nold Haber, odczytał dnia 27 z. m. w  
swej prywatnej biblioteczce w Babicach pod  
Oświęcimem, nawiązując do tygodniowej  
modlitwy za monarchię nad otwartą arką  
przymierza — psalm 21-szy w języku he-  
brejskim i niemieckim, którego obecni  
stojąc wysłuchali.“

Otoż był galicyjski prezes gminy wy-  
znawczej, mieszkający od przeszło 40-tu  
lat w Oświęcimiu (!), na tej ziemi doro-  
bił się znacznej fortuny, — lize jest prus-  
sakiem, chcąc w ten sposób osiągnąć ja-  
kiegos odznaczenia w formie medalu prus-  
kiego! Trzeba ale wiedzieć, że Haber  
już przed laty lizał prusaków, ci jednak  
poznaawszy się na tym piaszku kopuili go  
nogą... To go jednak nie zraziło, wziął  
się więc na inny sposób naruszając je-  
dnak najświętsze uczucia Polaków, ba na-  
wet Austriaków.

Tego rodzaju postępowanie winno być  
publicznie napiętnowane.

Ćwiczenia lekarzy wojskowych.

Ministerstwo wojny rozporządziło, że w bie-  
żącym roku powołani być mają do czteroy-  
godniowych ćwiczeń wszyscy lekarze i zastę-  
pcy asystentów lekarzy wojskowych, którzy  
wystąpili ze służby czynnej w latach 1907,  
1908 i 1909, tudzież ci, którzy poprzednie  
ćwiczenia uzupełnili mają.

Język rosyjski w gimnazjach pruskich.

„Posener Nauste Nachrichten“ donoszą:  
Dyrekcje gimnazjów w Księstwie Poznańskim  
zawiadomiono, iż na mocy rozporządzenia mi-  
nisterstwa oświaty — zaprowadzone zosta-  
ną w gimnazjach poznańskich i w Księstwie  
nadobowiązkowe wykłady języka rosyjskiego.  
Wykłady rozpoczną się z półroczem letnim  
bieżącego roku.

W rozporządzeniu ministerstwa pruskiego

Etika cyrkowców.

Niesmaczna reklama, jaką urządził sobie  
p. W. Cyganiewicz, przez rozpuszczenie  
pogłoski o swej śmierci, spotkała się z do-  
sadną krytyką nie tylko ze strony prasy  
galicyjskiej, lecz również i dzienników  
wiedeńskich, piętnujących te ordynarne sztuc-  
kę cyrkowych artystów.

Jak donosi prasa wiedeńska, p. Cy-  
ganiewicz postarł się o reklamę tego ro-  
dzaju z okazji projektowanego przyjazdu  
do stolicy nadnadmajskiej.

Niemniej oburza się na ten postępek  
prasa lwowska. „Słowo Polskie“, które  
wysłało nawet telegram kondolencyjny (!)  
do rodziny — pisze dziś z tego powodu:  
„Dziś tylko ograniczymy się do wyra-  
żenia zdumienia, jak wieść ta, którą otrzy-  
maliśmy w sobotę z najbardziej autenty-  
cznego, zdawało się źródła, a która obiegła  
całą niemal prasę europejską, wczoraj do-  
pięro, a więc po tygodniu, mogła spotkać  
się z zaprzeczeniem. Dziwna doprawdy  
i budząca też niechęć, w świecie dzien-  
nikarskim zwłaszcza, sensacyjną zagadką.“

Przy tej sposobności warto zaznaczyć,  
że p. Wł. Cyg. poszedł śladem swego  
brata Zbyska, który walczył przed trzema  
laty w Hamburgu, zaalarmował wtedy  
świat swym zgonem, co miało podobne  
jak obecnie cele i następstwa.

Z teatru miejskiego. W krotoczwili „Ulu-  
bienie kobiet“ Maurycego Hennequin'a i Je-  
rzego Mitchell'a, którą teatr krakowski wysta-  
wia w sobotę 10 b. m. obsada głównych ról  
jest następująca: Błażeja Pessaca gra p. Le-  
szczyński, Maryę Amelię p. Renardówna, La  
Pachandiera p. M. Węgrzyn, Pagevina wła-  
ściciela magazynu p. Siemaszko, Zorziłte jego  
żonę p. Górską, Plaulusela p. Mielnicki, Nan-  
cy jego żonę p. Zarzycka. Prócz tego biorą  
udział w obsadzie pp. Jarniński, Miarczyński,  
Noskowski, Nowakowski, pp. Kopeczewska,  
Mielnicka, Miłaszewska, Regerówna, Werni-  
czówna, Wielandówna, Wojniewiczówna, Tu-  
rowiczówna.

Teatr Nowości. W piątek daje teatr No-  
wości zupełnie nowy program. Z sił variet-  
owych wybija się na pierwszy plan piękna  
jarka przez salę, wykonana przez francuskich  
gimnastyków Les d'Orvilles, oraz wolny strze-  
lec na drucie D. O. Bosten. Znakomitym bę-  
rem alpejski ensemble muzyczny 3, Garot i  
Salva Manza, elastyczni akcentyści brazyli-  
jscy. W kabarecie wystąpi p. Józefa Borowska  
z nowym repertuarem i p. B. Bronikowski,  
humorysta z Warszawy. Dokonczy programu  
wesoła farsa francuska p. t. „Wszystko w po-  
rządku“.

Teatr miejski we Lwowie. Dzienniki do-  
noszą: Rada m. Lwowa uchwaliła podwyższe-  
nie cen w teatrze miejskim. Wysokość pod-  
wyżki nie została jeszcze ustalona. Ra-  
ta poleciła komisji teatralnej: 1) dbanie o czystość  
języka w przedstawieniach sztuk tłumaczonych;  
2) staranie się o debiuty autorskie, a nie ty-  
lko aktorskie; 3) przeznaczenie pewnego mini-  
mum honorarium w wydatkach dzierżawy  
rocznie na honoraria autorskie od sztuk ory-  
ginalnych polskich.

Z rynku Edison. Najnowsza zmiana pro-  
gramu z dniem 9 b.m. przynosi niezrównany,  
3-aktowy dramat obyczajowy „Jedna z wielu“,  
osnuty na tle wielkomińskiego życia, jego po-  
kus i nędzy. Długość tego filmu wynosi prze-

Dezenter klasztoru.



Powyżej podajemy portret byłego przeora  
Paulinów na Jasnej Górze ks. Euzebiusza Rej-  
mana, którego nazwisko stało się głośne z  
powodu zbrodni Macocha...

Jak wiadomo ks. Rejman, bawiący do nie-  
dawna w klasztorze w Hütteldorfie pod Wie-  
dnem — znikł bez śladu. Prawdopodobnie  
znajduje się już w Ameryce.

szło 2.000 metrów.

Niemniejszą atrakcją będzie wspaniałe, fan-  
tastyczne widowisko „Legenda o złotym tul-  
panie“ z pierwszą tancerką opery paryskiej,  
p. St. Napierkowską w roli głównej.

Programu dopełni pouczające zdjęcie z ży-  
cia zwierząt: „Konik polny i kukułka“, aktual-  
ny, jak zawsze, Żurnal Pathego, oraz komi-  
czny obrazek: „Dowcipny krawiec“.

Na Pikniku Ak. Koła T. S. L. mającym  
się odbyć w dniu 10 b. m. w salach Tow.  
lekarzkiego (Radziwiłłowska 1. 4), przegry-  
wać będzie doborowa orkiestra p. Czyżow-  
skiego.

Zaproszenia wydaje codziennie komitet za-  
bawowy w lokalu Akad. Koła T. S. L. (Ja-  
błonowskich 10) w godzinach między 12—1.  
Wstęp kor. 4-40, bilet akademicki 2-20, fa-  
miliijny kor. 14.

Włamanie do cukrowni. Nieznany złodziej  
włamał się dziś w nocy do cukrowni Malika  
przy ul. Grodzkiej, skradł futro właście-  
la, srebrne łyżeczki, cukry, likiery etc.

Bójka na weselu. Podczas zabawy we-  
selnej w Ra.owicach u wyrobnika Banachow-  
icza przyszło do krwawej bójki.

Banachowicz poranił nożem niejakiego Fran-  
ciszka Sadržika, przecinając mu policzek. Ran-  
nego opatrzyło Pogotowie.

Nieszczęśliwy wypadek na torze sanec-  
zkowym. Onegdaj o godz. 5 po południu,  
na torze saneczkowym na Kopcu Kościuszki  
zdarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek, któ-  
remu uległ 21-letni Ziomek B., który zламаł  
rękę podczas zjeżdżania z gościnnia na pola.

Młodzieniec woził się w towarzystwie dwóch  
panienek, które również doznały licznych kon-  
tuzji na ciele.

Nieszczęśliwemu pospieszył z pomocą le-  
karz, bawiący przypadkowo na torze, który po  
zastosowaniu prowizorycznych środków, za-  
wioził młodzieńca do domu.

Ze Stanisławowa donoszą, że tamtejszy  
komendant dywizji kawalerii bar. Herman  
Gemminen nałożył na cały 14 pułk drago-  
nów areszt domowy za to, że żołnierze tego  
pułku dopuszczali się ciągłych ekscesów. Fo-  
za służbą nie wolno wychodzić żołnierzom  
z koszar. Pułk ten 1-go kwietnia odchodzi  
do Czech.

Piękny czyn fabrykanta. Z Paryża dono-  
szą: Właściciel kilku tutejszych fabryk obuwia,  
nazwiskiem Delaurat, usunął się w tych  
dniach w zadzie domowego ogniska, podaro-  
wał robotnikom dwie swoje fabryki, razem z  
urządzeniem i maszynami.

Kraków, ul. Zybkiewiczza 9. — Tel. Nr. 796.

Mechanoleczniczy i Ortopedyczny

ZAKŁAD ZANDEROWSKI

Zakład działa przy... od godziny 9... do godziny 12... prowadzony tylko przez lekarzy.

Dr. Alf. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Dr. Alf. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Dr. Alf. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Dr. Alf. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Dr. Alf. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Jak oceniają znawcy, fabryki te posiadają wartość 2 milionów franków.

Prasa francuska, podnosząc ofiarność Delatoura, konstatuje, że był on jednym z najpocześniejszych pracodawców.

**Pożar na sali rozpraw.** Jak donoszą telegraficznie z Alancou, w tamtejszym budynku sądowym, podczas rozprawy przed sądem ławniczym, wybuchł pożar. Wśród ogromnej paniki przerwano rozprawę. Powala w sali rozpraw zawała się. Nikt nie odniósł obrażenia. Szkoda jest znaczna.

**Samobójstwo aktorki.** Znana z urody i ta-

lentu, oraz wiele obiecująca na przyszłość, artystka czeska Lucya Koprzywa, otrula się wczoraj w Pradze z powodu nieszczęśliwej miłości.

**Zmarli:**

X. Ignacy Witkowski, b. katecheta gim. Sobieskiego w Krakowie, zmarł wczoraj nagle we Wiedniu.

Jan Pisuliński, em. pułkownik ułanów i b. kom. Akad. weteryn., zmarł 7 b. m. przeżywszy lat 64.

Antoni Zembaczyński, art. malarz zmarł 6 b. m. przeżywszy 54 lat.

## Tajemnica zbrodni przy ulicy Kopernika.

Sprawa zbrodni popełnionej w hotelu Sperlinga przy ul. Kopernika zaczyna się wyluskać, dzięki zebraniu niejasnych dotąd szczegółów o morderczynie.

### Dorożka nr. 158.

Ważnym momentem w śledztwie, ułatwiającym poszukiwanie za zbrodniarką, było wykrycie dorożkarza, który wozził Hrobotową do szpitala św. Ludwika, gdzie, jak ostatecznie stwierdzono morderczyni przebywała rzeczywiście w towarzystwie swej córki.

Dorożkarz ten, nazwiskiem Wojciech Skop, (nr. 158) opowiada, że w piątek około południa wynajęła go na dworcu Hrobotowa prosząc, o odwiezienie do szpitala św. Łazarza.

Dorożkarz odwiózł ją pod wskazanym adresem jednakże ze szpitala św. Łazarza odesłano Hrobotową wraz z dzieckiem do szpitala św. Ludwika. Tam jednakże nie przyjęto jej, ze względu na spóźnioną porę.

Wobec tego prosiła Hrobotowa dorożkarza, by przyjął ją na nocleg w swym mieszkaniu.

Skop odmówił, ponieważ posiada szczupłe mieszkanie i wtedy dopiero zwróciła się do niego Hrobotowa z prośbą o odwiezienie jej do jakiegoś taniego domu zajazdnego. Skop odwiózł ją do hotelu Sperlinga.

### Chore dziecko.

Najazutrz około 10-tej przedpołudniem — wedle zeznań dyżurnych lekarzy — zgłosiła się do szpitala pewna kobieta po poradę lekarską dla dziecka. Po zbadaniu dziecka — miało ono około półtora roku — orzekli lekarze, że dziecko jest nieuleczalnie chore, posiada nierozwiniętą główkę i dotknięte jest idyotyzmem. Kobieta owa była Hrobotowa, o czym świadczyły szczegóły jej rysopisu, podane przez świadków, p. Sperlinga i służbę hotelową.

### W hotelu.

Po powrocie ze szpitala udała się Hro-

## Ośmiomilionowa defraudacja.

### Nowa sława bohaterów ukraińskich.

Ostatni numer „Prikaparskiej Rusi“ donosi z Czerniowiec o milionowych kradzieżach wykrytych podczas ostatniej rewizji w centralnym sojuszu kas Raiffeisena na Bukowinie, zarządzanym przez Ukraińców. Członkom 168 kas wiejskich i 13 stowarzyszeń spożywczych grozi ruina. Rewizjerowie stwierdzili oszukańcze manipulacje dyrektora banku Koguta i innych członków zarządu. Księgi prowadzone, zdaniem tego dziennika, rozmyślnie w takim nieporządku, że wprost niepodobna ustalić kwoty rozkradzionych pieniędzy. Skompromitowani są wszyscy wybi-

tniejsi członkowie partii ukraińskiej. W szczególności poseł Smal-Stocki, jako prezes „Sojuza“, wiedzący o wszystkich szachrajstwach, oraz poseł Mikołaj Wasilko, który sprzedał „Sojuzowi“ majątek swój za cenę dwa razy większą od istotnej wartości. Rewizję przeprowadzali delegaci „Ustrzodni Banka czeskich sporzitelov“, które finansowała „Sojusz“.

W artykule wstępnym, omawiającym w ostry sposób te niebawale wprost oszustwa — redakcja „Prikaparskiej Rusi“ twierdzi, że rozkradzione kwoty wynoszą do ośmiu milionów koron.

### Ulgi dla popisowych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, iż ustanowione zostaną w Austrii i na Węgrzech stałe komisje asenterunkowe,

które funkcjonować będą w marcu i kwietniu po miastach powiatowych. Kto z popisowych nie będzie chciał czekać na główny asenterunek w jesieni, będzie mógł stanąć w marcu i kwietniu przed temi komisjami stałymi.

## Plan zburzenia Paryża.

Paryż. (Tel. wł.). „Excelsior“ donosi, iż rząd francuski doszedł w posiadanie dokumentów niemieckich, które wskazują, iż Niemcy mają tajny plan co do zburzenia Paryża. Plan polega na awiatyce. Wojskowe sfery niemieckie obmyśliły, iż 300 aeroplanów, wyposażonych w Mietzu i Strassburga, zdoła zburzyć Paryż przy użyciu 10-ciu tysięcy kilogramów dynamitu.

W całej Francji wiadomość o tym planie niemieckim — wywołała wielkie wzburzenie umysłów. Przygotowywane są manifestacje antygermańskie.

## Odkrycia w Ziemi świętej.

Londyn (tel. wł.). „Pall Mall Gazette“ donosi, iż w Nazarecie w Ziemi świętej dokonano wielu odkryć z czasów Chrystusa. Między innymi odkryto warsztat św. Józefa, na miejscu którego zbudowano kaplicę. Dzienniki twierdzą, że odkryto również inne pamiątki po Chrystusie.

### Umizgi do Rosji.

Wiedeń. (tel. wł.). „Neue Fr. Presse“ zamieszcza wywiad z adiutantem wielkiego księcia Andrzeja. Adiutant twierdzi, iż po tej wizycie stosunki austriacko-rosyjskie ulegną gruntownej zmianie.

## Kłeska Włochów.

Konstantynopol (tel. wł.). Z Tripolisu nadeszły tu sensacyjne wiadomości o bitwach z Włochami.

Bitwa odbyła się koło Benghasi i trwała dwa dni. Włosi zostali pobici. Szczegółów brak.

### Po zamknięciu numeru.

### Zamach samobójczy.

Dzisiaj przed południem w łasku świętokrwym na drodze ku parkowi dr. Jordana targnął się na swe życie dwoma wystrzałami w skroń z rewolweru 21-letni maszynista prywatny Józef Mortyka, zamieszkały przy ulicy Sobieskiego.

Desperat, strzelający do siebie dwa razy w skroń, chciał uczynić to po raz trzeci, lecz załamany wystrzałami strażnik akcyzowy, stojący opodal, zdołał doskoczyć do niego i odebrać mu broń.

Mortyka ujrawszy nadbiegającego dał strzał do niego na szczęście chybił, nie zdążył jednak dać ognia do siebie, gdyż dzielny strażnik, doskoczywszy do niego z tyłu, obalił go na ziemię.

Cieężko rannego przeniesiono do garderoby na ślizgawce na stawie oficerskim, skąd go w stanie groźnym przewiozło pogotowie na oddział chirurgiczny.

**Wierny pies.** W miejscowości Halletiz w Czechach, zmarł w tych dniach tamtejszy restaurator Antoni Star, posiadający ulubionego psa z rasy pudłów. Po pogrzebie swego pana udał się pies na jego grób i pozostał na cmentarzu aż do wieczora. Od tego czasu chodzi wierny pies codziennie na grób restauratora, przebywając tam dłuższą chwilę. Tak przynajmniej twierdzą dzienniki praskie, z których czerpiemy tę wiadomość.

## Po stracie psa!..

Berlin, 8 lutego.

W Rixdorfie pod Berlinem mieszkała od lat kilkunastu zamożna wdowa po kapitanie, Ema Hornischer, kobieta licząca około lat 65. Cicha, spokojna, nie mająca wody nikomu, znana była w całej dzielnicy, kiedy codziennie wieczorem wychodziła na spacer, w towarzystwie niewielkiego psa, którego prowadząca na smyczy, otaczała troskliwą opieką.

Siedzieli w kamienicy, zamieszkałej przezwadnie przez emerytów, opowiadali sobie, iż wdowa przywiązana jest do swego psa, co przesady, jakby do własnego dziecka. Myła i czesała go rano, karmiła ze wspólnego talerza, wyprowadzała popołudniu na spacer, a wieczorem kołysała do snu i nie wcześniej sama spoczęła, aż ujrzała psa pograżonego w twardym śnie.

Przy ładzie niedyspozycji wychowania sprowadzała weterynarzy i konowalów, nie skąpiła na leki i najwymyślniejsze przysmaki, byle go tylko widzieć zdrowym i wesołym.

Przed kilku dniami wydelikowany piesek, zaziębiwszy się na codziennym spacerze, zapadł na zapalenie płuc i po trzechdniowej chorobie zdechł.

Rozpacza Hornischerowej nie miała granic. Po kilkorazowych omdleniach, z których z trudem ją ooceno, popadła w silną apatię, trwającą dwa dni bez przerwy.

Trzeciego dnia, pochowawszy zdechłego psa z wielką pompą w ogródku za domem, wróciła do siebie i zamknęła się w mieszkaniu, nie reagując zupełnie na pukanie sąsiadek, które chciały pocieszyć ją w żmierzaniu i kłopotcie.

Kiedy nazajutrz przez dzień cały do godziny 4 popołudniu nie zauważono żadnego znaku życia w mieszkaniu wdowy, zaalarmował ktoś policję, która otworzywszy wytrychem drzwi weszła do środka.

Tam w sypialnym pokoju znalazła na łóżku martwego zwłoki starszuszki, obok zaś na stoliku kartkę następującej treści:

„Odbieram sobie życie, nie mogąc przeżyć straty mego jedynego i ukochanego przyjaciela. Majątek pozostały po mnie przeznaczam na kosztą budowy pomnika dla mnie i Foxa (tak nazywał się pies). Resztę zapisuję towarzystwu ochrony zwierząt“.

GASTON LEROUX.

tłumaczyła Marya Segeny.

## DUCH OPERY.

Był jednak zawsze obecnym w Operze ilekroć śpiewała — odprowadzał do garderoby, nie śmiejąc jej się narzucać — czując za kulisami, by choć w przejściu odebrać spojrzenie lub słówko.

Ku wielkiemu swojemu zdziwieniu, zaawazył Raul w tym czasie, że talent Krystyny nie rozwijał się tak pomyślnie, jakby to po pierwszych próbach spodziewać się było można. W głosie młodej artystki przebiegało jakieś zniechęcenie, czy przynudzenie. Aż dopiero w ów sławny wieczór, nieporównany jej talent zajął nagle o całej swej pełni, jak gdyby rozmyślnie dłuższy czas ukrywany, bytem silniejsze wywrzeć wrażenie.

W ten to niezapomniany wieczór usłyszał za drzwiami jej garderoby wymówione rozkazującym głosem słowa:

„Musisz mnie kochać“ — a przecież nikogo w pokoju nie było...

Dlaczego uśmiechała się, gdy jej po-

## KORESPONDENCYE.

### — Z Tarnowa.

**Zgromadzenie kolejarzy.** Dnia 11 bm. odbędzie się w sali hotelu „przy dworcu kolei państwowej“ w Tarnowie o godzinie 3 po południu zgromadzenie ekspedjentów austriackiego Związku „Ekspedienta pociągów“.

Członkowie, wolni od służby, jakoteż ci, którzy nie otrzymali zawiadomienia, raczą się jawnie.

Punkt zborny: Dworzec kolei, w sali poc. II. klasy.

### — Z Nowego Sącza.

**„Wieczorem kolend“** uraczyła nas „Lutnia“, dzielny i pełen zapału zespół śpiewaczy. Towarzystwu temu należy się szczere uznanie, że budzi zanikające tradycje i pamięć narodo we, że szerzy piękny kult dla pamiątek przeszłości. Uroczajny program, oprócz obfitego szeregu kolend, oddanych przez „Lutnistów“ z precyzją i artystycznym poło-tem, zawierał nadto parę punktów solowych, które nie mało przyczyniły się do ożywienia całości.

### — Ze Stróż.

**Niesumienny administrator pocztowy.** Od dłuższego czasu na tutejszej poczcie pełni obowiązki administratora urzędu pocztowego niejaki Mychajło Majkowski, człowiek gwałtowny, brutalny, z pewną nawet niejasną przesłabością. Nie też dziwnego, iż był ogólnie znienawidzony, zarówno przez podwładnych jak i najszerszą publiczność, która nieraz musiała znosić humory administratora i stosować się do jego fantazji. By zyskać pieniądze na hulanki i wystawne życie, otwierał listy amerykańskie od wychodźców, aby zaś znaleźć oparcie w sferach decydujących, bawił się demagogiastwem.

Nareszcie jednak nadszedł upragniony koniec.

Oto jeden z urzędników, oburzony postępowaniem Majkowskiego wyciągnął jego sprawki na światło dzienne; na ich podstawie zawieszono nieuczciwego administratora w urzędowaniu i wytoczono mu śledztwo karne.

### — Z Dębowa (koło Przeworska).

**Nierozważny wypadek.** Gospodarz Franciszek Rączka, krąjąc wczoraj ścieżką dla bydła na maszynię, wsunął tak nieszczęśliwie rękę do sieczkarni, iż noże obcięły mu 4 palce prawej ręki.

wiedział: „Jestem owym małym chłopcem, który odnalazł przepaszkę twoją zagubioną w morzu“! Czy może go niepoznała? A więc dlaczego napisała do niego? Raul dojeżdżając do Perros, po raz setny może przerywał te wspomnienia.

Zatrzymała się w obery pod „Zachodzącym słońcem“ — myślał Raul. — Za chwilę ją zobaczysz! Co powie, gdy go nie spodziewanie ujrzy przed sobą?

Raul z bijącym niespokojnie sercem wchodził do obery matki Tricard. Poznała go i zapytała natychmiast, co go tu sprowadza. Raul zmieszał się i zaledwie mógł wyksztusić, iż przybył do Samnon za interesami, a będąc tak blisko Perros, gdzie przeżył tyle przyjemnych chwil, nie mógł się oprzeć chęci ujżenia raz jeszcze tych stron.

W chwili, gdy to mówił, drzwi otworzyły się wolno, a na progu pokoju stała Krystyna Daac. Twarz jej uśmiechnięta nie ukazywała najmniejszego zdziwienia. Długa chwila patrzyli na siebie bez słowa.

Matka Triquard obejmuje ich pobłażliwym uśmiechem i wychodzi.

— Miałam przeczuć, że pana tu zobaczę — rzekła Krystyna wzruszonym

Chorego przewieziono do Przeworska i oddano opiece lekarskiej.

**Zamarznięcia.** Przed dwoma dniami trzech włosiaków z Wolcy raczyło się w jednym ze szynków w Dębowie, poczem, podpisawszy sobie porządek, ruszyli, zataczając się do domu. Jeden z nich W. Maczka, bardziej otumaniony alkoholem, runął w powrotnej drodze na śnieg i zanim dostrzeżono jego wypadek, zmarł na śmierć.

Tragiczny wypadek powiększa fakt, iż następnego dnia miał się odbyć ślub Maczki.

### — Z Białej-Bielska.

**Zmarznięcia.** Dwaj chłopcy Jan Kubala i Józef Kubala znaleźli onegdaj na ścieżce, prowadzącej ze Szczyrku do Bystrzy zwłoki nieznanego mężczyzny, w który rozpoznano następnie Jakuba Krucza gospodarza w Szczyrku, który — jak stwierdzono — udał się dnia poprzedniego do Bystrzy na leśniczówkę po odbiór z kasy chorych kwoty 10 kor.

Podjąwszy pieniądze — Krucza zakupił w sklepie Wojciecha Körbla w Bystrzy matery na ubranie za 4 kor., pozostałą zaś resztą pieniędzy spłacił dług masarzowi Jędrzejowi Bulowskiemu w Bystrzy i zakupił za 60 hal, kielbasy i 2 cygara.

Powracając do domu Krucza chciał sobie skrócić drogę i wybrał ścieżkę. Ponieważ ścieżka była zupełnie śniegiem zasypana, przeto droga była nader uciążliwa, tak, iż Krucza niebawem wyczerpany ze sił, zwłaszcza, że przez cały dzień nic nie jadł, gdyż kielbasę, którą zakupił u Bulowskiego, znalazł przy nim niekiedy — upadł na ziemię i zmarł. Zwłoki przewieziono do Szczyrku na cmentarz do kostnicy.

Zmarły liczył 49 lat i osierocił troje drobnych dzieci.

**Wieczornica nauczycielska.** Ognisko nauczycielskie w Białej urządza w sobotę, dnia 10 b. m. w sali szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki „nauczycielską wieczornicę“ z częścią wokalną „chór“ sokolego, tańcem chińskim „Di-ri-di-kram“ obok znanych naszych tanów i niewiadomych jeszcze niespodzianek. Początek wieczornicy o godz. 8-mej wieczór.

**Przedstawienie amatorskie.** Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Janowicach obok Białej, urządza w niedzielę, dnia 11 b. m. w sali gimn. „przedstawienie amatorskie“ z następującym programem: 1) Słowo wstępne o powstaniu styczniowym, 2) Błogosławieństwo matki.

Początek o godz. 5 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

głosem. Byłam na mszy w kaplicy i tam powiedziano mi to.

— Kto ci to powiedział Krystyno?

— Mój biedny, zmarły ojciec.

W pokoju zaległo milczenie, przerwane po chwili głosem Raula.

— Czy powiedział ci także ojciec, Krystyno, że kocham cię i bez ciebie żyć nie mogę?

Plomiem gorącym przebiegł po jasnej twarzy młodej dziewczyny.

— Jesteś szalony, Raulu! Nie po to kazałam ci tu przybyć, byś mi mówił podobne rzeczy.

— Tak — kazałaś mi tu przybyć Krystyno, bo wiedziałas, że na list twój obojętnym nie pozostanę. Jeżeli w ten sposób myślałaś, musiałaś wiedzieć, że cię kocham.

— Myślałam, że poruszy w tobie wspomnienie dzieciństwa, do których tak często mieszał się obraz mego ojca i że... A zresztą może i ja źle zrozumiałam!

To nagle, objawienie się Raulu w garderobie mojej w dzień tak pamiętny dla mnie, oderwało mnie na chwilę od rzeczywistości, przywołało na myśl czasy inne, tak drogie mi zawsze.

(C. d. n.)

50 Hal.

4 funta znakomitego KAKAO poleca Handel pod firmą Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner Kraków, Floryańska 49. Były współpracownik firmy W. Olszowski

Wielka wygrana!

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygrać może 50.000 koron na losy słaskiej Macierzy szkolnej, a nadto będzie miał prawo grę na zakupionych przez wydawnictwo wartościowych losach, których suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion koron. Bliższe szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej“, który na żądanie przesyła się bezpłatnie. Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracja „Niwy Polskiej“, raków, ul. Pawła 10.

# ZAPALKI szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz tylko w najlepszym gatunku dla handlu i trafik:  
paczka (100 pudełek) 84 halercy  
sprzedaje:  
Fabryka Tutek „KOSMOS” w Krakowie, Krupnicza 21.  
(Wysyłanie zapalek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

## KORON 5000 zarobku

nie jest kupnem okolicznościowym, a mianowicie: 1. szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentowy, dokładnie idący i punktualnie regulowany z piętrem 3-letnim poręczem. 1 amerykański złoty dublet lancetowy, 2 amerykańskie złote pierścionki (dla panów i pań), 1 angielski pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierza i piersiów. 1 amerykański zegarek 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, estatuśka, nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórką, 1 para amer. butów z imit. skóry, kanieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 szluzami i najpiękniejszymi widokami świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziwym orient. perłem, 5 indyjskich diamentów przepięknie wykonanych, każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk rozmaitych przedmiotów, pożył. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6-50. Do nabycia za pobraniem lub poprzednim nadaniem także w znaczkach pocztowych przez J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.  
NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostana darmo dołączone i prim. ang. brylanty do golienia, albo 6 linianych chustek. — Za nieopowiedzenie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucza.

## Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalterji 174  
Stanisława Burnatowicza  
w Krakowie ul. Floryańska 55 i p. Tel. 2113.  
Do egzaminu z Rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalterji kupieckiej poj. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej, rozpoczynają się  
dnia 10. lutego 1912 roku.  
Hosć P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną. — Wpisy przyjmują  
Biuro Buchalteryjne  
w Krakowie, ul. Floryańska 55 i p. Tel. 2113.  
od godz. 9—1 i od 3—4. Osobiscie udziela informacji kierownik kursu od 3—4 popołudniu.

## Zawiadomienie!

Z dniem 1-go stycznia przeniosłem mój interes Zegarmistrzowsko-Jubilerski z ulicy Floryańskiej na ulicę Szewską L. 13 który znacznie powiększyłem i zaopatrzyłem w wielki wybór wszelkich w zakres tego wchodzących towarów 160  
Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się nadal uprzejmej pamięci i kreślę się z poważaniem:  
Ignacy CYPRES  
Kraków, ulica Szewska L. 13.

## Ogłoszenie Licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materiałów z kamienia granitowego, porfirowego i bazaltowego dla celów drogowych gminy miasta Krakowa na rok 1912, odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B w biurze drogowym rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 20. lutego 1912 o godzinie 12 w południe.  
Wadyum dla każdego gatunku kamienia wynosi 3000 Koron.  
Warunki dostaw przełożyć można w rzeczonym biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą formularze ofertowe.  
Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.  
Kraków, 21 stycz. 1912

## Pracownia CHOLEWEK Michała Gronusia

przeniesiona została na ul. Floryańską L. 25. i p. ofic.  
Niebywała OKAZYJA!!  
HANDEL RYB  
wszelkiego gatunku, żywych i mrożonych, istniejący od lat kilkudziesięciu z koncesją na przedmieścia, bardzo dobrze się rentujący wraz z całym inwentarzem, oraz odpowiednim mieszkaniem dla właściciela tegoż interesu  
jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.  
Wiadomość: Kraków, ul. Rybaki 3.

## Akuszarka FILIPOWA

Kraków, Słowiańska L. 2.  
Panna młoda, przystojna, z ukończoną 5 kl. wydz., znajomością pisma na maszynie, z praktyką niurów poszukuje jakiegokolwiek posady za niskim wynagrodzeniem (najchętniej biuro, sklep i t.p.). Jedynak niewykluczone. Wiadomość w Adm. Ilustrow. Kur. Codz. 183

## MYDŁO RAJSKIE Smiechowskiego

najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy ręk, nie szkodzi bieliznie.  
Paczka funtowa w oryginalnym opakowaniu 44 hal.  
Do nabycia wszędzie! 1195

## Ogłoszenie Licytacyi!

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy furmanek na r. 1912 dla robót drogowych Budownictwa miejskiego i potrzeb miejskiej fabryki wyrobów betonowych w Krakowie, odbędzie się w biurze drogowym Budownictwa m. oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 20. lutego 1912 r. o godz. 12-tej w południe.  
Wadyum wynosi 200 Koron.  
Warunki dostawy przegladnąć można w rzeczonym biurze, gdzie też wydane będą formularze ofertowe.  
Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.  
Kraków, 31 stycz. 1912.

## Dachówki Eternitowe.

Zastępca F. Trębacz  
KARNIOWICE, poczta i stacja Trzebinia.  
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA 1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

## Nowe tańce

praktyczny podręcznik dla uczących się tańczyć. Cena K. — 60 z prz. 65 h. poleca S. A. Krzyżanowski, księgarnia Kraków Rynek gł. A-B. 90

## Kawaler lat-28, ożeni się z panną, która miała jechać do Adm. Ilustrow. Kur. Codz. pod „M. M.” 184

## Starsza Kobieta

z dobrymi świadectwami, potrzebna do dziecka 3-letniego i do domowego zajęcia zaraz. Wiadomość w „Administ. Ilustr. Kur. Codziennego” 185

Przystojny, bogaty adwokat, pragnie poślubić pannę, mającą piękne, bujne włosy. — Posag obojętny, dyskretny ręczy honorem. Anonimowy wyklucza, chyba dołączając markę „Jurysta”, Lwów, Hotel Wiktoria. 195

## Potrzeba czeladnika szewskiego.

Wolff Zuckerman, Kraków, ulica Bozego Ciała 3. 194  
Kilkadziesiąt dziewcząt znajdzie zajęcia w fabryce juty w zachodnich Niemczech na dobrych warunkach. Wyjazd 14 lutego. Zgłosić się można do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków, ulica Radziwiłłowska 21. (196)

## KORON 1-08

luzin szklanek niepalących z zatapianym brzochem — lampki nocne od 50 hal. — lampy stołowe od 1-80 — herbaty znakomite na składzie w nowo otwartym składzie porcelany, szkła, lamp i majoliki firmy.

## Stawrawa i Turek

Krak. w Karmelicka 8.  
ZA 50 HAL.  
bardzo dobrej palonej

## KAWY

1/4 FUNTA  
proszę spróbować w handlu Michała Modzeńskiego Floryańska L. 40 Kraków.

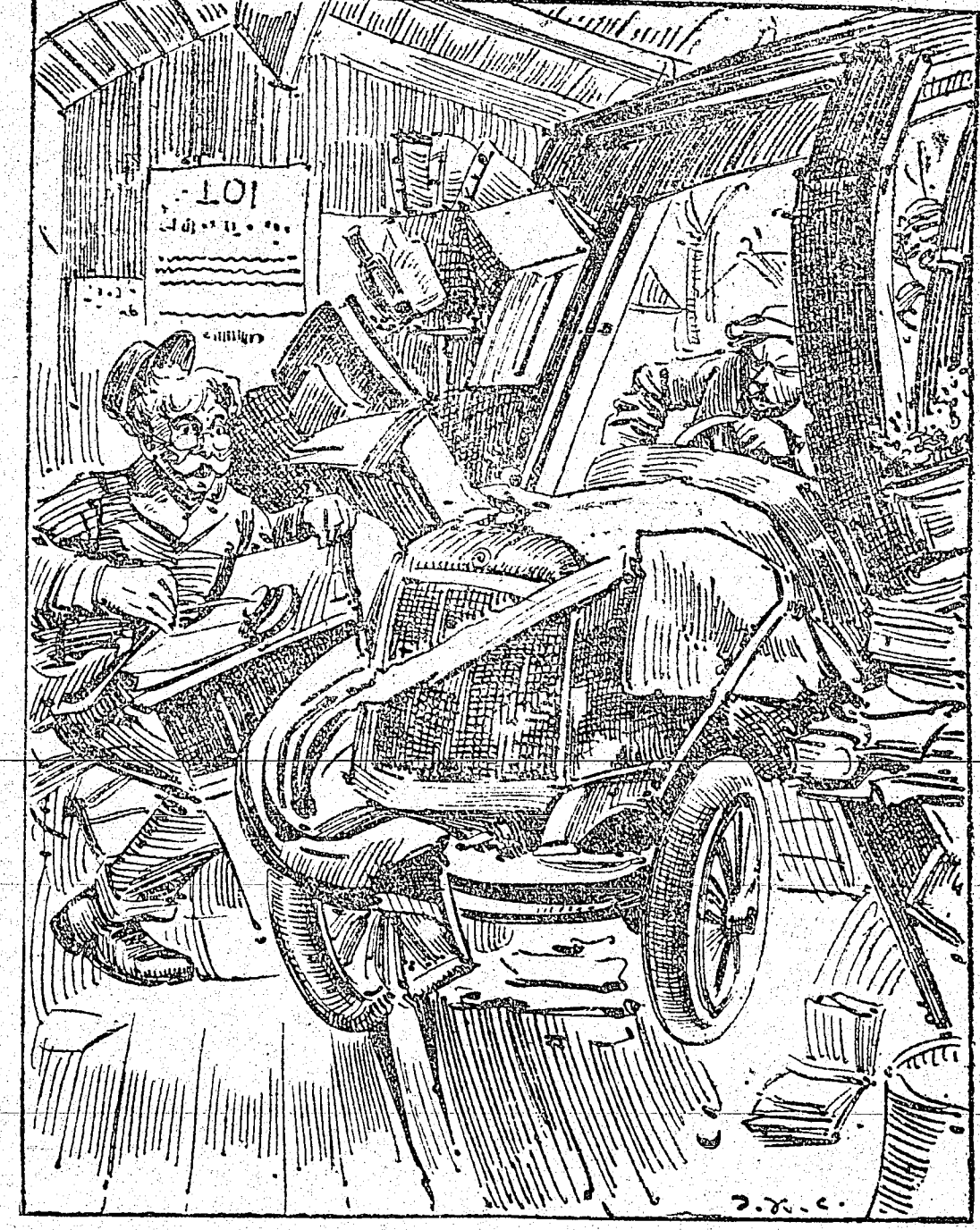
Cena nru w Krakowie 6 hal. i ra prowincji

# ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:  
W Krakowie K. 1-  
na prowincji K. 1-50

Redakcja, Administracja i Ekspedycja  
Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — Telefon 1193.  
Naczelny redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski**.  
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.  
Prenumerata:  
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.  
z odnośnieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.  
na prowincji mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.  
Za granicą: Am. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies.  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.  
Ogłoszenia:  
Wiersz petitoryj jednosłpaltowy K. — 20  
Nadesłane . . . . . — 80  
Paski od . . . . . — 4-  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).  
Rok III. Kraków, Sobota 10. lutego 1912. Nr. 32.

## Zburzenie urzędu cłowego przez automobil.



Objaśnienie na stronie 3.

## Polityka lokajstwa.

Kraków, 9 lutego.  
Zaledwie zebrał się parlament niemiecki — a już w polskiej prasie poznańskiej toczy się walka na temat polityki berlińskiego Koła polskiego wobec rządu. Konserwatywny „Dziennik Poznański” ogłosił artykuł, w którym występuje z radą, aby Koło polskie w parlamencie niemieckim stanęło z góry, bez targów z rządem — na stanowisku państwowym i spełniało wszystkie wymagania rządu pomimo krzywdy, mimo wszystko, w imię zdrowego(?) sensu politycznego — chcąc przysłać długo(!) czekać na rozsądną odpowiedź.

## TEATR „NOWOŚCI” przy ul. Starowiślniej 21.

Od piątku dnia 9-go lutego do czwartku dnia 15 lutego b. r. włącznie zupełnie nowy program.  
Salva i Manza O. Boston Wszystko B. Bronikowski Józefa Borowska Alpejski ekscentryczny ensemble muzyczny  
ekwilibryści elast. Król Strzelców na drucie. Groteska kabaret. z Warszawy. z zupełnie nowym reper. 3 Gazet 3

z drugiej strony!  
Propozycję swą argumentuje „Dziennik Poznański” tem, iż Polacy stanowić będą w parlamencie rolę jeźdźców a wagi — ponieważ rząd nie ma obecnie zwartej większości.  
Zamiast hakatystów — może rząd wziąć nas do większości. A kto jest rządowi potrzebnym — z tym się rząd targuje! — konkluduje „Dziennik Poznański”.  
Ta niesłychana propozycja konserwatystów spotkała się ze stanowczą odprawą demokratycznego „Kuryera Poznańskiego”.  
„Świerdzący — przez „Kuryer” — że w takiej formie nikt jeszcze nie śmiał dotąd społeczeństwu naszemu zalecać polityki ugodowej. Myśl, żeby Polacy ugamiłi się z hakatystami za możliwością służenia rządowi w sprawie tak zwanych konieczności państwowych, myśl, żeby Polacy przelecieli w walce z hakatystami pod względem patriotyzmu państwowego, ta myśl jest tak potworna i cyniczna, że zbyteczną jest wszelka krytyka”.  
Uwagi swoje kończy „Kuryer Pozn.” wyrażeniem nadziei, iż obecna większość Koła nie będzie skłonna do robienia eksperymentów politycznych, które w społeczeństwie rozwichrzyły burzę słusznej opozycji i pełne — nawiasowo mówiąc — znowu dziesiątki tysięcy naszego ludu w szeregi socjalistyczne. Za Kołem polskiem „nie stoi kilka milionów bagnetów”, ale kilka milionów serc nieskazanych i mózgów niewypaczonych i kilka milionów rąk do pracy ciężkiej, znoјnej ale — uczciwej.  
Demokratyczne pismo poznańskie znakomitą odprawę dało zdajcom narodu, propagującym bezwstydnie w obliczu krzywd i gwałtów politykę lokajstwa, politykę wysługiwania się berlińskiemu rządowi.  
Wszędzie i zawsze jednacy są konserwatyści polscy. W Rosji, Austrii, Poznaniu. Od czasów rozbioru Rzeczypospolitej, od haniebnej pamięci konfederacji targowickiej — przyswieca im zawsze idea płaszczenia się wobec najeźdźców, całowania ręki, która ich bije i padania płakiem przed nogami, które ich kopia. Jednostka szlachetna broni się, gdy ją ktoś przesładowa, znieważa i krzywdzi — nieszlachetna i rasowo niasza (sic!) płaszczy się przed pięścią i knutem.  
W jaki sposób wydobywa ochrana zeznania.  
Petersburg, 9 lutego.  
W X-tym pawilonie cytadeli warszawskiej przebywała osadzona za współudział

Strajk uczni6w VII klasy gimnazjalnej w Wadowicach.

w zamachu Dobrodzińskiej na generał-gubernatora Skallona, niejaka Owczarkówna. Ponieważ od oskarżenia nie można było wydobyć zeznania, agent ochrony warszawskiej, podawczy się uwieczniony za adwokata przysięgłego Stan. Patka, wszedł do jej celi i wydobył tym podstępem od oskarżonej Owczarkówny zeznania, nakłó-

## Układy z Rusinami zerwane.

(Reforma wyborcza odroczone do jesieni. Secesja Rusinów z Komisji dla reformy wyborczej).

Kraków, 9 lutego.

Klub ukraiński uchwałił zerwać rokowania ugodowe z Polakami. Uchwala zostanie na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu oficjalnie zakomunikowaną większości polskiej.

Zerwanie układów motywują Rusini faktem, iż Polacy odmawiają spełnienia 2 najważniejszych ich żądań, a mianowicie: 50 procent mandatów w nowej ordynacji wyborczej i zaprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. Stara piosenka, na starą spiewana nutę...

Sejm krajowy znalazł się znowu w tem położeniu rozognionej walki z Rusinami, w jakim był w latach ubiegłych i na początku obecnej sesji.

Ustowania polskie rozbiły się o opór i złą wolę Rusinów. Stosunki między oboma narodami są dziś z pewnością gorsze, aniżeli przedtem, ponieważ po rozbiściu układów po obu stronach rozbudzone zostało rozgoryczenie i tem większa niechęć. Nowa żagiew waśni rzucana została w łódź narodowościowy i na długi czas uczyniła niemożliwym porozumienie polsko-ruskie.

Większość polska w Sejmie stanęła przed ważnym pytaniem: Co dalej? Prezydya klubów polskich naradzali się już

rych zasadzie skazano ją na śmierć.

W skandalicznej tej sprawie wniesiono interpelację na wczorajszym posiedzeniu Dumy, na którą odpowiadał minister spraw wewnętrznych Zolotarew. Oświadczył on, że postępowanie agenta było nieetyczne, lecz prawem dozwolone!

Wczoraj nad sposobem postępowania w najbliższej przyszłości. Sposobu — oczywiście nie ustalono.

Większość atoli stronników polskich godzi się na to, aby obecnie uchwalili 10-miesięczne prowizoryum budżetowe. Nie na cały rok — gdyż w ten sposób będzie się miało gwarancję, iż w jesieni będzie musiał Sejm być znowu zwołanym, celem przedłożenia prowizoryum budżetowego. W ten sposób do jesieni Wydział krajowy wszelkie daty statystyczne, które są niezbędne dla zaprowadzenia katastrof narodowego — i wówczas, w tym terminie jesiennym, będzie można ostatecznie reformę wyborczą do Sejmu we wszystkich szczegółach uchwalic.

Tak zatem większość polska projektuje odroczenie reformy wyborczej do jesieni. Z decyzji tej większości polskich stronników wyciągał zaraz Rusini konsekwencje w komisji dla reformy wyborczej, uważając tę uchwałę za chęć przewlekania (?) sprawy reformy. Oświadczenie to złożył pos. Lewicki — zaznaczając, iż wobec tego Rusini usuwają się od dalszych obrad w komisji — poczem wraz z drugim członkiem komisji pos. Makchem opuścili salę posiedzeń.

Włosi dostarczyli Said Idrisowi broń, ponieważ wyraził gotowość popierania Włochów. Szczepki, stojące najbliżej Said Idrisa, zajęły stanowisko przeciw niemu.

Kradzież dokumentów dyplomatycznych. Genewa, 9 lutego.

Na linii Rzym-Berlin dokonano w pociągu ekspresowym tajemniczej kradzieży ważnych dokumentów dyplomatycznych. Pociąg tym jechał powien dyplomata, członek niemieckiej ambasady w Rzymie, trzymając w walizce z dokumentami przy sobie.

Nagle, gdy się już znajdował na terytorium szwajcarskim, spustzył, że walizki nie ma. Całe coupe przeszukano, jednak bez skutku.

Okazało się później, że leżące obok walizki kosztowności zostały nie tknięte, wobec czego kradzież jest dziełem agenta politycznego.

Dyploma zgłosił kradzież na najbliższej stacji. Wszystkich podróżnych i ich pakunki natychmiast przeszukano, dokumentów jednak nie znaleziono.

Po półgodzinnym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Przewrotność czarnosecinca. Wielki panslawista i „serdeczny przyjaciel“ Słowian, hr. Bobrinski, który dwa lata temu dał się porwać na sztuki (tak głosił...) dla świętej idei wszechsłowiańskiej — ten sam inżynier i hrabia dał się znowu świątą pokazać, jako zażarty obrońca „ucisłionych“ i srodze „nękanych“ i os an w... Galicji...

Oto — jak donosi „Kurier Warszawski“ z Petersburga — „Nowoje Wremia“ zamieściło oburzący artykuł hr. Bobrinskiego, pełny fałszywych tez i przewrotnego patosu, z powodu którego przeladowań ze strony „władz polskich w Galicji“, które zmuszają do chodzenia po kółkach piechoty do sądu, odległego o 47 wiorst podczas dużych mrozów, obecnych wszystkich a nawet małoletnich (wsi Grabli) b. unitów, którzy przyjęli prawosławie, co jakoby ma być ich jedyną winą.

Nie ma dwóch zdań, iż artykuł ten wywołany jest pragnieniem rozognienia sprawy cholemskiej, co do której — jak donoszą z Petersburga — sfery wyższe w ostatnich czasach znacznie ochłodziły.

Odkrycia z czasów Chrystusa. Londyn, 9 lutego.

Jak już wczoraj zaznaczyliśmy tutaj „Pall Mall Gazette“ donosi, że pewnemu angielskiemu towarzystwu archeologicznemu udało się odkopać w Nazarecie przepiękną mozaikę z czasów rzymskich; mozaika tworzyła podłogę w pewnym domu. Archeologom udało się rzekomo odnaleźć warsztat ciesielski św. Józefa, który cesarzowa Helena w początkach wieku IV. kazała przebudować na kaplicę. Kaplica ta przez długie wieki była celem pielgrzymek katolików z całego świata. Z powodu jakiegoś trzęsienia ziemi uległa jednak później uszkodzeniu i częściowo ją zakopano. Obecnie znaleziono ją w pobliżu kościoła franciszkańskiego w Nazarecie, zbudowanego w wieku XVII. Na miejscu odnaleziono również wiele dobro utrzymanych naczyń kościelnych z pierwszych czasów chrześcijaństwa, lamp, itp.

Zamach samobójczy w sądzie. Lwów, 8 lutego.

Dzisiaj przed południem odbywała się w sądzie karnym rozprawa przeciw Dobromirowi Huczkowskiemu o oszukiwanie manipulacje. Huczkowski był mundantem u adwokata dra Bilinskiego i przedstawiał się wszędzie jako dr Huczkowski, konceptant adwokacki. Gdy wyszło na jaw, że sprzeniewierzył u swego szefa kilka tysięcy koron, został uwięziony, a dzisiaj miała się właśnie przeciw niemu odbyć rozprawa.

Gdy oskarżonego Emilianą Huczkowskiego wprowadzono na korytarz celem przesłuchania drugiego współoskarżonego, zajął Huczkowski jakiegoś plynny trującego i po chwili padł nieprzytomny na ziemię.

Posłano natychmiast po lekarzy, równocześnie zaś zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Huczkowskiego przeniesiono do jednej z sal bocznych, gdzie dokonano wypompowania żołądka.

Jak pogotowie ratunkowe skonstatowało, Huczkowski zajął krowozłanu, trucizny prawie że nieszkodliwej. Dni kilka pozostanie H. pod opieką lekarzy więziennych, poczem wróci do celi.

Mgła w Wiedniu. Wiedeń, 8 lutego.

Wczoraj, przez dzień cały panowała w naddunajskiej stolicy niebywała od niepamiętnych lat mgła.

Późnym rankiem, bo dobrze już po godzinie 8 rano, było w całym mieście zupełnie ciemno, tak, iż w pół godziny później widział się magistrat zmuszony

Urządza pogrzeby do najwspanialszych trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacje zwłok. Stawia groby. Ceny nader umiarkowane. 173

IZBY I PRZEW W K

z d. 8 lutego

WA

Ruble papieru

Marki niemieckie

Franki papie

20 to franków

LISTY Z

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

4 1/2% Lisy zar.

wydać rozporządzenie, aby zaświecono latarnie na wszystkich ulicach.

We wszystkich lokalach, sklepach, magazynach, bankach i instytucjach finansowych, szkołach i w ogóle we wszystkich mieszkaniach palono przez dzień cały światło, tłumione zresztą wcale poważnie niebywałe silną mgłą.

Na ulicach panowało takie ciemno, iż tramwaje, dorożki i automobile kursowały ze znacznie mniejszą, aniżeli normalną szybkością, a ogólnie panował taki mrok,

iz na pięć kroków trudno było coś przed sobą rozróżnić.

To też zdarzeniom i wypadkom na ulicach miasta, w źle oświetlonych zaułkach i kamienicach nie było końca, a wnioskując z zapisów pogotowia ratunkowego, miało ono wczoraj jeden z najgorszych dni.

Gęsta mgła ustępować zaczęła częściowo dopiero około godziny 4 po południu, widocznie pod wpływem wieczornego przymrozku.

## Strajk uczniów VII. kl. gimn. w Wadowicach.

(Od własnego korespondenta).

Wadowice, 8 lutego.

Całe Wadowice pozostają pod wrażeniem strajku gimnazjalnego jaki pomiędzy tuł. młodzieżą wybuchnął.

W środę dnia 7 b. m. zastrejkowali uczniowie 7-mej klasy tutejszego gimnazjum, żądając usunięcia profesora p. Józefa Ciecha od udzielania nauki.

Powodem strajku — jak to dowiedzieliśmy się, od jednego z dotyczących uczniów — jest nielakt i gburowanie obchodzenie się profesora Ciecha ze swymi uczniami.

Jakie jest postępowanie p. profesora ze swymi uczniami tego jest najlepszym dowodem wypadek, który w ubiegłym roku omal nie stał się powodem śmierci jednego z uczniów tuł. gimnazjum.

I tak niejaki p. Ch., uczeń nadzwyczaj pracowity i cichy, doprowadzony do ostateczności postępowaniem p. profesora

## Zdradliwy dzwonek alarmowy.

Wiedeń, 8 lutego.

Do pierwszorzędnego magazynu jubilerskiego, mieszczącego się przy Mariahilferstrasse, na drugim piętrze domu pod liczbą 84 włamało się wczoraj w nocy trzech złodziei, dostawszy się do sklepu przez otwór, wybity w suficie.

Złodzieje rozpoczęli pładowanie sklepu, nie zauważywszy elektrycznego aparatu alarmowego, prowadzącego do mieszkania stróża.

Aparat ten zdradził wiemywaczy. I kiedy pewni siebie przeszukiwali poszczególne szuflady, zabierając drogocenne biżuterie, zjawiła się nagle, zawczuwana przez stróża policja, usiłując przytrzymać złodziei. Ci jednakże, nie tracąc przytomności, przywiązali momentalnie linkę do ram okna i nie bacząc na niebezpieczeństwo, spuścili się tą drogą na ulicę. W pogon za nimi pędziło się dwóch żołnierzy policyjnych, gromząc bandytów użyciem broni, w razie nieoddania się w ręce władzy.

To wczeczenie nie odniosło jednak żadnego skutku. Złodzieje ułotnili się, ostrzeżeni gestem policji. Później dopiero udało się ująć jednego z nich, nie chcąc on jednak podać miejsca pobytu swych towarzyszy.

Zburzenie urzędu cłowego przez automobil.

(Do ilustracji tytułowej).

Rycina nasza przedstawia zdemolowanie urzędu cłowego w Romans — przez „rozszalały“ automobil.

Nie będziemy się dziwić temu nieszcześciu, gdy się dowiemy, że ów „urząd“ był zwyczajną drewnianą szopą, a automobil był prowadzony przez nieczłowiecznego szofera, który nie umiał na czas powstrzymać „benzynowego rumaka“.

Inwazyja automobilu nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, natomiast „urząd“ musi być na nowo zbudowany.

## NADESLANE.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

## ! Na Karnawał!

w Zakładzie ogrodnictwa dla osierconych chłopców w Krakowie, ulica Karmelicka 66.

Dekoracje SAL Balowych

Dla P. T. Komitetów urządzących zabawy, pikniki lub bale odpowiadaj do zamówienia opł. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Adres telegr.: Józefici Kraków. — Tel. 112.

BUKIETY i Wiązanki KOTYLIONOWE

Celem powiększenia i uzupełnienia chórnu potrzebne zaraz Panie i Panowie z dobrymi głosami.

Zgłoszenia w kancelarii „Teatru Nowości“.

ZAWIADAMIA P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarto został

Hotel Monopol

wraz z Kawiarnią i Restauracją w Krakowie. przy ul. św. Gertrudy 6.

(dawnej Hotel Kleina).

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem

Zygmunt BILLET.

## Co dzień niesie?

Kraków, dnia 8. lutego 1912.

Bojkot służby jednorocznej wojskowej przez słuchaczy akademii weterynaryjnej w Wiedniu.

Wiedeń, 9 lutego.

Wczoraj wieczorem odbyli słuchacze tutejszej akademii weterynaryjnej walne zgromadzenie, na którym uchwalono jednogłośnie unikać służby jednorocznej w wojsku, a o uzyskanie szarzy oficerskiej starać się przez służbę preencyjną.

Motywy tej uchwały jest fakt, iż dotychczas słuchacze akademii weterynaryjnej, mimo iż przez zdanie matury uzyskali prawo do osiągnięcia szarzy oficerskiej, przecież w czasie służby jednorocznej podlegają kowalom i konowalom, a po roku opuszczają wojsko w randze kaprala z tytułem w rezerwie: „wojskowego praktykanta weterynaryi“ (militärärztlicher Praktikant) ewentualnie „asystenta lekarza weterynaryi“ (Militär-Unterarzt).

Jest to degradacja wobec posiadania stopnia akademickiego: Lekarze weterynaryi są w Austrii urzędnikami, podczas gdy we wszystkich innych państwach należą oni do korpusu oficerskiego.

Ze względu więc na tego rodzaju uposzczenie, słuchacze akademii weterynaryjnej powzięli podaną powyżej uchwałę.

Skrócenie czasu jazdy pociągami pociągami między Wiedniem a Krakowem.

Z Wiednia donoszą: Z dniem 1 maja br. połączenia pociągami pociągami między Wiedniem a Krakowem będą co do czasu skrócone przez przyspieszenie szybkości jazdy, oraz skrócenie przystanków na przestępni.

Szczególnie przy następujących pociągach pociągach nastąpi skrócenie czasu jazdy:

Pociąg pociąg Wiedeń godz. 12-35 w południe, Kraków: godz. 8-10 wieczorem; skrócenie 31 minut.

Pociąg pociąg Wiedeń: godz. 10-15 w nocy — Kraków: godz. 5-55 rano; skrócenie 35 minut.

Pociąg pociąg Wiedeń: godz. 9-20 w nocy — Kraków: godz. 5-25 rano; skrócenie 27 minut.

Pociąg pociąg Kraków: godz. 10-05 w nocy — Wiedeń: godz. 6 rano; skrócenie 40 minut.

Od tego samego dnia począwszy kursować będą przy pociągach pociągach Wiedeń 12-35 po południu i Wiedeń 8-20 po południu wagony III klasy, które dotąd kursowały tylko między Przecławem a Iokanami, na całej linii Wiedeń — Iokany.

Nowa gałąź produkcji krajowej.

Z inicjatywy Ligi Pomocy przemysłowej rozpoczęto w kraju wyrób trzcinowych koszyków do formowania chleba w piekarniach, których zapotrzebowanie jest bardzo znaczne, a które dotąd wyłącznie z poza kraju sprowadzano.

Wobec tego, iż wykonanie koszyczków wedle oceny rzeczoznawców, nie ustępuje zupełnie wyrobom zagranicznym, a cena i warunki sprzedaży są znacznie korzystniejsze — spodziewać się należy, iż nasi piekarze poprą tę nową gałąź produkcji i zasila źródła produkcji tych koszyków t. Szkół koszykarską w Żurawinie i także szkół w Zawadzie koło Dębicy licznemu zamówieniami.

## Esencje Kwiatowe bez Alkoholu!

najtrwalsze perfumy o prawdziwych zapachach kwiatowych — mydła, wody kolońskie, artykuły kosmetyczne i toaletowe. Środki do barwienia włosów nieszkodliwe! — POLECA najtaniej.

## Sporn i Ska

Kraków, ulica Floryńska 14X. - Telefon 2245. 10% opustu dla członków Związku ekonomicznego.

## Kłeska Włochów pod Benghazi.

Konstantynopol, 9 lutego.

Ministerstwo wojny informuje prasę, iż otrzymało depeszę od komendanta wojsk tureckich pod Benghazi, że Włosi w walce w dn. 25, 26 i 27 z. m. ponieśli wielką klęskę (Patrz wczorajsze telegramy).

W tych trzech dniach przedsięwzięli Turcy i Arabowie bardzo gwałtowne ataki na pozycje włoskie. Włosi mieli więcej niż 1300 zabitych, których na 40 szalupach przewieziono na okręty wojenne. Miał to być pełne rannych.

Kilka włoskich kompanii zniesiono zupełnie. Turcy i Arabowie mieli tylko 88 zabitych i 89 rannych.

## Rozszerzenie operacji wojennych?

Gazety londyńskie przynoszą z Konstantynopola sensacyjną, lecz mało prawdopodobną wiadomość, iż Włochy, znużone długą wojną, zawiadomiły mocarstwa, że jeżeli Turcy nie zgodzą się wnet na zawarcie pokoju, operacje wojenne rozszerzone będą aż po Konstantynopol.

Porta w odpowiedzi na to postanowiła zamknąć wszystkie banki włoskie, asensuracje i inne podobne instytucje w całej Turcji.

## Bombardowanie Konfudy.

Konstantynopol, 9 lutego.

Według wiadomości nadeszłych do ministerstwa wojny, Włosi przez trzy dni bombardowali miejscowość Konfuda nad Morzem Czerwonym. Koszary, konak, stacja kwarantanny, oraz część miasta zniszczone.

Odmaczone krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejący

## ZAKŁAD J. HORAK

pogrzebowy w Krakowie, ul. Mikołajska 14. — Tel. 248.

## URZĄDZA POGREBY DO NAJWSPANIALSZYCH

trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacje zwłok. Stawia groby. Ceny nader umiarkowane. 173



lecz Rindtówna mimo zabiegów lekar-  
skich nie dożyła do południa.  
Sprawca jej śmierci oddał się sam w  
ręce sprawiedliwości.

### Nowy bruk.

Londyn, 9 lutego.

Jedno z przedmieść londyńskich otrzy-  
mało bruk szczególny, a ponieważ próba  
wykazała znakomite wyniki, nowy ten  
bruk znajdzie obecnie dalsze zastosowa-  
nie. Bruk ten składa się ze zwykłego po-  
piolu, (czy to z pieców domowych, czy  
fabrycznych) i żużli. Wszystko to razem  
miele się w specjalnych do tego urządzo-  
nych młynach na najdrobniejszy proszek,  
potem ogrzewa do temperatury 200 stop.  
C. i miesza się z rozpalonym asfaltem  
trzydziestym. Z masy tej sporządza się  
w odpowiedniej prasie cegielki, które prócz  
wielkiej trwałości oznaczają się jeszcze  
dwoma zaletami, a mianowicie ogromną  
elastycznością (a co za tym idzie) brakiem  
hałasu przy jeżdżeniu i chodzeniu, oraz  
tem, że nawet przy najdłuższej ulewie  
bruk z nich sporządzony nie staje się  
ślizkim.

### Wesoły pogrzeb.

Rzym, 9 lutego.

W Modigliano zmarł przed kilku dnia-  
mi handlarz koni, nazwiskiem Maldo Sa-  
mori.

W testamentie przeznaczył zmarły 20  
tysięcy lirów na miejscowy szpital, po-  
nadto wyraził życzenie, by na pogrzebie  
postępowała za trumną orkiestra, grając  
same marsze i melodyjne walce z najno-  
wszych operetek.

W orszaku żałobnym miał się znajdo-  
wać również wielki wóz, naładowany be-  
czkami wina, przeznaczonymi dla ucze-  
stników pogrzebu. Co dwieście metrów  
miał się kondukt, wedle życzenia zmar-  
łego, zatrzymywać, by publiczność, bio-  
rąca udział w pogrzebie, mogła się na  
dalszą drogę... pokrzepić.

Wykonawca tego oryginalnego testa-  
mentu, dyrektor kasy oszczędności, Leo-  
pold Briccoli, musiał się zobowiązać je-  
szcze za życia zmarłego, że zastosuje się  
dosłownie do ostatniej woli Samoriego,  
pogrzeb więc przedstawiał się ogromnie...  
interesująco i sprawiał raczej wrażenie  
zabawy weselnej.

Podpita publiczność śpiewała frywolne  
piosenki i tańczyła, wznosząc okrzyki na  
cześć pomysłowego nieboszyka.  
Czy w pogrzebie brato udział duchow-  
ieństwo, o tem dzienniki rzymskie nie  
wspominają.

### Konsystorz warszawski przed sądem carskim.

Maryawityzm — zdyskredytowany zo-  
stał na całej linii już tem samem jedy-  
nie, że uciekł się pod opiekę i ochronę  
caratu.

Prędko też wytrzęśli ci wszyscy,  
którzy w nowej sekcji upatrywali żar-  
ków narodowego polskiego kościoła. Ma-  
ryawityzm występował dotychczas tylko  
agitatorem i za okopami swej wiary —  
zadawał się tylko obroną polityczną —  
i jako taki nie był wszedł jeszcze w fa-  
zę konfliktów z interesami społecznymi  
i narodowymi.

Ostatnie jego wystąpienie ofensy-  
wne, atakujące najpodlejszą broń —  
denuncjacją, nadało mu zgola nowy cha-  
rakter: niebezpiecznej szpiegowskiej pla-  
cówki caratu.

Oto przebieg tej sprawy, hanbiącej po-  
wiek wieków kościoła maryawicki. Ksiądz  
maryawicki Stanisław Siedlecki: do-  
wiedziawszy się, że „konkurencyjny” ko-  
ściół katolicki unieważnił małżeństwo, za-  
warte w kościele maryawickim, doniósł  
rządowi o zerwaniu tego małżeństwa.

Na skutek szlachetnego tego doniesie-  
nia, Prokuratura oskarżyła i przed sąd  
karny postawiła arcybiskupa konsystorza  
warszawski z powodu rzekomego „zerwa-  
nia legalnych ślubów małżeńskich”, prze-  
kroczenia kompetencji, zatajenia faktów  
przed władzą i inne zbrodnie w porozu-  
mieniu i interpretacji lotrowskich ustaw  
rosyjskich. W szczególności do odpowie-  
dzialności sądowej pociągnięci zostali: ks.  
biskup Ruskiewicz, przewodniczący sądu  
arcybiskupiego, ks. Ciepliński, obrońca św.  
sakramentu małżeństwa, ks. Roczkowski,  
notaryusz sądu arcybiskupiego, ks. Pla-  
skowski, proboszcz, Józef Sekalski, wło-  
ścianin z Łowicza, Salomea Kędziarska,  
Józefa Salkówna i Marcin Jakubowski.

Wszystkim oskarżonym grozi kara od 2  
do 3 lat rot aresztanckich.

Niejak Sekalski (oskarżony obecnie o  
bigamię) zakochał się w pannie Kędzi-  
arskiej (obecnie zamężnej za Jakubowskim).  
Na małżeństwo to nie chciała się zgodzić  
rodzina dziewczyny, młoda para postano-  
wiła zatem wziąć ślub potajemnie. Na  
nieszczęście Sekalskiego dowiedział się o  
ich sercowych kłopotach ksiądz maryawi-  
cki, ów Siedlecki i namówił go do wzię-  
cia ślubu w maryawickiej kaplicy, nie  
wyjaśniewszy mu atoli różnicy między  
konfesyą maryawicką a katolicką. To też  
oboje nowożeńcy w tej myśli, że marya-  
wici są katolickim zakonem, jak n. p.  
Paulini — wzięli ślub z rąk jego według  
rytuału maryawickiego i jako tacy wcią-  
gnięci zostali w księgi parafialne marya-  
wickie.

Atoli matka młodej mężatki dowiedzia-  
wszy się o „odszczepieństwie” swej có-  
rki, odebrała ją z domu męża — i wyda-  
ła następnie za prawowitego katolika. Se-  
kalski przeboleł utratę swej żony i nie  
uważając się za skrupowanego ślubem  
maryawickim — pojął również inną w  
małżeństwo.

Katolicki konsystorz rozwiązał natural-  
nie owo pierwsze maryawickie małżeń-  
stwo i za to też członkowie jego zasia-  
dają na ławie oskarżonych.

Na rozprawie zeznają wszyscy świad-  
kowie jednomyślnie, że Sekalski i jego  
żona nie byli nigdy maryawitami i że  
przez maryawickiego księdza Siedleckiego  
zostali w błąd wprowadzeni i podstępnie  
ślubem maryawickim połączeni.

Denuncyant, ksiądz maryawicki, obcią-  
żający członków konsystorza wraz z bi-  
skupem Ruskiewiczem, zeznaje niepe-  
wnie i bałamutnie.

Prokurator w zjadliwym swem oskarże-  
niu zarzuca wszystkim przekroczenie za-  
kresu władzy i żąda surowego wymiaru  
kary, a przedewszystkiem na ks. biskupa  
Ruskiewicza.

Mecenas A. Peplowski wykazuje w świt-  
nym wywodzie prawniczym niekompe-  
tencję sądu okręgowego i żąda ekscypcji  
sprawy biskupa, dla której jedynie wła-  
ściwym jest sąd władzy duchownej. Sąd  
oczywiście na ekscypcję się nie zgodził.  
Mecenas Peplowski przechodzi do meritum  
sprawy. Wyrok spodziewany dzisiaj.

### Sledztwo przeciw O. Rejmanowi.

Warszawa (tel. wł.). Z Piotrkowa dono-  
szą, że przeciwko byłemu przeorowi Pau-

linów w Częstochowie O. Rejmanowi wy-  
toczono śledztwo o roztrwonienie pieniędzy  
klasztornych. Dochodzenia śledcze w toku.

### Kłeska powodzi.

Lizbona (tel. wł.). Z całego kraju nad-  
chodzą wiadomości o wylewach.

Rzeka Tajo wystąpiła z brzegów. Wo-  
dą płyną liczne zwłoki ludzkie, było, a  
nawet całe domy. Linie telegraficzne po-  
przerwane.

Tory kolejowe w wielu miejscowo-  
ściach — są podmyte.

Rząd portugalski wysłał wojsko do o-  
kolic dotkniętych powodzią.

Budapeszt (tel. wł.). Z całych Węgier  
donoszą o wylewach — z powodu taja-  
nia śniegu. Szkody ogromne. Pionierzy są  
czynni.

### Wojna.

Rzym. (Tel. wł.). „Avanti” donosi, że w  
najbliższym czasie korpus armii, stacyo-  
nowany w Wenecji — wysłany zostanie  
do Tripolisu.

### Rozłam wśród socjalistów.

Rzym. (Tel. wł.). Między socjalistami  
włoskimi przyszło do rozłamu. Część za  
wojnę się oświadcza, część zaś przeciw  
wojnie.

### Cofnięcie dekretu?

Rzym. (Tel. wł.). Mówią o dymisji wło-  
skiego gabinetu. Razem z ustąpieniem —  
obecnego rządu cofniętoby dekret co do  
aneksji Tripolisu.

### Wybuch w fabryce.

Warszawa (tel. wł.). Z Łodzi donoszą:  
W fabryce tkackiej nastąpił wybuch pary  
w wielkim bębnie parowym. Całe urzą-  
dzenie fabryki uległo zniszczeniu.  
Kilku robotników ciężko rannych.  
Straty wynoszą 15.000 rubli.

### Dramat w hotelu.

Wiedeń (tel. wł.). W jednym z tutej-  
szych hoteli w II dzielnicy rozegrał się  
dziś w nocy krwawy dramat. Student u-  
nwersytetu Wilhelm G. strzelił w hotelu  
do towarzyszy swej kilkakrotnie z rewol-  
weru raniąc ją śmiertelnie.

### Tajemnicza choroba w wojsku.

Paryż. (Tel. wł.). Donoszą, że w wo-  
jsku francuskim w wielu prowincjonal-  
nych garnizonach — szerzy się nieznana,  
tajemnicza choroba. — Wielu żołnierzy  
zmarło.

### Napad na pociąg.

Londyn. (Tel. wł.). Z Nowego Yorku  
telegrafują: Na pociąg ekspresowy linii  
Island-Rock, dokonano bandyckiego na-  
padu. Zrabowano 60.000 dolarów. Z pod-  
różnych nikt nie uciepiał. Maszynista i  
konduktorzy pociągu, którzy stawiali opór —  
są porażeni.

### Po zamknięciu numeru.

#### Wielki pożar koło Kalwaryi.

Depeszą nam dzisiaj w południe: W  
majątku Brody, posiadłości p. Hamerlin-  
ga koło Kalwaryi Zebrzydowskiej — wy-  
buchł wczoraj o godz. 8 wieczór groźny  
pożar. Spłonęło doszczętnie 3 stodoły ze  
zbiornikami.

Zachodził podejrzenie podpalenia. Z Ka-  
lwaryi wyjechał do Brodów sędzia dr. Wi-  
słocki, dla prowadzenia śledztwa.

### Katastrofa tramwayowa

Nowy York, 9 lutego.

Wczorajsze dzienniki nowo-yorskie za-  
mieszczają telegraficzne wiadomości o ka-  
tastrofie tramwayowej, jaka wydarzyła się  
w pobliżu Pittsburga.

Tor tramwaju elektrycznego, łączący  
miasto z odległymi o mil kilka osadami  
przemysłowemu, prowadzi na przestrzeni  
około 3 kilometrów po niezwykle wyso-  
kim nasypie, niwelującym olbrzymi parów,  
pozostały po korycie przedhistorycznej  
rzeki.

Wysokość nasypu wynosi w pewnych  
miejscach około 200 metrów.

Wczoraj rano około godziny 10, wyru-  
szył, jak zwykle, z Pittsburga szczeblne  
wypielony pasażerami pociąg elektry-  
czny, złożony z 3 wagonów.

W połowie drogi, właśnie w miejscu,  
gdzie tor jest najwyższy, przy nagłym  
zakręcie wskutek osłabienia od silnego  
mrozu toru, wyskoczył ostatni wagon z  
szyn, a rzucony siłą odrzodkową, zerwał  
łańcuchy, wiążące go z dwoma innymi  
wagonami, poczem z niezwykłą szybko-  
ścią runął w przepaść z wysokości 200  
metrów.

Kiedy pozostałe dwa wozy wstrzyma-  
no i pospieszono na dół, ujrano strasz-  
ny widok. Tramway, który spadając po  
stromym nasypie, kilkakrotnie się prze-  
wracał, leżał obecnie na kamienistym dnie  
przepaści, rozbity na szczytki, z pod któ-  
rych rozlewały się rozpaczliwe jęki ran-  
nych i wołania o pomoc.

5 osób, których tożsamości dotych-  
czas nie stwierdzono, poniosło śmierć na  
miejscu; 6 dalszych uległo tak ciężkiem  
ranom, iż niema nadziei utrzymania ich  
przy życiu.

W końcu kilkanaście pozostałych osób  
odmósło cięższe, jakkolwiek nie śmiertel-  
ne obrażenia.

### Szkola dla obelg.

Wiedeń, 9 lutego.

Sala posiedzeń sejmu wiedeńskiego jest  
od dłuższego już czasu wzorową szkołą  
dla obelg i wymyślań. Posel Heilinger ze-  
stał charakterystyczną statystyką, którą  
przedstawił na jednym z ostatnich posie-  
dzeń tego sejmu. Oto obliczył, że nasze-  
ściu posiedzeniach padły następujące o-  
belgi pod adresem kolegów: posłów:  
„Tepp” (dureń) 27 razy, „Ochs” (wół) 22  
razy, „Narr” (błazen) 21 razy, „Lump”  
(galgan) 21 razy, „Steinhof” (wiedeński Kul-  
parków) 20 razy, „Ganner” (rabus) 19 ra-  
zy, „Frosch” (żaba) 11 razy. Tak się tra-  
ktują wzajemnie posłowie-koledzy w se-  
jmie wiedeńskim.

### Ze Lwowa.

Rozprawa przeciw Haniczowi. W dniu  
16 b. m. rozpocznie się pod przewodnictwem  
rady Rybickiego rozprawa przeciw Julianowi  
Haniczowi oskarżonemu o zastrzelenie dozoru  
domu Bieniaża i betoniarza Oryszczaka przy  
ulicy Długosza, dalej o usiłowane ciężkie u-  
szkodzenie ciała przez strzelanie podczas ob-  
ługi policyjnej do komisarza policyi p. Ka-  
diaka, wreszcie o cały szereg kradzieży. Jest  
podejrzenie, że Hanicz wybrał się na kradzież  
do państwa Borkowskich przy ulicy Długosza  
w nocy ubiegłego lata w towarzystwie Bła-  
tonia, a gdy ich Bieniaż i Oryszczak ścigali,  
położył obu trupem. Rozprawa przeciw Bła-  
toniowi, którego dłuższy czas poszukiwano, a  
który przy schwytaniu go przez policyę za-  
strzelił agenta Kuranta, odbędzie się osobno w  
marcu.

### — Z Tarnowa.

Burliwie posiedzenie Rady miejskiej.  
We środę, dnia 7 b. m. odbyło się posiedze-  
nie Rady miejskiej, na którego porządku dzien-  
nym miał być dalszy ciąg budżetu. Na wstę-  
pie posiedzenia interpelował r. Rappaport bur-  
mistrza w sprawie rozbitego przez kleryka-  
łów odczyn i domagał się, by burmistrz imie-  
niem magistratu sprostował tendencyjnie fał-  
szywie w jednym z pism krakowskich przed-  
stawione zające, które miało miejsce na od-  
czytanie doc. Dra Wróblewskiego.

Odpowiedź burmistrza na tę interpelację o-  
bejmowała właściwie jeszcze usprawiedliwienie  
się z powodu udzielenia sali na odczyt nau-  
kowy Uniwersytetu ludowego. To wystąpienie  
naszego burmistrza dało powód r. Dr. Schü-  
tzerowi do ostrej krytyki postępowania ma-  
gistratu wobec Uniwersytetu ludowego. R. Dr.  
Schützer napiewnował fakt, że magistrat, obok  
innych praw, ustawą mu przyznanych, uzur-  
pował sobie prawo cenzurowania tematów i  
osób prelegentów Uniwersytetu ludowego i  
uzurpowane to prawo wykonuje zapomocą na-  
rzedzi ordynarnej sztuki ślusarskiej, tj. kluczy  
od sali ratuszowej. Radzi magistratowi, by nie  
był więcej cenzorem wolnej myśli, lecz by go-  
spodarował miastem, zbierał błoto i czyścił u-  
lice, awansował urzędników i dosyłał gwiazd-  
ki do żołnierzy policyantów. W końcu domagał  
się Dr. Schützer, by Rada powzięła je-  
dnomyślną uchwałę, że magistrat niema prawa  
wykonywania cenzury nad Uniwersyteciem  
ludowym.

R. Dr. Schützer zastrzegł się w końcu je-  
szcze raz przeciw poddawaniu wykładów U-  
nwersytetu ludowego pod kuratorję urzędo-  
wego miejskiego filozofa Szatki i zapowie-  
dział magistratowi o to, by sala ratuszowa o-  
tworem stała dla wykładów Uniwersytetu lu-  
dowego, walkę do ostatecznego. Asesor Dr.  
Mütr, broniąc magistratu, powoływał się na  
uchwałę Rady, która właśnie oddała magistra-  
towi prawo rozstrzygnięcia, komu i kiedy sala  
ratuszowa ma być udzielana i prosił o rea-  
sumację tej uchwały w tym kierunku, żeby  
magistrat nie miał więcej tego prawa, a wie-  
dy nie będzie można magistratowi czynić za-  
rzutów z powodu udzielania i nie udzielania  
sali.

Przemówienie Dra Bornetta, w którym do-  
tknął lekko kahalników, podnosząc, że oni za-  
równo, jak i klerycjali posługują się tą samą  
bandą zawodowych rozbiaczy zebrań publi-  
cznych, wywołał wśród kahalników burzę, a  
r. Dr. Rappaport wezwał burmistrza, by we-  
zwał r. Dra Bornetta, by trzymał się tematu  
i nie obrażał kahalników.

W dalszym ciągu posiedzenia debatowano  
jeszcze krótko nad budżetem, który osobno o-  
mówimy.

Podnieść należy, że obecna większość ma-  
gistracka, będąca dotąd w sojuszu z burmi-  
strzem, zaczyna się powoli rozpaść. Wystą-  
pienie z Rady dr. Schützera, dr. Bornetta, na-  
radcy i dr. Merza przeciw burmistrzowi wy-  
wołało zdumienie nie tylko na ratuszu, ale i  
w całym mieście i wszędzie żywo komentują  
stanowcze i postępowe wystąpienie radcy dr.  
Schützera. Wpłynęło ono niezawodnie na uło-  
żenie się na przyszłość stosunków w naszej  
Radzie miejskiej.

### — Z Makowa.

„Sokół”. Honorowy dyplom wręczono  
w ubiegłym tygodniu dr. Alfredowi Hubisz-  
cie za jego rzeczywiste cenne usługi, oddane  
przy założeniu gniazda tutejszego. Praca jego  
nad rozwojem „Sokoła” była owocną i była-  
by nią nadal, gdyby niestety nie przeniesiono  
go na inną posadę sędzią; to też z praw-  
dziwym żalem go żegnano.

Ruch karnawałowy. Ruch karnawałowy  
w całej pełni. „Sokół” urządził zabawę dnia  
4 b. m. na której wesoło się zabawiano aż

do białego rana. Podnieść należy, że rzadko  
na prowincyi tak zgodnie inteligencja z mie-  
szczaństwem pracuje razem i bawi się, a choć  
są czasem jakie dysonanse, to należy je przy-  
pisać chyba pojedynczym jednostkom i oso-  
bistej ambicji.

Tutejsza „Straż pożarna ochotnicza” urzą-  
dza w niedzielę w „Sokole” wielką zabawę  
taneczną a „Sokół” drugą zabawę znowu 17  
b. m. z muzyką wojskową.

Porządki miejskie. O porządkach miej-  
scowych wiele już pisano, ale znowu trzeba  
podnieść niedbalstwo gminy, bo wieczorami  
stałe nigdzie lampy się nie świecą.

Drugim niedbalstwem gminy, to brak po-  
rządku podczas jarmarków odbywających się  
w Makowie co drugi czwartek a co drugi  
wtorek w Suchej.

W te ostatnie dni jest ruch silniejszy, gdyż  
z pobliskich wsi jedzie masa ludzi przez Ma-  
ków — gdzie z powrotem ze Suchy robią so-  
bie postoje.

Wtedy do szczęścia należy, jeżeli jakiś pi-  
jany chłop nie najedzie koniem lub batem nie  
poczęstuje przechodnia, a droga jest tak za-  
stawiona wozami, że trudno bez narażenia  
zdrowia się przecisnąć. Jest u nas wprawdzie  
aż 3 policyantów, ale ci pełnią służbę gorli-  
wie w pobliskich szczytkach, wypróżniając za  
porządkiem kieliski i bomby „oka”. Słowem  
bezpieczeństwo publiczne jest tu idealne (!).

Sprawa starostwa. Sprawa starostwa w Ma-  
kowie jest już na dobrej drodze. Onegdaj by-  
ła deputacją u namiestnika we Lwowie, zło-  
żona z burmistrza p. Józefa Kosmana i ra-  
dnych p. Henryka Litwaka i p. Wincentego  
Świszka. Deputacy tej przyrzekł eksel. Bo-  
brzyński, że w ciągu 2 lat będzie kreowane  
starostwo w Makowie o ile gmina da budy-  
nek na pomieszczenie tegoż. Gmina posiada  
własny budynek piętrowy, murowany, w któ-  
rym mieści się obecnie urząd gminny, poczta  
i szkoła ludowa. Po wybudowaniu szkoły bu-  
dynek zostanie oddany na starostwo z na bu-  
dowę szkoły ma tutejsza gmina otrzymać za-  
silek z funduszu krajowego. Sprawę tę tutej-  
szy poseł sejmowy ks. Lubomirski skutecznie  
popiera. Jest więc nadzieja, że z utworzeniem  
starostwa nastąpią lepsze porządki w gminie i  
lepsza gospodarka, co jest życzeniem wszyst-  
kich postępowych tutejszych obywateli. „Verax”.

### — Z Niedzielisk.

Brutalny majster. Przed kilku dniami  
przybył wieczorem do tutejszej huty robotnik  
Jan Stańczyk, by odwiedzić swych kolegów.

Zaledwie jednak zbliżył się ku zabudowa-  
niom fabrycznym, nadszedł niespodzianie maj-  
ster nocny Wątroba i bez pytania począł go  
w brutalny sposób okładać kijem tak silnie,  
iż Stańczyk padł bezprzytomny na ziemię.  
Dopiero koledy, dowiedziawszy się o nie-  
szczęściu Stańczyka, pospieszyli na miejsce wy-  
padku, zabrali omdlałego i przenieśli go do  
leżącego opodal domu, gdzie udzielono mu  
pierwszej pomocy.

Nie jest to pierwszy wypadek brutalnego  
postępowania Wątroby, na które ogólnie skar-  
żą się robotnicy, nie mający wprost wyjścia  
z tej przykrej sytuacji, gdyż Wątroba jako  
Prusak na niezachwiane stanowisko w za-  
rządzie.

### — Z Wadowic.

Pożegnanie prokuratora. W dniu 7 b. m.  
odbyło się uroczyste pożegnanie w sali tutej-  
szego kasyna urzędniczego pana Kazimierza  
Gruszczyńskiego, który został zamianowany  
starszym prokuratorem państwa i przeniesiony  
do Rzeszowa.

P. Gruszczyński przez czas swego pobytu  
w Wadowicach zyskał sobie swoim nieskazi-  
telnym postępowaniem ogólny mił i szacunek,  
czego najlepszym dowodem było gre-  
mialne wzięcie udziału jego kolegów w ban-  
kiecie pożegnalnym.

**Precz z wyzyskiem kartelowym!**  
Najtańsze źródło sprzedaży  
**SKŁA taflowego i LUSTER**  
w Krakowie, przy ulicy  
**Mikołajskiej L. 9.**

**Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.**  
poleca **KANARKI Harceńskie**  
Pilne i doborowe piekarki śpiewające także wieczór  
przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.  
**SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.**  
**JAN SZUFA**  
Kraków, ulica **ZACISZE L. 10.**  
Wyższa za pobraniem. Zamiana dozwolona.

L. 133500/1911.

B. b.

**Ogłoszenie  
Licytacji.**

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materiałów z kamienia granitowego, porfirowego i bazaltowego dla celów drogowych gminy miasta Krakowa na rok 1912, odbędzie się w Budownictwie Miejskiem Oddział B w biurze drogowym rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 20. lutego 1912 o godzinie 12 w południe.

Wadyum dla każdego gatunku kamienia wynosi 3000 Koron.

Warunki dostaw przegłądać można w rzeczonym biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, 31 stycz. 1912.

**Kilkadziesiąt dziewcząt**

znajdzie zajęcie w fabryce juty w zachodnich Niemczech na dobrych warunkach. Wyjazd 14 lutego. Zgłosić się można do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków, ulica Radziwiłłowska 21. (196)

**15 Panów Agentów,** w Galicyi będzie nabywaniem przyjeżdżających dla zbierania zamówień na bardzo pokaźne i przez wyzysk PP. Duchowienstwo polecane nowości, emaliowane obrazy religijne. Łatwy i wysoki zarobek. Kaucyj lub dokumenty wymagane. Zgłoszenia: Centralne Biuro Składu Obrazów, Lwów Polna 9. 172

**Przystojny,** bogaty adwokat, pragnie poślubić pannę, mającą piękne, bujne włosy. — Posag obojętny, dyskrecję ręczy honorem. Anonimy wyklucza, chyba dołączając markę. „Jurysta“, Lwów, Hotel Wiktorya. 195

**Gramofon** (marki „Aniołek piszący“ z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania, za 120 kor. wraz z kilkoma płytami. Kosztował 230 kor. Długa 14. III. p. drzwi na prawo. 187

**Chłopców** dwóch, do praktyki lakierniczo-powozowej i jednego młodsze **czeladnika** przyjmie zaraz Markiewicz, Rakowicka 9, Kraków. (153)

**KUPLETY** i monologi umieszcza „Kabaret“. Adres redakcyi: Lwów, ul. Żółkiewska 65. 1150

**Szcześliwe**

zamążpójścia, majątneżeńiaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Zadać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i na desłać 15 hal. markami.

**Potrzeba** czeladnika szewskiego, Wolf Zuckerman, Kraków, ulica Bożego Ciała 3. 194

**Akuszerka**

FILIPOWA

Kraków, Słowiańska L. 2.

**SKLEP**

ulica Długa, 74 z mieszkaniem lub bez, tanio do wynajęcia. 182

L. 133498/911.

B. b.

**Ogłoszenie  
Licytacji!**

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy furmanek na r. 1912 dla robót drogowych Budownictwa Miejskiego i potrzeb Miejskiej fabryki wyrobów betonowych w Krakowie, odbędzie się w biurze drogowym Budownictwa m. oddział b. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 20. lutego 1912 r. o godz. 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 200 Koron.

Warunki dostawy przegłądać można w rzeczonym biurze, gdzie też wydawane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, 31 stycz. 1912.

**Nowo otwarta w ogrodzie przy ulicy  
Lubicz 2 (tuż obok dworca kolejow.  
róg ul. Lubicz a Pawiej w Krakowie.)**

**Mleczarnia  
i Cukiernia  
„ZAKOPANE“**

jedyny w Krakowie najprzystępniejszy punkt zborny dla wycieczek i obcych.

**Poleca swoje wyroby cukiernicze,  
pączki, herbatę, kawę, mleko,  
oraz prawdziwie**

**domową kuchnię**

po cenach możliwie najniższych.

**Śniadania, obiady i kolacye pojedynczo albo w abonamencie.**

**WŁASNY PORTRET  
za darmo!**

Blizsze warunki wysyła po otrzymaniu 15 hal. markami. 173

**Wydawnictwo Reklamowe**  
we Lwowie, ul. Wronowska 8, (drzwi 7.)

Zgłoszenia nadsyłać najdalej do 15 lutego b. r.

**Pracownia  
CHOLEWEK  
Michała Gronusia**

przeniesioną została na ul.  
Floryańską L. 25. I. p. ofic.

**NAŁÓG PALEXIA**

wyleczyć można przez używanie Papierosów mentolowych po 12 hal., Papierosów w cygarniczkach po 150 hal., Cygara dymiące po 3 korony.

**KTO PALI?**

powinien stanowczo chronić swe zdrowie przez dośmieszanie do tytoniu ziołel „Mora thon“ osłabiające działanie nikotyny, paczk po 20 hal. do nabycia u firmy 1166

**REIM i SKA**  
Kraków, Rynek 37.

**„Eskulap“** Poste-restante Mielec, list wysłany 13. stycznia, proszę o odpowiedź do 15. oczekuje.

**Lakierników** powozowych, zdolnych poszukuje Julian Jacobi, lakiernik, Tarnów. 199

**Zdolna** krawczyni, poszukuje prywatnego szycia w Krakowie lub prowincyi. — Zgłoszenia: pod „Helena“ do Adm. Ilustr. Kur. Codz. 204

**Będzie** akompaniować na fortepianie skrzypkowi lub wiolonczeliście do brze grającemu. Zgłoszenia pod „W. S. 5“ do Adm. Ilustr. Kur. Codz.

**Cale** urządzenie kawiar-niane wraz z bilardem, aparat piwny i automat muzyczny jest do sprzedania. Wiadomość w handlu M. Kukli, Kraków ulica Długa L. 55. 200

**Pomocnik** do magazynu fabrycznego lub towarowego, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego szuka posady. Julius Hanel rafineria nafty w Trzebinii.

**Narcyz** wysłał list do Ciebie Poste-restante pod nazwiskiem podpisanym na wczorajszym liście.

**Poszukuje** się młodego subiekta z działu kolonialnego i bufetowego do handlu M. Kukli, Kraków ul. Długa 55. 201

**Potrzeba CZELADZI** i chłopców kominiarskich do Juliana Seiba, majstra kominiarskiego w Jasle, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia wprost.

**Bufetowiec**

(zawodowy pomocnik handlowy) starszy, rutynowany obeznany doskonale z sztuką „kulinarną“ znajdzie umieszczenie w **pierwszorzędnym** handlu delikatesów w Krakowie. Oferty pod „Rg. 35“ do Adm. Ilustr. Kur. Codz. 148

**Kto** ma do sprzedania obrazystar-ycho malarzy polskich, zełnice podać swój adres pod „Amator 70“, Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratow.

**Kto** pożyty młodej damie 300 koron do ukończenia nauki z wolnej ręki — za 3 miesiące odda 400 kor. — Łaskawe oferty do Redakcyi „Ilustr. Kur. Codz.“ pod literami „B. B.“

**Panna** młoda, przystojna, z ukończoną 5 kl. wydz., znajomością pisma na maszynie, z praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek posady za niskim wynagrodzeniem (najchętniej biuro, sklep i t.p. jednak niewykluczone.) Wiadomość w Adm. Ilustr. Kur. Codz. 188

**200 Koron** i więcej otrzyma kto wyrobi zajęcia popołudniowe lub administrację kamienicy zdolnemu urzędnikowi rachunkowemu. Poste-restante Kraków, pod „O-ferta za okazaniem kwitu inseratowego.“

**Sklep** korzenny z trafiką, większy, dobrze rentujący w głównym Ryнку w Podgórzu zaraz do sprzedania z powodu przeszkód familijnych. Wiadomość: Mały Rynek, L. 6, Kraków II. [p. 163

**Nowe kursa przygotowawcze**

w Szkole Buchalteryi

174

**Stanisława Burnatowicza**

w Krakowie ul. Floryańska 55 I. p. Tel. 2113.

Do egzaminu z Rachunkowości państwowej składanego w c. k. Naucznictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojoo. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej, rozpoczynają się

**dnia 10. lutego 1912 roku.**

Proś P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną. — Wpisy przyjmuje

**Biuro Buchalteryjne**

w Krakowie, ul. Floryańska 55 I. p. Tel. 2113.

od godz. 9—1 i od 3—4. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 popołudniu.

**Hell'a powszechnie ulubiona  
Mentolowa Wódka Francuska**

ze Znakiem „EDELGEIST“

służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, higieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpeli. 1058

Cena dużej flaszki 2—Kor., cena 1/2 flaszki lub manierka K. 120.

**Ostrzeżenie przed naśladownictwem.** Istnieje bardzo wiele bezwartościowych naśladownictw, przez co prosimy żądać wyraźnie „Edelgeist“ Oprócz powyższego od dawną ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST**, której można dostać tylko we flaszkach po 50 hal.

Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.

Hurtownie: **G. Hell & Com, Opawa i Wiedeń, I. Biberstrasse 8.**

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki: W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego. Następ. Droguerye: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; handle materiałów Reima i Spółki, Rynek główny L. 37.